BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII 2928

BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII 2930

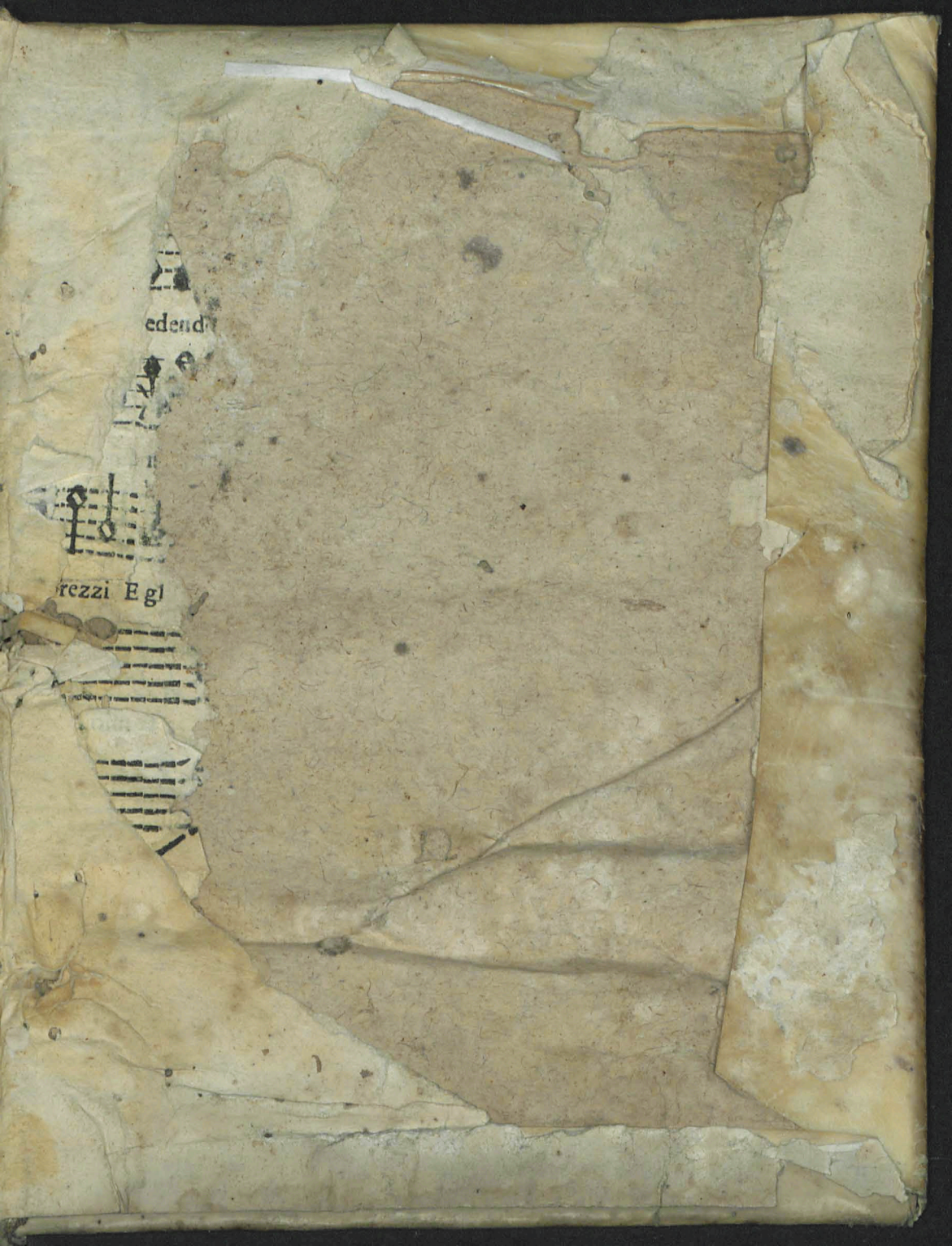

No 5.

1816
1641

B 73

Z Księgi Katalogu Kościoła
narodu

PSAŁTERZ DAWIDOW.

Przekładánia

JANA KOCHANOWSKIEGO.

Wſyſtko pod rozſądek Kościoła Powſzechnego niech podleże.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W Krákowie/w Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká/ K. J. M. Typográphá. Roku P. 1641.

IEGO MOSCI

Memu Miłośćiwemu Pánu,

PANV PIOTROWI MYSZKOWSKIEMV,

Z łaſki Bożey

BISKVPOWI KRAKOWSKIEMV, &c.

Z Niwá ſwego pierwſzy ſnop Tobie ofiáruie,
Cny MYSZKOWSKI, ktorego dobrodzieyſtwem czuie
Vwiazáne ſwe ſerce: bo komu ieſt táyna
Twa táſká przećiwko mnie, y chęć niezwyczáyna?
Iedeneś Ty nálezion, v ktorego miáły
Mieyſce Muze wzgárdzone, y twarz wdzięczna znáły.
Iedeneś Ty rozumiał, że moie Kámeny
Mogły iednák bydź godne iákieykolwiek ceny.
Tymżeś mi ſercá dodał, żem ſię rymy ſwemi
Ważył zetrzeć z Poety co znákomitſzemi:
Y wdárłem ſię ná ſkáłe piękney Kálliopy,
Gdzie do tychmiaſt nie było ználu Polſkiey ſtopy.
Y teraźći z Libanu nioſę Dawidowe
Złote geśli, á przy nich Polſkie Pieśni nowe,
Pſátterzá pięć Kśiążeczek: ktorym Ty táſkáwy
Wzrok vkaż, Twey nie owſzem niegodnym zabáwy.

BIBL. Z.N. IM. OSS. WSKICH

XVII-2928-III

BIBL.

PSALTERZA
Dawidowego
CZĘSC PIERWSZA.
Przekłádánia Ianá Kochánowſkiego.

BIBLJOTEKA MIEJSKA W PRZEMYŚLU

PSALM I.

Beatus vir qui non abijt in conſilio impiorum.

SZczęśliwy/ ktory nie był miedzy złemi w rádźie/
Ani ſtop ſwoich torem grzeſnych ludźi kładzie:
Ani śiadł ná ſtolicy/ gdźie tácy śiadáią/
Co ſie z náuki zdrowey rádźi náśmiewáią.
Ale to iego vmyſł/ to iego ſtáránie/
Aby ná wßyſtkim pełnił Páńſkie przykazánie:
Dźieńli po niebie wiedźie/ nocli/ ſwoie konie/
On vſtáwicznie w Páńſkim rozmyśla Zakonie.
Táki podobien będźie drzewu porzecznemu/
Ktore przynoſi co rok owoc Pánu ſwemu:
Liśćia nigdy nie trácąc/ choć zła chwila przyidźie:
Temu wßyſtko/ co pocznie/ ná dobre wynidźie.
Ale źli/ ktorzy Bogá/ y wſtydu/ nie znáią/
Tego ßcześćia/ tey nigdy zapłáty nie máią:
Rowni plewom/ ktore ſie waláią przy źiemi/
A wiátry/ gdźie iedno chcą/ wßędźie włádną iemi.
Dla czego przed ſądem bydź muſą pohańbieni/
Ani w liczbie z dobremi będą policzeni:
Pan bowiem ſprawiedliwych ná wßelki czás broni/
A przewrotne/ złe ludźie/ cicha pomſtá goni.

PSALM II.

Quare fremuerunt gentes.

CO zá przyczyná tego zámießánia?
Co wźieli przed ſie ludźie nieobáczni?
Kśiążętá możne/ y Krolowie znáczni/
Zchodzą ſie w ráde/ chćiwi rozerwánia.
Wßyſcy przećiwko Pánu ſie buntuią/
Wßyſcy ná iego iáda wybránego:
Mowiąc/ co czynim? zrzućmy z kárku ſwego
Ich ćiężkie iárzmo/ niech nam nie pánuią.
Ich rozumowi śmieie ſie glupiemu
Bog z wyſokośći/ ktory wßytko widźi:
Smieie ſie ſpráwom/ z ich prożnego ßydźi
Stáránia/ ktore czynią przećiw iemu.
Ale porußy potym gniewu ſwego/
Zmyli im ßyki/ nákoniec obiáwi
Ze ná Syonie poświeconym ſtáwi/
Reką ſwą/ Krolá niezwyćiężonego.
Jam ieſt/ moy Boże/ krol ten/ ktory tobie
Ták ſie ſpodobał: przez mie bedźie wiedźiał
Swiát twe wyroki/ boś mi w glos powiedźiał:
Tyś moy ſyn/ iam ćie dźiś vmnożył ſobie.
Zaday mie oczy chceß/ á otrzymaß ſnádnie/
Damći w dźiedźictwo wßytko ludzkie plemie:
Bedźieß pánował/ bedźieß rządźił źiemie/
Y tám gdźie wſchodźi/ y gdźie ſłońce pádnie.
Laſką żelázną bedźieß mial nád niemi:
A ktory twego głoſu nie poſłucha/
Jáko ſkorupá/ iako źiemiá ſucha/
Bedźie ſie pádał przed rękomá twemi.

A ták

A tak o sobie / wy krolowie / czuyćie /
Wy / ktorym władza do rąk iest podána:
Oglądayćie sie / w swych sprawách / ná Páná /
Tego sie boyćie / y tego ßánuyćie.
Oblápćie synà: by was wiec nie włożył
W liczbe ſtráconych: bo ieſli ſtráśliwy
Gniew iego kiedy wſplonie / to ßczęśliwy
Tylko / kto w nim swą nádźieię położył.

PSALM III.

Domine, quid multiplicati sunt.

AO Ocny Boże / iákoż ich wiele powſtálo /
Jákoż sie ich / przećiw mnie / śiłá zebrálo:
A tym sercá nawiecey dodáią sobie /
Jákobych ia iuż práwie z wątpił o tobie.
Myla sie: tyś ieſt / Pánie / moią zaſłoną /
Tyś moią cześć / y moiey głowy koroną:
Kiedym ćie kolwiek wzywał w swoiey potrzebie
Záwżdym vcho łáskáwe nálazł v ćiebie.
Przetoż y dźiś bede ſpał ná to beſpiecznie /
Bo Pan żywotá mego ſtrzeże koniecznie:
Nie vſtráſza mie wozy koſámi tknione /
Nie vſtráſza mie groty ku mnie złożone.
Powſtań / Pánie / á broń mie w mey niewinności /
Żaden moy nieprzyiaćiel / twoiey ſrogości
Nigdy wytrzymáć nie mogł: biłeś ie w geby /
A oni w krwáwym piaſku zbierali zeby.
Sam ty / niebieſki Pánie / zdrowiem ßáſuieß /
A w oſtátnich przygodách ſnádnie rátuieß:
Od ćiebie wßytko dobre ná świećie mamy /
Ktorzy ſie kolwiek ludem twym ozywamy.

PSALM IV.

Cùm inuocarem exaudiuit me Deus.

WZywam cie/ Boże/ świádku moiey niewinnośći/
Ktoryś mie zwykł wywodźić záwżdy z mych trudnośći:
Chćiey sie teraz nádemną troskliwym zmilować/
A moie smutne prośby láskáwie przyimować.
A wy/ o niezyczliwi/ o zápámietáli/
Długoż sie ná ma sławe bedźiećie tárgáli:
Długoż rzeczy znikomych náśládować chcećie:
A ledá wiátru/ głupi/ chwytáć sie bedźiećie:
Tákże wiedzćie: kogo Pan sobie vlubuie/
Tego w żadney przygodźie iuż nie odstępuie:
Nie odstąpi mnie moy Pan/ záwżdy z łáski swoiey
Dawał mieysce/ y dawa/ y da prośbie moiey.
Rádze tedy/ żebyśćie przed oczymá mieli
Páńską boiaźń/ á gniewáć wiecey go niechćieli:
Co noc/ to rozbierayćie dniá przeßłego spráwy/
Tom przestoynie vczynił/ tum Bogu niepráwy.
Wiec nie báránem/ áni wołem go błágayćie/
Ale przeden sumnienie czyste przynaßayćie:
Co gdy bedźie/ iuż pewni tego bydź możećie/
Że sie ná swych nádźieiách nic nie záwiedźiećie.
Mowią drudzy/ dobrego mienia nam potrzebá:
O Pánie/ ty chćiey tylko twoim okiem z niebá
Ná mie poyrzeć grzeßnego: to są ośiádłośći/
To skárby/ to pociechy/ to moie rádośći.
Inßy niechay ßpichlerze náwiezione máią/
Niechay wßytkie piwnice winem zástáwiáią:
Ja/ w nádźieie łáski twey/ bede spał bespiecznie/
Bo mie ty sam/ Pánie moy/ opátruieß wiecznie.

PSALM V.

Verba mea auribus percipe.

PRzypuść / Pánie / w vßy swoie /
Słowá / y wołánie moie:
Wysłuchay moy głos płáczliwy /
Krolu / y Boże prawdziwy.
Ledwie z głębokiego morzá
Vkaże sie rána zorzá /
A iá iuż wołam do ciebie /
Smutne oczy máiąc w niebie.
Tyś Bog świetobliwy práwie /
Nie kochaß sie w żadney spráwie
Gdzieby sie złość przymießálá /
A cnotá máły pláć miálá.
Prozno zły ma tußyć sobie /
Aby miał zmießkáć przy tobie:
Niesprawiedliwy nie stánie
Przed oczymá twemi / Pánie.
Nieprzyiacielem cie máią /
Ktorzy falßem nárabiáią:
A nieprawde tak rad pláciß /
Że koniecznie kłamce stráciß.
Mąż okrutny / rekí krwáwey /
Nigdy twarzy twey łáskáwey
Nie ma vznáć: tegoż / Boże /
Ná przewrotny czekáć może.
A iá miłosierdźiu twemu
Vfáiąc niewymownemu /
Nawiedze twe świete progi /
Ná dam cześć Bogu nád Bogi.

Tylko

Tylko abych był bespieczny
Od zlych ludzi/ Pánie wieczny:
Prowadź mie sam z łáski swoiey/
Niechay słucham woley twoiey.
Ich vstá są niepráwdźiwe/
Serce chytre/ y zdrádliwe:
Ich gárdło/ grob otworzony/
A ięzyk/ pochlebcá plony.
Karz ie/ Pánie/ przez ich zdrády/
Zámieszay ich wszytkie rády:
Odrzuć ie wiecznie od śiebie/
Bo Páná mieć niechcą ciebie.
A ći co tobie vfáią/
Niech wesela vżywáią:
A rádość ich trwała będźie/
Bo twa łáská z nimi wszędźie.
Będą sie tobą chlubili/
Ktorzy twoie imie czćili:
A ty pomożesz káżdemu
Człowiekowi pobożnemu.
Okryiesz go łáską swoią/
Jáko napewnieyszą zbroią:
Zbroią/ ktora krom swey skázy
Może wytrwáć wszelkie rázy.

PSALM VI.

Domine, ne in furore tuo arguas me.

CZásu gniewu/ y czásu swey zápálczywośći/
Nie rácz mie/ Pánie/ káráć z moich wszetecznośći:
Ale sie ráczey zmiłuy nademną strapionym/
A vlży nieco bolu kośćiom vdręczonym.

Ciałem/ y duszą ſtękam: ledwie ięzem żywy/
Dokąd mię chceſz zápomnieć/ Oycze litośćiwy:
Odmień vmyſł/ á weyźrzy ná moie ćieſzkośći/
Náwroć duſze od progu oſtátniey ćiemnośći/
Bo po śmierći/ kto ná ćię wſpomionie: kto w grobie
Położony/ będźie mogł dźięki czynić tobie?
Jużem vſtał/ wzdychaiąc do ćiebie/ moy Boże/
Ná káżdą noc vmyię łzámi ſwoie łoże.
Pośćiel płáczem nápoię: płáczem wyplynęły
Oczy/ á krzywdy ludzkie śiłę mi odięły.
Odſtąpćie przecz odemnie/ ktorzy źle czynićie
Odſtąpćie: vpadkiem ſię mym nie náćieſzyćie.
Bo Pan głos płáczu mego przyiął w vſzy ſwoie/
A łáſkáwie wyſłuchał ſmutne prośby moie.
A ludźie nieżyczliwi zápalać ſię muſzą/
Widząc ná oko/ że ſię prożno o mię kuſzą.

PSALM VII.

Domine Deus meus in te ſperaui.

W Tobie ia ſámym/ Pánie/ człowiek ſmutny/
Nádźieię kłáde: ty rácz o mnie radźić.
Nieprzyiaćiel moy/ iáko lew okrutny/
Szuka mey duſze/ áby ią mogł zgłádźić.
Z iego páſzczęki/ ieſli mię/ moy Boże/
Ty ſám nie wyrwieſz/ nikt mię nie wſpomoże.
Jeſli mię/ Pánie/ ſłuſznie oſzácował
Zły człowiek/ á ma po mnie iáką winę:
Jeſlim przyiáźni nie ſzczerze zachował/
A do złey chęći dał z ſiebie przyczynę:
Niech nieprzyiaćiel gorę ma nademną/
Niech mię w proch zetrze/ y moię cześć zemną.

Powstań/ o Pánie wieczny/ w gniewie twoim/
Przeciw złych ludzi niepobożney rádzie:
A powstań z pomstą/ iakáś práwem swoim
Opisał: oto lud w wielkiey gromádzie
Wyroku twego czeka/ ieśli złemu
Czy vpáść przed twym sądem cnotliwemu.
Przeto/ o sędzia/ sędzia wiekuisty/
Chćiey ná wysokiey śieść stolicy swoiey:
A ieślim iest práw/ y przed toba czysty/
Osądź mie wedla niewinności moiey.
Złego złość zniszczy: á człowiek cnotliwy
Jest w opiece twey/ Boże spráwiedliwy.
Boże/ przed ktorym táyne bydź nie mogą
Myśli człowiecze/ w twey stoiąc obronie/
Przed żadną nigdy nie vćieke trwogą/
Bo szczere serce w twoiey iest zasłonie.
O spráwiedliwy sędźia/ ty káżdego
Spráwnie oddźielasz/ wedla zasług iego.
Jeśli sie człowiek zły nie pohámuie/
Pan swoy miecz ostrzy/ Pan łuk nálożony
Ná rękú trzyma/ y strzały gotuie
Smiertelne: západł w zazdrość człowiek plony/
Niespráwiedliwość nośi/ kłam vrodźi:
Dol pod kim kopa/ á sam weń vgodźi.
Sam sie vpeta w chytrym śidle swoim/
Nań sie obálą wszytkie iego złości:
A ia podpárty miłosierdźiem twoim/
Prozen y troski/ y niebespieczności:
Sąd spráwiedliwy/ y twe imie/ Pánie/
Wyznáwáć będę/ poki dusze stánie.

PSALM VIII.

Domine Dominus noster, quàm admirabile.

WSzechmocny Pánie/ wiekuisty Boże /
Kto sie twym spráwom wydziwować może:
Kto rozumowi/ ktorym niezmierzony
Ten świát stworzony:
Gdźiekolwiek słońce miece strzały swoie/
Wszędy iest zacne świete imie twoie/
A sławy niebo ogárnać nie może
Twey/ wieczny Boże.
Niech źli/ iáko chcą/ ciebie mierzą sobie/
Z vst niemowlątek roście chwałá tobie/
Ku więtszey hánbie/ y ku potępieniu
Złemu plemieniu.
Twoy czyn iest niebo/ twoich rąk robotá
Gwiazdy iáśnieyśze wybornego złotá:
Ty co raz nowym świátłem zdobisz wdźięczne
Kolo nieśięczne.
A człowiek co iest: że ty niestworzony
Wszystkiego Tworcá/ y Pan niezmierzony/
Rácz yś gi pomnieć: czym iest syn człowieczy
Godźien twey pieczy:
Tákeś go vczćił/ y przychedożył/
Żeś go z Anyoły tylko nie położył:
Postáwileś go Pánem nád zacnymi
Czyny swoimi.
Daleś w moc iego wszystkie bydłá polne/
Daleś y leśne zwierzętá swowolne:
On ná powietrzu ptástwem/ pod wodámi
Władnie rybámi.

Wßechmocny Pánie / wiekuisty Boże /
Kto sie twym spráwom wydźiwowáć może:
Kto rozumowi / ktorym niezmierzony
Ten świát stworzony:

PSALM IX.

Confitebor tibi Domine in toto corde.

CJebie bede / Boże práwy /
Cálym sercem wyznawal /
Twoie dźiwne wßytkie spráwy
Bede świátu podawal.
Bede wesół w twey obronie /
Bede wßech naświetßemu
Przy lágodney śpiewal stronie /
Jmieniowi twoiemu.
Nieprzyiaćiel moy strwożony
Podał tył nieuczćiwy /
A padł strácheм ogárniony /
Widząc twoy wzrok stráßliwy.
Ty lituieß krzywdy moiey /
Tyś k woli niewinnośći
Zásiadł ná stolicy swoiey /
Sędzia sprawiedliwośći.
Przepádli ziemie przeklećі
Ná twe słowá fukliwe /
Wytárleś z ludzkiey pámięći
Jch imiona chlubliwe.
Zły człowiecze / spustoßyleś
Polá nieprzerodzone:
Zwoiowaleś / wywroćileś
Miásta pięknie sádzone.

Jch pá-

Ich pámieć pospolu z nimi
Ná wieki záginelá/
Ale Páńska moc wiecznemi
Czásy bedzie slynelá.
On stolicę swą nárzadźił/
On ludzkie niepráwośći/
A wßytek świát bedzie sadźił
Podług spráwiedliwośći.
On iest vćieczką vbogich/
On dodáie rátunku
Położonym w krzywdách srogich/
A w żáloßnym frásunku.
Wßyscy/ ktorzy go poználi/
Jemu niechay vfáią;
Nigdy sie nie oßukáli/
Ktorzy w nim vfność máią.
Mießkáiącemu śpiewayćie
Ná wysokim Syonie:
Jego moc opowiádayćie
Narodom/ w káżdey stronie.
Pomśćił sie Pan spráwiedliwy
Krwie niewinney rozlania/
Vsłyßał płácz żáloßliwy/
A vbogich wołánia.
Vżyi nádemną litośći
Boże nieogárniony:
Pátrz/ w iákiey niebeśpieczność śći
Jeśtem dźiś położony.
Chćiey mie z mak srogich wybáwić
Smierći nieubłagáney/
Abych twe spráwy mogł sławić
W Cerkwi twoiey wybráney.

Jam smutny tak lámentował/
A tyś vsłyßał w niebie:
Teraz ſie będę rádował/
Máiąc obrońce z ćiebie.
W tym ſie dole potopili/
Ktory sámi kopali:
W tym ſie śidle połowili/
Ktore sámi ſtáwiáli.
Nie dármo Bog ſprawiedliwy
Po wßyſtkie wieki ſłynie:
Vplotł ſie człowiek zdrádliwy
W ſwoich rąk własnych czynie.
Vpad wiśi nád grzeßnemi/
Vpad nieuchroniony
Nád narody przeklętemi/
Kędy Bog zápomniony.
Nie ná wieki Pan przebaczy
Vpádłego człowieká:
Ich nádźieią (tak Pan raczy)
Máżna będźie do wieká.
Powſtań wieczny náß obrońcá/
Nie day ſie zmocnić złemu:
Twoy ſąd niech będźie do końcá
Swiátu iáwny wßytkiemu.
Ogárni ſtrachem pogány/
Niech ſie ludźmi bydź znáią:
Ktorzy dźiś mogą bydź pány/
Jutro z chudym zrownáią.

PSALM X.

Vt quid, Domine, receſſiſti longè?

CZemuś mie/ Pánie/ odstąpił? czemuś twarz swoie
Odwrocił przecz odemnie w doległość moie?
Gdy zły człowiek przewodzi/ gdy iárzmo kładźie
Ná vbogie: boday sam zginął w swey rádźie.
Zkąd poczne? gdźie dokonam? gdźie Bog v niego/
Ani przyſtoyność ważna: ále co iego
Duſzy miło/ co ciáłu iego smákuie/
To chwáli/ to nawietſzym dobrem ſzácuie.
Tákim bedąc/ z tákimiż y ſpołki wiedźie:
Żadna muzyká/ żadna pieśń przy bieśiedźie
Wdzięczniey mu w vchu nie brzmi/ iáko vłużnienie
Przeciw Pánu: to ſłyſzeć/ iego zbáwienie.
Pychy pełen/ nie tylko ludźmi brákuie/
Ale y Bogá sobie lekce ſzácuie:
Bezbożne myśli iego/ ſpráwy brzydkie:
Bo nie pomni ná sądy twe ſpráwiedliwe.
Nieprzyiaćielá swego/ ſzczęściem piiány/
Dmuchnieniem chce porážić: wiek nieprzetrwány
Nie ruſzy mie (powiáda) ták mocno stoie:
Szczęścia/ przygod/ odmiány/ nic ſie nie boie.
Vstá iego przeklectwá pełne/ y zdrády:
Jezyk roſterki śieie/ y krwáwe zwády:
Málo ná tym: ále y drogi záśiada/
Gdźie/ iáko inny zboycá/ niewinne zbada.
Vpátruie chudźine/ á w cieniu ſkryty
Strzeże/ iáko w iáſkini lew iádowity:
Czyha/ iákoby porwał nędzniká zdrádnie/
A porwie/ ieſli iáko w iego ſák wpádnie.
Leży zá ſiećią/ że go nie znáć przy ziemi/
Siłá chudych polowił fortelmi swemi:
A mowi/ że Bog proſto zápomniał świátá/
Ani poyźrzy ku ziemi ná wieczne látá.

BIBL. Z.N.IM. OSSOLIŃSKICH 7

Powstań Panie / á wynieś rękę swą k woli
Niewinney krwie vbogiey: przebog/ długoli
Zły człowiek ma doświadczáć twey cierpliwośći:
Mowiąc/ nie ma Bog w myśli niczyich złośći.
Myli śie: bo ty widźiß y smutnych męke/
A hárdych okrućieństwo: toć wpádnie w rękę.
Ale człowiek vpádły / człowiek niewinny
Láskę pozna: ty śierot broniß/ nie inny.
Zetrzy niepobożnego/ zetrzy w proch / Pánie /
Czyń sąd o iego zbytkách: nigdy nie stánie.
Páńskie krolestwo będźie ná wieki słynąć/
A grzeßni w iego źiemi muśą záginąć.
Toć náße prośby/ Pánie / to ty chćiey dußy
Náßey k myśli vczynić / to przyiąć w vßy:
Broń śierot/ broń vpádłych: niechay vbogim
Człowiek śmierći podległy/ nie będźie srogim.

PSALM XI.

In Domino confido, quomodo dicitis.

PAnu ia vfam/ á wy mowićie/ miedzy gory
Vćiekay co nadáley / iáko ptak przedkopiory.
Twoy nieprzyiaćiel łuk wźiął/ strzałę ma ná ćięćiwie:
Myśląc iákoby z ćieniá dobre strzelał zdradliwie.
Práwá zgołá vpádły/ niemaß spráwiedliwośći /
Człowiek dobry prozno ma vfáć swey niewinnośći.
Przedśie Bog iest ná niebie: á z támtąd wßystko widźi /
Spráwiedliwych doświadcza/ niepráwemi śie hydźi.
Ná złe ludźie wyleie deßcz gorący śiárczány:
Wyleie węgle żywe/ y grom z wichrem zmießány:
Bo będąc spráwiedliwym/ spráwiedliwość miłuie/
A dobre ludźie okiem łáskáwym opátruie.

PSALM XII.

Saluum me fac Domine, quoniam defecit.

Zachoway mię/ o sprawco niebieskiego domu/
Prawdy niemáß ná ziemi/ niemáß vfáć komu.
Nie vsłyßyß iedno kłam: vstyć pochlebiáią/
A w chytrym sercu iádu śmiertelnego táią.
Bodayż zle zginął każdy człowiek nieprawdziwy/
Każdy chytry pochlebcá/ y każdy chełpliwy:
Mowią bowiem/ z vst náßych dobrze śie mieć mamy/
Każdy w swey gębie wolen/ my Páná nie znamy.
A Pan záś słyßąc ludźi nędznych nárzekánie/
Y płácz nieutulony/ y ciężkie wzdychánie:
Powstáne ia (powi da) ná ratunek smutnych/
A wytrwe ie z niewoley Tyránnow okrutnych.
Páńskie słowá są czyste/ y prozne przygány/
Páńskie słowá bránt ßczery/ śiedm kroć przelewány:
Pánie/ ty nas záchoway od ludźi zdradliwych/
Złych zewßąd pełno/ kiedy władza iest złośliwych.

PSALM XIII.

Vsquequò, Domine, obliuiśceris me in finem?

Dokąd mię chcesz zápomnieć? dokąd świętą swoię
Twarz przedemną kryć będźieß? dokąd duße moie
Frasunki trapić będą/ Oycze dobrotliwy?
Dokąd mnie deptáć będzie człowiek zazdrośćiwy?
Dośćiem znał dotychmiast vßy twe zamknione/
Dośćiem znał/ y názbyt/ oczy odwrocone:
Chćiey ná mię kiedy weyźrzeć/ chćiey vprzeyme moie
Prośby/ o wieczny Pánie/ przyiąć w vßy swoie.

Rozświeć moie ciemnośći swym nieogárnionym
Swiátłem/ ábych nie zásnął snem nieprzebudzonym:
Niechay tey ze mnie nie ma nieprzyiaćiel chluby/
Aby miał rzec: iam go stárł/ y przywiodł do zguby.
Upad moy/ wielka roskoß przećiwnikom moim:
Ale ia/ Pánie/ vfám w miłośierdźiu twoim/
Ze mie ty nie opuśćiß: á ia w głośne strony
Bede imie twe sławił/ Boże niezmierzony.

PSALM XIV.

Dixit insipiens in corde suo; non est Deus.

GŁupi mowi w sercu swoim/
Nie máß Bogá/ przecz sie boim?
W tym cnotá zgáslá bledźie/
A nierządu pełno wßędźie.
Pan z niebieskich wysokośći
Poyźrzał ná ziemskie niskośći/
Byłliby gdźie rozum cały/
Abo kto ná Bogá dbały.
Nie mogł vyźrzeć y iednego/
Ták sie wßyscy ieli złego:
Wßyscy Bogá zápomnieli/
Dośyć by sie spizyśiadz mieli.
Tedy sie iuż nie vznáia/
Ktorzy w złośćiách roskoß máią:
Ktorzy brzuchy swe niemierne
Tuczą/ iedzą ludźie wierne:
Nigdy nie wzywáią Bogá/
Przeto przyidźie ná nie trwogá/
Gdy vyźrzą oczyma swemi/
Ze Pan trzyma zá dobremi.

W śmiech to sobie obracali /
Gdy smutni Bogá wzywáli:
Ale Pan káżdego broni /
Kto sie pod iego cień skloni.
Gdźieś to tá pożądána zorzá
Wzniknelá rychło z morzá /
Gdy też nas z ciężkiey niewoli
Pan náß / y Bog náß / wyzwoli.

PSALM XV.

Domine, quis habitabit in tabernaculo tuo?

KTo będźie w twoim mieszkániu przebywał?
Kto będzie twego pálacu świętego /
Wieczny moy Boże / wesela záżywał?
Człowiek niewinny / człowiek vprzeymego
Sercá / ktory sprawiedliwość miłuie /
Ktory nie mowi słowá faißywego.
Ktory bliźniego swego nie ßácuie /
Nie ßuka z cudzą ßkodą swey korzyści /
Przećiw obmowcom sąśiádá rátuie.
Ma niepobożne ludźie w nienawiści /
Dobrym / gdźie może / pomocy dodawa /
A co przyrzecze / by naćiężey / zyść.
Pieniędzy w lichwę nikomu nie dáwa /
Nie bierze dárow przećiw niewinnemu /
Kto sie ták rządźi / kto przy tym zostawa /
Smiele niech vfa pokoiowi swemu.

PSALM XVI.

Conserua me, Domine, quoniam speraui in te.

GKtory śiedźiß ná wysokim niebie/
Ja nie mam inßey nádźieie/ krom ćiebie:
Ty mie chćiey wspomoc w moiey doległośći/
Bożе litośći.
Tyś moim Pánem: ácz ty posług moich
Nie potrzebuieß: ednák wiernych twoich
Trzymáć śie bede/ y czáśy wiecznymi
Przestáne z nimi.
Jáka obfitość tych omylnych bogow!
Jáka (o bledźie) ćizbá do ich progow!
Odemnie ofiar nie odniosą/ áni
Beda wzywáni.
Pan cześć własności/ Pan cześć mey nagrody/
W opiece iego nie boie śie ßkody:
Nie mogł ná mie dźiał przypáść pożądnieyßy/
Ani pięknieyßy.
Pánu ia wielce/ y wielce dźiękuie/
Ktorego rade w sercu swoim czuie/
Czuie ią we dnie: zgáśnąli też żarze/
Duch mie moy karze.
W káżdey swey myśli/ y w káżdey swey spráwie/
Mam Pána záwżdy przed oczyma práwie:
On przy mnie stoi/ ábych z żadney strony
Nie był wzrußony.
Zradze mi rośćie rádość osobliwa:
Serdeczna/ ktorey iezyk nie pokrywa:
Jmo to záwżdy brzmi okolo vchá
Dobra otuchá.
Bo ty/ moy Pánie/ z wieczney łáski swoiey/
Nie przepámietaß w grobie duße moiey/
Ani dopuśćiß doznać skázy twemu
Vlubionemu.

Ty do żywotá drogę vkázuieß/
Ty nieprzebranym weselem ßáfuieß:
Wiecznych roskoßy bieżą żywe zdroie
Przez ręce twoie.

PSALM XVII.

Exaudi Domine iustitiam meam.

PRácz spráwiedliwy / y skárgę moie/
Przypuść przed świętą obliczność swoie.
Vsłyß/ o sędzia nienágániony /
Vść nieobłudnych głos nieznyślony.
Do twego sądu ia się vćiekam/
Y spráwiedliwey skázni twey czekam:
Ty swym/ krzywego vpátruy/ okiem /
A naydź práwdę swoim wyrokiem.
Zmácałeś sercá/ y myśli skrytey /
Zßedłeś mię w nocy nieznákomitey:
Doświádczyłeś mię/ by w ogniu złotá /
A nie nálazłeś/ iedno co cnotá.
Ludzkich wywrotow nie náśláduie /
To vsty mowię/ co w sercu czuię:
Słow twoich strzegąc/ słow świątobliwych/
Mijałem záwżdy ścieżki złośliwych.
Rácz że mię trzymáć ná swoiey drodze/
Aby nie przyßło vpáść mey nodze:
Wysłuchałeś mię w złe czáßy moie/
Proßę/ y dźiś mi day vcho swoie.
Obiaw nádemną niewyßłowione
Swe miłośierdźie: tobie zwierzone
Nádzieie nigdy nie omyláią:
Stłum/ co się rękom twym przećiwiáią.

A mnie rácz / iáko zrzenice / bronić /
Á cieniem swoich skrzydeł zásłonić:
Abych w nadzieie twoiey opieki /
Mogł sie złych ludzi nie bać ná wieki:
Ludzi roskosznych / ktorzy tak zżyli /
Że ledwie brzuchá znioſą pochwili:
Vstá wszeteczných ich iezyk hárdy /
Pełen bluźnierstwá / pełen y wzgárdy.
Że wszystkich mie stron w kolo zawárli /
Á oczy swoie ná mie rozdárli:
Myśląc iákoby mogli mie pożyć /
A rowno z ziemią kiedy położyć.
Táki wiec bystrym lew zięty iádem /
Cieka po puszczey zwierzecym śládem:
Tákie wiec szczenie lwice szaloney /
Czyha w iáskini nieupátrzoney.
Vprzedź go / Pánie: pobiy sámego /
A duſze moie od okrutnego
Wyzwol człowieká: człowieká / ktory
Jest mieczem twoim / y ma moc z gory.
Niechay nádemną władze nie máią
Ci co sie w márnym świecie kochaią:
Przestáiąc na tym wieku doczesnym /
A tylko żądzom służąc cielesnym.
Ktorych ty chciwe bezdenne brzuchá
Z wielkiego kármiſz ziemskiego ruchá:
Dáiąc im skárby / daiąc im dziatki /
Ktorym zostáwią swe niedoiatki.
A ia / moy Pánie / w tey niewinności
Vyźrze twarz (da Bog) twey wszechmocności:
Bede syt / kiedy ná iáwi práwie
Stáwiſz sie w świetey swoiey postáwie.

PSALM XVIII.

Diligam te Domine, fortitudo mea.

CIebie ia/ poki mi iedno żywotá stánie/
Miłować ze wßyſtkiey duße bede/ moy Pánie.
Tyś moc ieſt/ y śiłá moiá: tyś ieſt zaſłoná/
Tyś zamek y twierdza/ tyś moiá obroná.
Ciebie chwaląc/ twey wzywaiąc możney obrony/
Záwżdym z rąk nieprzyiaćielſkich był wyzwolony.
Już mie była ſroga zewßąd śmierć otoczyłá/
Już mie była wod piekielnych powodź ſtrwożyłá:
Jużem prąwie ſwoy grob widżiał: iuż ná mie byłá
Smierć ſwoie nieuchronione śidłá wrzućiłá.
W tym niebeſpieczeńſtwie będąc ia położony/
Vćiekłem ſie do oſtátniey Páńſkiey obrony.
A on mie wyſłuchać raczył/ śiedząc ná niebie/
Y przypuśćił moie ſmutna ſkárge do ſiebie.
Trzeſłá ſie w ſwym gruncie ziemiá ná wßyſtkie ſtrony/
Trzeſły ſie góry: bo Pan był gniewem wzrußony.
Dym ſie kurzył z noſá iego/ oczy paláły
Żywym ogniem/ á z oblicza węgle ſtrzelały.
Schylił niebá/ y ſpuśćił ſie: ćma nieprzeyźrzána
Ogromna/ pod nogi iego była poſłána.
Siedżiał ná lotnym Cherubie/ ná nieśćignionych
Skrzydłách látał Aquilonow nieuiezdżonych.
Oblokł ſie w noc/ ſwa ſtolice mgłámi oſádził/
Chmury w kolo/ y ogromne burze zgromádżił.
Ale zebránych ćiemnośći ćme zápaláły
Łyſkáwice/ grad/ y żywe węgle padały.
Zágrzmiał niebem Pan/ y wyrzekł ſłowo ſtráßliwe/
Grad lećiał/ á z gradem węgle pádały żywe.

Rußył gromow/ y wypuścił ogniſte ſtrzały/
A wnet okrył wßyſtkie polá martwemi ćiały.
Gniew twoy/ Pánie/ rozdał morzá: gniew przerázliwy
Rozſádźił źiemię/ y odkrył iey grunt leniwy.
Miłośierną rękę ſwoię z wyſoká ściągnął/
A mnie z powśrzodká powodźi byſtrych wyćiągnął.
Wyrwał mię z nieprzyiaćielſkich rąk niepobożnych/
Nie mogłá mi nigdy ßkodźić waśń ludźi możnych.
Zbieżeli mię nagle byli w przygodźie moiey/
Ale mię Pan wnet rátował z litośći ſwoiey.
Wywiodł mię z ćiaſnego mieyſcá ná pláć przeſtrony/
Wybáwił mię/ bom v niego nie ieſt wzgárdzony.
Hoynie ſprawiedliwość moię płáćić mi ráczy/
Niewinnośći myśli moich on nie przebaczy.
Bom ia záwżdy świętych iego drog náśladował/
A nigdym od Bogá ſwego nie odſtępował.
Zakon iego przed oczymá záwżdy był memi/
Anim wzgárdźił vſtawámi iego świętemi.
Rzoſtáne wiecznie przy nim w tey ſtáteczności/
Rzbędę ſię ſtrzegł/ pokim żyw/ wßelákiey złośći.
A Pan ſprawiedliwość moię oddáć mnie ráczy/
Niewinnośći myśli moich on nie przebaczy.
Swiętemu ty święty będźieß/ dobry dobremu/
Chytry przećiw obłudnemu/ zły przećiw złemu.
Ty człowieká pokornego ná gorę ſadzaß/
A hárdego niepoczeſnie ná dol ſprowadzaß.
Tyś rozpalił lámpę moię/ tyś mię ćiemnośći
Rozświećił/ moy Boże/ ogniem ſwoiey świátłośći.
Przez ćiebie ia woyſká porażił niezwyćiężone/
Przez ćiebie ia mury vbieżał niedoſkoczone.
Swiątobliwe drogi twoię/ ſłowá bránt práwy:
Tyś obrońcá/ wßyſtkich twoich wiernych/ łáſkáwy.

Rtó

Kto pan iest/ krom Páná tego/ Páná wiecznego?
Kto Bog iest/ krom Bogá tego/ Bogá náßego?
Ten śiłą/ y mężnym sercem mnie opátruie/
Ten moy/ wedłą przyſtoyności/ żywot ſpráwuie.
Dał mi prędkość/ że z ieleniem porownáć mogę/
A ná ſkále nawyżßey poſtáwie nogę.
Náuczył mie bronią władáć: niepżełomiony
Łuk żelázny/ pod moimi ſtoczył rámiony.
Twoią mnie tarczą/ twoią reką mie można wſpieráłá/
Twoią wieczną dobrotliwość mnie pomnażáłá.
Otwierdźiłeś krok moy/ á nikt nie był tey śiły/
Komuby płác kiedy moie ſtopy puśćiły.
Gonił em nieprzyiaćielá/ y dogoniłem/
Chćiałem go zá iedną drogą ſtłumić/ ſtłumiłem.
Biłem ie/ á oni powſtáć nie mogli zgołá/
A położyli ná ziemi hárdeſwe czołá.
Tyś mi ſercá y dźielności dodał w boy ſrogi/
Tyś dał grzbiet nieprzyiaćielſki pod moie nogi.
Wołáli/ á nie był/ ktoby był ich rátował:
Wołáli do Páná/ á Pan ich nie żálował.
Zſtárłem ie/ iáko proch wiátry trą vſtáwiczne:
Wdeptałem ie/ rownie iáko błoto vliczne.
Z roſterku/ y z trwog domowych/ tyś mie wybáwił/
A nád ziemſkimi narody głową poſtáwił.
Lud ktorego m nigdy nie znał/ czołem mi bije/
Ná ſuch tylo w poſłuſzeńſtwie práw moich żyie.
Obcy ku mnie twarz chętliwą ſobie zmyśláią/
Náſłábeli/ y zamkom tuż nie dowierzáią.
Bądź pochwálon/ o moy Boże niezwyćiężony/
Twoią mc niech będźie iáwna ná wſzytkie ſtrony.
Tyś obrońcą zdrowia mego: ty pomſtę dawaß
W ręke moie/ y w moc páńſtwá wielkie podawaß.

Tyś mie z nieprzyiaciol moich znácznie wybáwił/
A moy żywot/ od złych ludźi/ bespieczny spráwił.
Przeto cie miedzy narody bede wyznawał/
Bede imie twoie świátu/ w pieśniách/ podawał.
Wielką łáske Pan okazał Krolowi swemu/
A wielką moc Dawidowi pomázánemu.
A nie tylko iemu/ lecz y potomstwu iego
Błogosłáwi/ áż do wiekú nieskończonego.

PSALM XIX.

Cœli enarrant gloriam Dei.

GŁupia mądrośći/ rozumie ßalony:
Gdyś ná vmyśle ták iest záślepiony/
Że Bogá nie znaß: tym cielesnym okiem
Poyżrzy przynamniey po niebie ßerokiem.
Jest kto/ krom Bogá/ o kimbyś rozumiał/
Żeby ábo mogł/ ábo wiec y vmiał
Ten śklep záwieśić nieustánowiony/
Złotemi zewßąd gwiazdámi nátkniony?
Dzień vstáwicznie nocy náśláduiąc/
Noc tákże dniowi wzáiem vstępuiąc/
Opátrzność Páńska iáwnie wyznawáią:
Toż y porządne niebá powiádáią.
Nie ludzkim głosem: ktory nie iest táki/
Aby go człowiek mogł słyßeć wßeláki:
Lecz z spráwą swoią: ruchem niedostáynym/
Ktory wßytkiemu świátu nie iest táynym.
Ztąd wdzięczne świátło ná wßytek świát dáie
Ogień słoneczny: ktory kiedy wstáie/
Jáko z łożnice nowy oblubieniec/
Niosąc ná głowie świetny złoty vieniec.

Agdy

A gdy w biegu iego poyrzysz przyrodzony/
Nie iest tak prędki obrzym niewściągniony/
Kiedy do kresu przed wszytkiemi bieży/
Gdzie dar zwycięzcy obiecany leży.
Od wschodnych granic wynika ku biegu/
A zostawa sie na zachodnym brzegu:
Jako świat wielki/ niemasz mieysca tego/
Gdzieby sie zchronić przed promieńmi iego.
Ale porządek/ y ozdobá rzeczy/
Nie tak zá sobą ciągną wzrok człowieczy/
Jáko pobożny zakon Páński snádnie
Dusze náwraca/ y myślámi władnie.
Jego świádectwá prozne obłudności/
Dziateczkom małym dodáią mądrości:
Serce weseli iego Páńskie zdánie/
Oczy rozświeca iásne przykazánie.
Swięta rzecz boiaźń Páńska: pokí świátá
Nie vszczerbią iey zazdrośćiwe látá.
Wyroki Páńskie wszytkie sá prawdźiwe/
Wszytkie státeczne/ wszytkie spráwiedliwe.
Miod nie tak słodki: złoto w tákiey cenie/
Y perły nie sá/ y drogie kámienie:
Z nich twoie wola ślugá twoy poznawa/
Pewien nagrody/ gdy przy niey zostawa.
Kto grzechow swoich liczbe wiedzieć może?
Z táiemney zmázy oczyść mie/ moy Boże.
Pozbaw mie pychy: tak oczyścion bede/
Y grzechu/ ze wszech brzydliwszego/ zbede.
Day Boże/ áby vst moich śpiewánie/
Tákże y sercá mego rozmyślánie
K myśli twey było: o pocieszycielu/
Y twierdzo moiá/ o moy zbáwicielu.

PSALM XX.

Exaudiat te Dominus in die tribulationis.

WSiádaysz dobrym sercem/ o Krolu cnotliwy/
A w dobrą godzinę/ ná swoy koń chętliwy:
Záiedź drogę śmiele nieprzyiaćielowi/
A záſtaw ſię o swoy lud pogáninowi.
Wyſłucha ćię (da Bog) Pan czaſu trudnośći/
A obroni ręka swoiey wſzechmocnośći:
Siedząc ná Syonie/ okáſwego z ćiebie
Nie ſpuśći/ á w twoiey weſprze ćię potrzebie.
Będźie pomniał ná twe wſzyſtkie przeßłe dáry/
A ſam ogień ſpuśći ná twoie ofiáry:
Wſzytko to on zdárzy/ co w twym sercu gnie/
A ßczęśliwy ſkutek rádźie twey gotuie.
W tychle ćię zdrowego (da Pan Bog) vyźrzemy/
A powinne Pánu dźięki vczyniemy:
Bądź dobrey nádźieie/ á ſpuść ſię ná Páná/
Twoiá prośbá/ Krolu/ będźie wyſłuchána.
Nie długi czás temu/ (á káż ná to śmiele)
Że znácznie porázißz swe nieprzyiaćiele.
A wyſłucha ćię Pan z wyſokiego nieba/
A będźie przy tobie wſzędy/ gdźie potrzebá.
Oni w swoie wozy/ y vfáią w konie:
A my w Páńſkiey kładźmy/ nádźieie/ obronie.
Oni vpáść muſzą/ á my powſtániemy:
A zwyćieſtwá znáki ſławne podnieśiemy.
Zdarz to wieczny Boże/ z Páńſkiey swey litośći/
A my bądźmy pewni/ że Krol z wyſokośći
Słyßy prośby náße: á ocz go żądamy/
Wſzyſtko z łaſki iego záwżdy otrzymamy.

PSALM XXI.

Domine, in virtute tua lætabitur Rex.

PAnie/ zá twoią záwżdy pomocą Krol bíie
Nieprzyiaćielá swego: przeto też vżyie
Nieśmiertelney rádości: bo iáka bydź może
Wietsza vćiechá/ iedno láská twa/ moy Boże:
Dałeś mu czego prágnął: á ocz kolwiek prośił/
W żadney rzeczy odmiotu nigdy nie odnośił.
Vprzedziłeś łaską swą/ Pánie/ myśli iego/
Włożyłeś nań koronę z kámieniá drogiego.
O zdrowie prośił/ á tyś dni iego przedłużył/
Aby nieprzeżytego wieku wiecznie vżył.
Wielka cześć iego/ Pánie/ z twoiey życzliwości/
Wielkiey/ ná wszytkie strony/ prze cię iest zacności.
Postáwiłeś go wzorem twego pożegnánia/
W rádościách swych/ ná wieki/ nie vzna przerwánia.
W tobie Krol swą nádzieię kłádzie/ wieczny Boże/
A będąc w twey opiece/ zwánkować nie może.
Przed tobą nieprzyiaćiel twoy się nie vchroni/
Twoią ręką twe wszytkie przećiwniki zgoni.
Jáko w ognistym piecu płomienie pałáią/
Ták oni w twoim gniewie nieznośnym zgorżáią.
Z korzeniem ie wyrwieś: á ich plemię/ Pánie/
Ták wygładzisz/ że ani pámiątká zostánie.
Przećiw tobie złośći buntować się śmieią/
Rozgnieść rádę/ ále miną się z nádzieią.
Bo nawet tył podadzą sromotnie/ á w oczy
Twoy łuk nieuchroniony przedśie im zaskoczy.
Okaż/ Pánie/ śiłę swą/ á my lágodnemi
Twoię moc niechay sławiem pieśniámi swoiemi.

PSALM

PSALM XXII.

Deus meus, Deus meus, respice in me.

BOże czemuś mie / czemuś mie / moy wieczny
Boże opuścił / w moy czás ostáteczny:
Zwątpiony moy świát / żywot opłákány /
Nie ma sie czego człowiek iáć stroskány.
Cáły dzień wołam / Boże moy / do ciebie /
A ty próśb niechceß przyiáć mych do śiebie.
Cála noc wołam / lecz wołánie moie
Nieprzeiednáne miia vcho twoie.
Ale o Pánie / Pánie dobrotliwy /
Tys on mießkániec / y stroż nie wątpliwy
Niástá świętego / skąd ná wßytkie strony
Brzmi głos twey chwały nie zástánowiony.
Przodkowie naßy toba sie ßczyćili /
A záwżdy przez cie wspomożeni byli.
K tobie wołáli / á sa wysłuchani:
W tobie vfáli / á nie zástrománi.
Ale ia com iest: com iest / prze Bog żywy:
Robak / nie człowiek: robak nießczęśliwy.
Śmiech tylko ludzki / wzgárdá ostáteczna
Podłego gminu / y przygáná wieczna.
Kto potka / każdy ze mnie sie náśmieie /
Nos marßczy / geba krzywi / głową chwieie:
Bogu ten vfa / niechże go rátuie /
Niech go wyzwoli / kiedy go miłuie.
Tyś mie z żywotá wywiodł mátki moiey /
Jeßczem v piersi vfał w láśce twoiey:
Jeßczem w pieluchách gárnął sie ku tobie /
K obrałem cie Bogiem wiecznym sobie.

Nie=

Niechćieyże mie dźiś w ostátniey potrzebie /
Moy wieczny Pánie/ odrzucáć od śiebie.
Smierć przed oczymá/ y nieznośne męki:
A niemáß/ ktoby zá mną podniosł ręki.
Wilcy mie zewßąd srodzy otoczyli /
Zewßąd mie wilcy záwárli otyli.
Páßczęki ná mie rozdárli strášliwe/
Jáko lew srogi/ łupiąc źwierze żywe.
Rozpłynąłem sie iáko wodá práwie/
Kość nie zostálá żadna w swoim stáwie.
Jáko wosk płynie kiedy słońce grzeie /
Ták moie serce w teśknicy nißczeie.
Moc moiá wßytká/ y śiłá wrodzona/
Wyschłá ták iáko skorupá spalona.
Nápoły zmartwiał ięzyk vprágniony /
Grob swoy przed sobą widzę otworzony.
Zaskoczyłá mie wśćiekłych psow gromadá/
Obegnálá mie niecnotliwa rádá.
Przebili ręce/ nogi mi przebili/
Wßytkie me kośći przez skorę zliczyli.
Myśl náćießywßy/ pásą oczy swoie/
Ná nieslychane pátrzące męki moie:
Podzielili sie moimi ßátámi/
O sukniá moie miotáli kostkámi.
Ty mie/ moy Pánie/ nie ráczs odstępować /
Tyś moiá śiłá/ ty mie chćiey rátować.
Szábli okrutney/ psom wśćiekłym/ lwom srogim /
Obroń mie bystrym zwierzom iednorogim.
A ia twe imie bráćiey swey obiáwie /
W poyśrzodku zboru chwałę twą rozsławie.
O ktorzy Pánu w boiáźni służyćie /
A Jákobowym domem sie liczyćie:

Czyńcie cześć Pánu/ tego moc wyznayćie/
Jego/ wswych sercách/ boiaźń záchowayćie:
Bo ten nie gárdzi prośbą vbogiego/
Ani przede mną skryl oblicza swego.
Vsłyßał płacz moy/ gdym rátunku prosił:
Przeto go będę ná wßytek świát głosił/
Przed Zborem iego/ przed iego wiernemi
Vßęze mu się obiátámi swemi.
Będą ieść ludzie głodem vtrapieni/
Ale y będą hoynie násyceni:
Dádzą cześć Pánu/ ktorzy go ßukáią/
Ich serca w cále wieczny wiek przetrwáią.
Swiát się obaczy: iáko ziemią wielką/
Podá się Pánu w moc kráiną wßelką.
Wßytkie narody przed nim będą pádáć/
Páńska iest zwierzchność/ ten ma światem władáć.
Bogacze ziemscy za stoł iego śiędą/
A dobrowolnie hołdowáć mu będą.
Gwa ktokolwiek winien ciáło w ziemie/
Da chwałę Pánu: po nim iego plemię.
A ták do końcá/ poki świátá zstáwáć/
Będą to sobie przez ręce podáwáć.
Będą ći záwżdy/ ktorzy w káżdym wieku
Chęć opowiedzą Páńską ku człowieku.

PSALM XXIII.

Dominus regit me, & nihil mihi deerit.

WDy wiekuisty pásterz mię páśie/
Nie zeydzie mi nic ná żadnym wczáśie:
Záwiodł mię w paßę niepospolite/
Nád zdroie żywey wody obfite.

Wrocił mie z dziwnych obledliwości
Ná ścieżke iáwney sprawiedliwości:
Postánowił mie ná drodze prawey/
Z chęci ku słudze swemu łaskáwey.
By dobrze stałá śmierć tuż przedemną/
Bać sie nie bede: bo Pan moy zemną.
Twoy pręt/ o Pánie/ y laská twoiá/
W niebespieczeństwie obroną moią.
Posádziłeś mie zá stół kosztowny/
Skąd nieprzyiaćiel boleie głowny:
Włos mi moy wszytek Bálsámem płynie/
Czášá oplywa w roskosznym winie.
Vfam twey łásce/ że mie ná wieki
Nie spuśćiß/ Pánie/ z swoiey opieki:
A bede mießkał w twym świętym domu/
Nie vstępuiąc láty nikomu.

PSALM XXIV.

Domini est terra, & plenitudo eius.

Ziemiá/ y cokolwiek ná niey sie náyduie/
A co pod niebem mießka/ y co sie buduie/
Wßytko Pánu należy: on rękami swemi
Grunt ná morzu założył nie wzruszoney ziemi.
Kto dostąpi twey gory/ o wßechmocny Pánie?
Abo ná mieyscu tobie poświęconym stánie?
Ten kto ręke niewinną/ y serce zachował/
Ten kto kłamstwá/ y krzywych przysiąg sie wárował.
Táki błogosłáwieństwo od Pána odnosi/
A ma łáskáwe vcho/ o cokolwiek prosi.
Temi stopámi gory świętey dostąpiemy/
A twarz Pánską (da Pan Bog) ná oko vyźrzemy.

Otworzćie sie wysokie niedobyte brony/
Krol wieczny sie przybliża/ Krol niewyslowiony.
Ktory niewyslowiony: ktory to Krol wieczny:
Pan mocny/ y szerokiey władzę/ Pan waleczny.
Otworzćie sie wysokie niedobyte brony/
Krol wieczny sie przybliża/ Krol niewyslowiony.
Ktory niewyslowiony: ktory to Krol wieczny:
Krol wieczny/ Pan zastępow/ y sprawcá waleczny.

PSALM XXV.

Ad te, Domine, leuaui animam meam.

DO ćiebie/ Pánie/ wzdycha serce moie/
W tobiem położył ia vfánie swoie:
Zá co niech wstydu/ y żáłosnych/ proszę/
Nieprzyiáćielskich śmiechow nie odnoszę.
Nikt nie zelżony/ ktokolwiek w potrzebie/
A w swych trudnośćiach vćiekł sie do ćiebie:
Ci niechay będą pohánbieni wiecznie/
Ktorzy z vmysłu wolą żyć wszetecznie.
Mnie okaż/ Pánie/ drogi świątobliwe/
Mnie okaż ścieżki swe nieobłędliwe.
Prowadź mie wedla szczerey prawdy swoiey/
Bo comkolwiek iest/ iestem z łaski twoiey.
Wspomni ná swoie miłośierdźie wieczne/
A mey młodośći postępki wszetecznę
Wygładź z pámięći: vczyń łáskę zemną/
Przez dobroć swoie świátu nie táiemną.
Nie prożno proszę: Pan to dobrotliwy/
Pan szczery: przeto gośćińiec prawdźiwy
Vkaże grzeszným: rozum da ćichemu/
Drogi obiáwi swoie pokornemu.

Litość

Litość/ á prawdá/ Páńskie są własności
Tym iáwne/ ktorzy máią w vczćiwości
Teſtámenť iego: Pánie/ grzechy moie
Nieprzeliczone zgładź/ przez imię swoie.
Jeſt kto ná ziemi/ coby żył prawdźiwie
W boiáźni Páńſkiey: táki niewątpliwie
Ma wodzem Páná/ ktory go spráwuie
Temi drogámi/ co ie sam lubuie.
Tám troſki mieyſcá niewdzięczne nie máią/
Ale roſkoſzy wieczne przebywáią:
Tám dźiátek mnoſtwo podporą ſtárośći/
A pewny dźiedźic pięknych oſiádłośći.
Pan táiemnice temu swe odkryie/
Ktokolwiek w iego poſłuſzeńſtwie żyie:
Temu obiáwi myśl swego przymierza/
Kto tám/ gdźie iego roſkázanie/ zmierza.
W nim tedy oczy/ w nim myśli mam swoie/
A on wyzwoli z pętá nogi moie.
Pánie/ ty mię ráczy wźiąć do swey obrony/
Bom od wſzytkiego świátá opuſzczony.
Pełne mam ſerce nieznośney żałośći/
Ty mię ſam/ Pánie/ wyrwi z tych trudnośći:
Weyźrzy ná ćieſzkość/ weyźrzy ná me troſki/
Záбacz mych grzechow/ vſtrom gniew swoy Boſki.
Nieprzyiaćiel moy ná mię woyſká zbiera/
Krwie moiey prágnąc/ ledwie nie vmiera.
Ty bądź mym ſtrożem: niech ſię zły nie śmieie/
Żem ia położył w tobie swe nádźieie.
Szczerość/ y cnotá/ niech mię ma wſpomoże/
A naprzod/ że ia tobie vfam/ Boże.
Niechay nád ſobą twą obronę znáią/
Ktorzy twych vſtaw świętych przeſtrzegáią.

PSALM XXVI.

Iudica me Domine, quoniam ego.

PAnie/ vczyń sąd o mnie/á tám vyźrzyß moie
Niewinność: pokłá vfność swoie
W tobie pokładáć bede/ záwżdy mi dostánie
Statku/ y prawdy: doświadcz mie Pánie.
Włoż w ogień serce moie: iáko krußec złoty
Plawią/ ták y ty spróbuy mey cnoty.
Mnieć záwżdy przed oczyma miłośierdźie twoie:
Twoy zakon świety/ to ścießki moie.
Nie wiodę towárzystwá z ludźmi wßeteczněmi/
W droge nie poyde z niepobożnemi.
Nie mam serca/ y nigdy ku złym mieć nie bede/
A z nágánionym áni záśiede.
Cnoćiem ia przyłáćielem/ y w tey niewinnośći
Oltarz twoy świety kolem rádośći
Otocze (dali Pan Bog) á tám/ Boże práwy/
Opowiem świátu twe dźiwne spráwy.
Słow ták wiele w iezyku swoim nie náyduie/
Jáko ia/ Pánie/ twoy dom miłuie:
Ciągnie mie chwały twoiey przybytek do śiebie:
Niechże ma mieysce moy głos v ćiebie.
Nie dopußczay mi vmrzeć w tey nießczesney źiemi/
Miedzy pohańcy niepobożnemi/
Ktorzy nie máią w swym okrućieństwie miáry/
A zdechli práwie ná cudze dáry.
Pánie/ tyś dobry świádek moiey niewinnośći/
Rácz że mie zbáwić wßytkich trudnośći.
Strzeglem iáko żywnoty: y teyem nádźieie/
Że w zborze wspomnie twe sławne dźieie.

PSALM

PSALM XXVII.

Dominus illuminatio mea, & salus.

PAn ogniem swoiey świátłośći
Rozświeca moie ćiemnośći:
Pan strożem mego żywotá/
Skąd sie ia mam bać kłopotá?
Kiedy ná mie wßytkie zbroie/
Wßytkie zniesli rády swoie/
Sámi źli ludźie vpádli
W śidle/ ktore ná mie kładli.
Niech widze woyská zniesione/
Niech widze drzewá złożone:
Vfáiąc Páńskiey pomocy/
Nie boie sie żadney mocy.
O to proßę Páná swego/
Abych mießkał w domu iego:
Dáiąc mu cześć/ poki wieku
Dostáwáć będźie człowieku.
On w niebespieczeństwie moim
Skryl mie pod namiotem swoim:
Vwiodł mie/ y stáwił w cále
Ná niedostąpioney skále.
Ráźiś mi ták Pan moy tußy/
Że mieć gorę moiey dußy:
A ia w świetym domu iego/
Wyznam go bydź Bogá mego.
Vsłyß/ Pánie/ prośbę moie/
A okaż mi łaskę swoie.
K tobie myśli me wzdychaią/
Ciebie oczy me ßukaią.

Nie kryi przedemna swey twarzy/
Ani mie swym gniewem karzy:
Ale mie w moiey trudności
Wspomagay/ Boże litości.
Rodzice zápámietáli/
Przyiaciele zániedbáli:
Ale mie Pan nie przebaczył/
Owszem ogárnąć mie raczył.
Ziaw mi/ Pánie/ drogi swoie/
Náwiedź mie ná ścieszki twoie:
Z ktorychby zepchnąć mey nogi
Nie mogł nieprzyiaciel srogi.
Nie day mie ná pewne meki/
Do złych ludźi krwáwey ręki:
Widze świádki nieprawdźiwe/
Słyszę ná sie klamstwo żywe.
Jużby mie w troskách nie stáło/
By serce w tym nie vsáło/
Że ma wyniść z tych trudności/
A vżyć ieszcze rádości.
Przeto Páná oczekaway/
A nieszczęściu sie nie daway:
Pan vtwierdźi serce twoie/
Temu poruc rzeczy swoie.

PSALM XXVIII.

Ad te Domine clamabo, Deus meus ne sileas.

KRolu niebieski/ zdrowie duszę moiey/
Do ciębie wołam: á ty twarzy swoiey
Nie kryi przedemną: ábo mie iuż z temi
Liczy/ co są w ziemi.

Słysz prośby moie/ ktore w każdey dobie
Posyla człowiek żałosny ku tobie/
Z płaczem podnoszac ręce ku iásnemu
Domowi twemu.
Nie kładź mie w poczet z ludźmi nieprawemi/
Nie zátrácay mie pospolu z grzesznemi:
Ktorzy ięzykiem chęć opowiádáią/
Sercem zdrádzáią.
Zápłáć im wedla ich vczynkow/ Pánie/
Vczyń nagrodę/ ktora zá ich ostánie.
Niech łáskę/ iáką zásłużyli sobie/
Znáią po tobie.
Niechcą rozumieć Páńskiey rády twoiey/
Że mie podwyższasz ty sam z łáski swoiey:
Przeto ie zniżczysz: á zá twoią ráną
Już nie powstáną.
Pánu bądź chwałá/ v ktorego były
Ważne me prośby: to tarcz/ to me siły:
K temu sie záwżdy moie serce kłoni/
A on mie broni.
Ztąd duszy moiey wesela dostáwa/
Ztąd lutnia moiá Pánu chwałe dawa.
Pan lud swoy chowa/ Pan iest niepżebitem
Krolowi szczytem.
Miey ná swey pieczy/ Oycze miłosierny/
Dziedzictwo swoie/ y wszytek lud wierny:
Żyw ie w dostátku/ y w wadze v świátá/
Ná wieczne látá.

PSALM XXIX.

Afferte Domino filij Dei, afferte Domino.

NJeśćie chwale/ mocarze/ Pánu mocnieyßemu/
Nieśćie chwałe krolowie/ Krolowi wietßemu:
Jego ze wßech naświetße imie wyznawayćie/
Jemu w kośćiele świetym iego ſie kłaniayćie.
Głos Páńſki deßcze leie/ głos Páńſki grom ſrogi/
Okrutne pobudza ná powietrzu trwogi:
Pan ná morzu podnośi ſtráßne nawálności/
Głos Páńſki wielkiey władze/ y wielkiey możności.
Głos Pańſki Cedry łamie/ y dęby przewraca:
A wielkiemi górámi ták ſnádnie obraca/
Jáko wiec to tám/ to ſám/ iednorożcowemi
Weſoła młodość miece cielety puſtemi.
Ná głos Páńſki z obłokow ognie wyſkakuią/
Puſtynie drżą Arábſkie/ łánie dźieći truią/
Láſy padną: wielmożność iego znáczna wſiędzie/
Y dokad świátá/ záwżdy wyznawána będzie.
Pan ná ſwym thronie śiedźiał/ gdy potop świát pſował/
Pan ná ſwym thronie będzie ná wieki krolował:
Tenże ſerce/ y śile/ ludu ſwemu dáie/
Y ziemi błogoſłáwi ná iey vrodzáie.

PSALM XXX.

Exaltabo te Domine, quoniam ſuſcepiſti me.

BEde ćie wielbił moy Pánie/
Poki mie ná świećie eſtanie:
Boś mie w przygod źie rátował/
Y śmiechow ludzkich vchował.
Pánie/ wołałem ku tobie/
A tyś mie wſparł w mey chorobie:
Dodałeś mi ſwey pomocy/
Żem nie vznał wiecżney nocy.

Zborze Páński/ śpieway swemu
Obrońcy napewnieyszemu:
Vczyń cześć powinną z chęći/
Jego naświętszey pámięći.
Gniew iego nie trwálszy piány/
A láski wiek nieprzetrwány:
Kogo w wieczor záfrásuie/
Tego ráno vmiłuie.
Mnie poprawdźie szcześćie było
Ták dálece iuż zbłáźniło/
Żem śmiał rzec: w tey klubie stoie/
Że sie odmiány nie boie.
Pánie/ twoiá láská byłá
Mnie ták mocno vtwierdźiłá:
Ale skoroś twarz odwrocił/
Wnetes moie hárdość skrocił.
Cożem ia miał począć sobie/
Jedno głos podnieść ku tobie:
To zá korzyść/ mocny Boże/
Mego zginienia bydź może:
Żalić proch cześć będźie dawał:
Abo twą dobroć wyznawał:
O Pánie/ ráczs sie zmiłować/
A mnie smutnego rátować.
Vżyłes zwykłey litośći/
Obrociłes płácz w rádośći:
Zdiałes ze mnie wor żálobny/
A włożyłes płaszcz ozdobny.
Przeto cie/ wesoła/ wszędźie
Lutnia moiá wielbić będźie:
Twoiá chwałá/ wieczny Panie/
W vśćiech moich nie vstanie.

PSALM XXXI.

In te Domine ſperaui, non confundar.

W Tobie vfność swą kładę / Boże niezmierzony /
A ty nie day ábych był kiedy zawſtydzony.
Prze dobroć ſwoie / rácz mie z trudnośći wybáwić /
Vſłyß moy głos / á chćiey mie na ſwobodźie ſtáwić.
Wezmi mie w ſwą obronę / niezwalczony Pánie /
A to zá twárdą ſkálę / y zamek mi ſtánie.
Tyś moy wał / tyś moy zamek : á prze imie ſwoie
Prowadź mie / y opatruy liche zdrowie moie.
Pomoż mi z śidel / ktore ná mie zaſtáwilá
Przeklęta zazdrość : tyś ieſt wßytką moią śiłą.
W twoie ręce poruczam żywot ſwoy teſkliwy /
Ty mie broń / iako záwżdy / Boże moy prawdźiwy.
Przyiaćielá ći ze mnie ná wieki nie máią /
Ktorzy w rzeczach niepewnych pewnośći ßukáią.
Ja ſwą nádźieię kładę w twey / Pánie / litośći /
A ty mie záwżdy ćießyć raczyß w mey trudnośći.
Raczyłeś ſie vzalić mego vdręczenia /
Pomogłeś dußy moiey z ćiężkiego trapienia.
Tyś mie z nieprzyiaćielſkich ſrogich rąk wybáwił /
I ná mieyſcu przeſtronym nogi me poſtáwił.
Rácz że ſie mnie vzalić y dźiś / wieczny Pánie /
Bo w tych fraſunkach moich lęd wie że mie ośtánie.
Wzrokem ſtraćił od płáczu / ſerce mi ſtruchlało /
Młodość przed czaſem zbiegłá / śił w kośćiach nie oſtáło.
Smieie ſie nieprzyiaćiel / ſąśiedźi ſie śmieią /
Powinowáći do mnie przyſtąpić nie śmieią /
Ktory zayźrzy / vcieka : rowniem ták wypłynął
Z ich pámięći / iákoby ich iuż ná wieki zginął.

Jáko

Jáko ná śmieciách leży z domu wyrzucony
Wiotchy czyn/ tákem ia iest od ludźi wzgárdzony.
Ci mie iáwnie śromocą: drudzy sie zmawiáią/
Ktorym kształtem o zdrowie przyprawić mie máią.
A iá w tey wzgárdźie ludzkiey/ y w tym strachu srogiem/
Tobie vfam/ o Pánie/ tyś iest moim Bogiem.
W twoiey rece są látá/ y bieg mego wieku/
Ty mie rácz wyswobodźić z rąk złego człowieká.
Rozświeć swą dobrotliwą twarz nád sługą swoim/
Okaż swe miłośierdźie w tym vciśku moim.
Niechay zá to/ Boże moy/ wstydu nie odnośe/
Że cie w swych doległościách o rátunek prośe.
Niechay sie niepobożni ludźie zápalaią/
Niechay swego vpadku niedługo czekáią.
Boday vsechł/ y vpadł/ zły iezyk wszeteczny/
Cnoty skażcá/ y dobrych nieprzyiaćiel wieczny.
Jáko wiele dobr/ Pánie/ ktore ty gotuieś
Wiernym swoim/ y ktore tu iuż okazuieś.
Kryieś ie przy swey twarzy przed ludźmi srogimi/
Bierześ ie przed iezyki/ w dom swoy/ wszetecznymi.
Błogosławion bądź Pánie/ ktoryś mie wybáwił
Z mych trudności/ y w mieyscu obronnym postáwił.
Jaćiem iuż był bez máłá zwątpił w łáśce twoiey/
Áleś ty nie przebaczył przedsie skárgi moiey.
Wierni/ Páná miłuyćie: wierne Pan miłuie/
A z hárdemi wedla ich pychy postępuie.
Bądźćie stali/ ktorzyśćie w Pánu położyli
Vfność swoie: á serca waśe on posili.

PSALM XXXII.

Beati quorum remissæ sunt iniquitates.

SZczęśliwy/ komu grzechy odpuszczono/
A w niepámięci złości ponurzono.
Szczęśliwy/ komu nie przyczytł Pan wády/
Ani się żadney w nim domácał zdrády.
Dokádem táił swoich nieprawości/
Ledwiem mogł nosić swe mizerne kości.
A niewidome sumnienia ßczypánie/
Budziło we mnie iáwne narzekánie.
Dzieńli ná niebie świecił/ nocli wstálá/
Twoiá mie ciężka ręká dolegálá.
Gorzałem w ogniu: ledwie ták goráca
Słoneczne kolá/ kiedy lwá miiáia.
Wołałem tedy/ Boże litościwy/
Swoy grzech przed tobą obiáwić brzydliwy:
Niechciałem dáley pokrywáć swey złości/
A tyś odpuścił moie wßeteczności.
Przeto/ gdy człowiek cokolwiek do ßiebie
Takiego będźie czuł/ niech prosi ciebie.
By dobrze ziemie morze zálać chciało/
Zá twą pomocą on zostánie cáło.
Ty mie w przygodách moich bronić raczyß/
Ty mie w trapieniu ciężkim nie przebaczyß.
Ty w vściech moich wzbudziß wdzięczne pienie/
Jáko gdy człowiek czuie wyzwolenie.
To były ku mnie/ Boże moy łáskáwy/
Twe słowá: dam ia tobie rozum práwy;
Okażeć drogę/ ktorey ßię maß trzymáć/
A oká swego z ciebie niechcę zymáć.
Nie bądźże tedy tym/ co iest koń/ áni
Tym co muł: bo ci w rozum sá obráni/
A potrzebuią munßtuku y wodze/
Aby ie człowiek miał powoli w drodze.

Siła iest biczow ná grzeßnego : ále
Pobożny człowiek będzie záwżdy w cále :
Przeto/ w nádźieie Páńską/ vżywayćie
Weśela dobrzy/ y wdźięcznie śpiewayćie.

PSALM XXXIII.

Exultate iusti in Domino, rectos decet.

PAná sercem weśołym wspomieńćie cnotliwi/
Páná przyśłoynie chwała vczćiwi.
Wspomieńćie go ná cytrze / y ná wielostroney
Dźieki mu czyńćie hárfie złoconey.
Przynieśćie mu nowa pieśń/ nową nieślychaną/
Trąbćie mu w głośną trąbę miedźianą.
Abowiem káżde słowo Páńskie iest prawdźiwe/
Wßytkie vczynki ś świątobliwe.
Spráwiedliwość miłuie/ kocha śie w ßczerośći/
Pełná iest źiemia iego łaskáwośći.
Słowem Páńskim iest wielkie niebo záwießone/
A wzorem złotych gwiazd ozdobione.
Ten morze nieprzebyte záwárł/ iáko w báni/
W skárbie położył wodne odchláni.
Gdźie wwieczor słońce gáśnie/gdźie wschodźi porániu/
Wßyścy niechay śie klániáią Pánu.
Bo iedno słowo wyrzekł/ ták wßytko stánęło/
Co kazał/ wßytko wnet skutek wźięło.
Rády wielkich Mońárchow Pan wniwecz obraca.
Pan ludzkie myśli opák wywraca.
Ale co sám vrádźi/ co sám postánowi/
To wiek podáwáć będzie wiekowi.
Náder ßcześliwy naród/ z ktorym Pan przestáwa/
Ktory dźiedźictwem swoim wyznawa.

Pan tylko z nieba powżrzy ná ziemſkie niżiny/
A wſżytkie ludzkie ogląda ſyny.
Widżi z pálacow ſwoich ale nas ná ziemi/
Zywotá wſpiera pracámi ſwemi.
Widżi y ſpráwy naſze/ y myśli zamknione/
Bo przezeń ſercá náſze ſtworzone.
Sláb nádzieią woyſko nawietſze krolowi/
Sláb nádzieią moc obrzymowi.
Czeſto czáſu przygody/ czaſu ſtráſżney trwogi/
Nie vnioſł páná koń wiátronogi.
Oko Páńſkie ieſt záwżdy nád bogoboynymi/
Oko nád ludżmi ſpráwiedliwymi:
Aby od nich nagłą śmierć oddalił w przygodżie/
Aby ie żywił w naćiężżym głodżie.
W nim ieſt wſżytká nádzieią náſzá położona/
On náſzą pomoc/ on ieſt obroną.
Bedżiem (da Bog) rádośći práwey vżywáli/
Boſmy ná wſżelki czás w nim vfali.
Niechay/ Pánie/ twą litość nád ſobą poznamy/
Ták iáko w tobie nádzieie mamy.

PSALM XXXIV.

Benedicam Dominum in omni tempore.

JAkokolwiek ſzcześćie ku mnie ſie poſtáwi/
Bądź rádośći/ bądź mie fráſunku nábáwi;
Pánu ia dżiękowáć bede ze wſżytkiego/
W vśćiech moich vſtáć nie ma chwałá iego.
Pánem ſie ia chlubie: ſkromni niech ſłuchaią/
A moim przykłádem w dobrey myśli trwáią.
Zemną wſżyſcy Páná/ zemną wyſławiayćie/
Imie iego świete wzgorę wynaſżayćie.

Szuká-

Szukałem go/ á on ku mnie vcho skłonił/
A we wszytkich trwogách moich mie obronił.
Weń pátrzćie/ będźiećie práwie rozświeceni/
A bydź nie możećie nigdy zawstydzeni.
Ten vbogi wołał/ á Pan go rátował/
A w nieszczęściu iego w cále go zachował.
W kolo bogoboynych Pánski Anyol stáwi
Oboz niedobyty/ y ten ie wybáwi.
Skosztuy kto chce tego: Pan to dobrotliwy/
Ktokolwiek w nim vfa/ człowiek to szczęśliwy.
Ważćie Páná/ wierni/ według powinności:
Nie máß niedostátku/ gdźie Pan w vczciwości.
Lwi drapieżni/ ktorzy śilom swym vfáią/
Często niedostátku y głodu doznáią.
Ale tym/ co kładą swa nádźieie w Pánie/
Z iego łáski záwżdy wszytkiego dostánie.
Do mnie przydźćie/ dźiatki/ á tu posłuchayćie/
Z iáką vczćiwością Pánu służyć maćie.
Słuchay mie/ kto prágnie długiego żywotá/
A chce wieku swego záżyć bez kłopotá.
Záchoway swoy iezyk od wszeteczney mowy/
A nie myśl ináczey/ niżli mowiß słowy:
Porzuć rzecz wszelaką/ spráwuy sie przystoynie/
Szukay/ iákobyś mogł żywot wieść spokoynie.
Pátrza Pan ná dobre/ okiem miłośiernym/
Ani vchá zámknie przed człowiekiem wiernym:
Pátrza y ná grzeßne oczyma srogiemi/
A ich pámięć wßytke wygładźi ná ziemi.
Wołał spráwiedliwy/ á Pan vcho skłonił/
A w każdey przygodźie znácznie go obronił.
Blisko Páná máią ludźie vtrapieni/
Smutni/ z łáski iego/ będą pocießeni.

Silá ná pobożne frásunkow przychodźi/
Ale ie ze wßytkich sam Pan wyświobodźi:
Pan ich kośći strzeże od wßelkiego rázu/
Jedná z nich żadnego nie ma vznáć skázu.
Zlego złość pobiie: á kto záyźrzy cnoćie/
Wßytko zgubi/ y sam znißczeie w klopoćie.
Pan sług swoich broni: ßkody nie vznaią
Ktorzykolwiek w iego láśce vfność máią.

PSALM XXXV.

Iudica, Domine, nocentes me.

GBrońcá wieczny ludźi vtrapionych/
Do ćiebie w swoich krzywdách niezliczonych
Ja sie vćiekam.
Zástaw sie o mie/ day odpor gwałtowi:
Porwi bron/ y tarcz: pomoż człowiekowi
Vćisnionemu.
Zástap/ dobywßy ostrey ßable swoiey/
Nym prześládowcom: rzeczże dußy moiey:
Jam zdrowie twoie.
Niechay wstyd nayda/ ktorzy mie ßukáią/
Niechay sromotnie názad vćiekáią/
Co mi źle myśla.
Jáko gwałtowny wicher niezgoniony
Proch po powietrzu nieśie: ták y ony
Anyoł niech pędźi.
Niech ślizáwice/ y ćmy niespędzone
Ich drogi będą: á ony strwożone
Anyoł niech żenie.
Bo ná mie śidłá bez winy stáwiáią/
Bez winy doły zdrádliwe kopáią/
Zdrowie me łowiąc.

Bodayże się w swych sieciach polowili /
Boday się w tychże dołách potopili /
Które kopáli.
A ia (da Pan Bog) pozbywszy trudności /
Dniá wesołego vżyię / a kości
Wszytkie me rzekę:
Pánie / kto tobie rowien? ty vbogich
Trapić możnieyszym nie daß: ty z rąk srogich
Nędzne wyrywaß.
Niestety ná złe ludźi niewstydliwe:
Wioda to ná mię / o czym me poczćiwe
Serce nie myśli.
Vprzeymość moię / złością mi oddali:
Miasto rátunku sámi zásiadali
Na gardło moie.
A iam w ich zły czas / w párćie (moy Bog to wie)
Chodźił: y poßczas / Páná zá ich zdrowie
Prośił vstáwnie.
Ták przyiaćielá przyiaćiel żáluie;
Tak brátá płácze brát; ták lámentuie
Syn po swey mátce.
A oni się w mey pladze weselili /
A schadzki o mnie táiemne czynili /
Chaßá nikczemná.
Głodni pochlebce z/i mi vwlaczali /
Mna sobie gęby dworni wymywáli
Dármoiadowie.
O Pánie / kiedyż weyrzyß? pozbaw mię tych
Posmiewcow kiedy: a bron od przeklętych
Lwow duße moiey.
Abych twa dobroć przy wielkim wyznawał
Ludźi zebraniu / y tobie oddawał
Chwałę powinną.

Niechay rádości żadney nie vżywa
Zły człowiek/ áni sobie pochutnywa/
Pátrzac ná moy żal.
Cokolwiek mowią/ wßytko vßczypliwie:
A w sercu myślą/ iákoby zdrádliwie
Podeyść dobrego.
Gdyby do vßu ná mie rozdźiewili/
Mowiąc: owaśmy przedśie náćießyli
Chciwe swe oczy.
Widźiß/ o Pánie/ iáwną krzywdę moie/
Nie rácz iey milczeć: okaż bytność swoie
Przy mnie swym słudze.
Wstań/ á rośćiągni swoy sąd spráwiedliwy/
A vznay kto z nas práw iest/ á kto krzywy/
Moy wieczny Boże.
Osądź mie według swey spráwiedliwośći/
A nie day/ Pánie/ przeklętey zazdrośći
Poćiechy ze mnie.
Niechay nie mowią: lubuy/ dußo/ teraz/
Oto nam w ręce wpadł/ czegośmy nie raz
Sobie życzyli.
Bodayże iáwney nie vßli sromoty/
Ktorym nießczęśćie/ y moie kłopoty
Dobrą myśl czynią.
Boday żelżywość/ y wieczną odnieśli
Hańbę ná sobie/ ktorzy śię podnieśli
Hárdźie przećiw mnie.
A ludźie/ ktorzy cnoćie mey życzyli/
Będą śię ießcze (da Bog) weselili:
A rzeką potym:
Chwałá bądź wieczna Bogu nawyßßemu/
Ktory dopomoc raczył słudze swemu
W trudnośćiách iego.

Język moy także będzie ßerzył/ Pánie/
Twą spráwiedliwość: áni poprzeßtánie
Twey chwały więcznie.

PSALM XXXVI.

Dixit iniuſtus, vt delinquat in ſemetipſo.

ZRwot niepobożnego zá świádká mi ſtoi/
Że on o Bogu niewie/ áni ſie go boi:
Więc ießcze w ſwychże złośćiách ſobie pochlebuie/
Zá co Bożą/ y ludzką/ nienawiść zyſkuie.
Jego ſłowá ßczera złość/ ßczery klam/ y zdrádá/
Nie ma tám nigdy mieyſcá żadna zdrowa rádá.
W nocy myśli/ w iákiey dźień ſtrawić wßeteczności/
Cnotę wzgárdźił vmyślnie: przyiaćielem złości.
O Pánie/ dobroć twoią do nieba przeſtáłá/
Prawdá oblokow śiega: gory przerownáłá
Spráwiedliwość: á ſądow/ y twoiey mądrości/
Táż ieſt miárá/ ktora ieſt morſkich głębokości.
Z twych rąk człowiek/ z twych rąk źwierz/ máią zdrowie ſwoie:
Nieprzepłácone/ Pánie/ miłośierdźie twoie.
Jáko ptak liche dźiatki ſkrzydły ſwemi kryie/
Ták człowiek pod zaſłoną łáſki twoiey żyie.
Hoynością domu twego będźiem náſyceni/
A ſtrumieniem roſkoßy twoich nápoieni:
Y ćiebie zdroy żywotá: ty náße ćiemności
Rozświećiß/ á wnet vyźrzym dźień prawey świátłości.
Okriy/ Pánie/ łáſką ſwą/ tych ktorzy ćie znáią/
Ktorzy cnoty/ w káżdey ſwey spráwie/ przeſtrzegáią.
Niechay mie hárdy człowiek nie depce nogámi/
Niechay mie niepobożny nie tyka rękámi.

Acz ći ták długo beda n dobrych przewodzić /
A niewinne wßelakim obyczáiem ßkodzić:
Że przećis czasu swego przypláca swych złośći/
A nie vyda twey pomßty/ Pánie/ yßrogośći.

PSALM XXXVII.

Noli æmulari in malignantibus.

NIe obrußay ßie/ że kto niewßtydliwie
W grzechu ßie kocha/ y wßeteczniе żywie:
Bo ći láda w dzień ták vpádną ßnádnie/
Jáko zá koßą trawá prędko pádnie.
Miey ty nádzieie w Pánu/ á cnotliwie
Swoy żywot spráwuy: beda niewątpliwie
Twoie/ ná ziemi/ látá przedłużone/
Twoie nádzieie nie moga bydź plone.
Kochay ßie w Pánu/ ten wßytko da tobie/
Czego ty kolwiek bedźieß życzył ßobie:
Poruc mu żywot/ y wßytkie twe spráwy/
A vznaß/ że on tobie ießt łaßkáwy.
Jáßna ießt zorzá/ iáßno ßłońce pała/
Ták bedzie y twa cnotá okazálá:
Tylko bądź ßkromny/ á w ßwey doległośći
Czekay cierpliwie do Páńßkiey litośći.
Nie obrażay ßie/ ießli w oczu twoich
Zły człowiek w ßczeßćiu dni vżywa ßwoich:
Vymi gniew/ vymi ßwe zápálczywośći/
Abyś nie przyßtał y ßam ku ich złośći.
Bo to rzecz pewna/ że ludźie złośliwi
Záginąć mußą/ áni ich Bog żywi:
A ći co w Bogu nádzieię ßwą máią/
Ziemię w dziedzictwo pewne odrzymáią.

Potrwáy

potrway/ á złego wnet nie będzie: przydzieß
Ná mieyſce iego/ iuż go nie nádeydźieß.
Ale pokorni/ ci ziemię oſiędą/
Rzyć w pokoiu wßytek ſwoy wiek będą.
Niesprawiedliwy/ złe myśli dobremu/
Zębami zgrzyta ſproſnie przeciw iemu:
A Pan/ ná niebie śiedząc/ z niego ßydźi/
Bo vpad nád nim nieuchronny widźi.
Miecze wyieli/ łuki nálożyli/
Aby vbogie/ y dobre niſzczyli:
Ale ich miecze w ichże ſerca wpádną/
A łuki w rękú ſámy ſię przepádną.
Lepßa dobremu trocha máietności/
Niż niepobożnym ich ßerokie włości:
Bo niepobożnych władza złámana będźie/
A Pan obrońcą ſwoich wiernych wßędźie.
Pan ma ná pieczy ſkromne/ y ſtáteczne/
A ich dźiedźictwo ieſt ná ziemi wieczne:
Będą bez trwogi w káżdey złey przygodźie/
Będą mieć co ieść y w náciśßym głodźie.
Ale vpadku nie vydą złośliwi:
A ktorykolwiek Pánu ſię przeciwi/
Jáko łoy tłuſtey ofiáry zmißczeie/
A proſto z dymem záraz wywietrzeie.
Pożycza człowiek zły/ á nie oddáie/
Dobry dáruie/ á przedśię mu ßłáie:
Kto dobrym życzy/ y ſam ßczęśliw będźie/
A nieprzyiaćiel nędznik táie wßędźie.
Pan cnotliwego poſtępki ſprawuie/
A drogi iego w ſercu ſwym lubuie:
Jeſli vpadnie/ Pan mu nie dopuśći
Stłuc ſię ßkodliwie: bo go z rąk nie ſpuśći.

Byłem dźieciećiem/ á dźiśiem iuż śiwy/
A nie widźiałem/ áby spráwiedliwy
Był opuśczony: ábo było trzebá
Potomstwu iego żebráć kiedy chlebá;
Káżdy dzień ludźiom vpádłym vżycza
Vbostwá swego: drugiemu pożycza/
A przećie Pan Bog ták mu błogosłáwi/
Że wszytko spełná potomstwu zosłáwi.
Przeto złość porzuć/ czyń co ták dźi cnotá/
A iuż bądź pewien długiego żywotá:
Bo spráwiedliwość wielce Pan miłuie/
A wierne swoie záwżdy opátruie.
Złych záśłużona zapłátá nie minie/
A ich potomstwo do gruntu záginie;
A dobrzy będą ná ziemi mieśkáli/
A swoie własność synom podawáli.
Z vst pobożnego śczera mądrość płynie/
A iezyk prawdą miedzy ludźmi słynie:
Zakon w swym sercu Páński vgruntował/
Przeto też nigdy nie będźie śwánkował.
Nieprzyiaćielem głownym zły dobremu/
Ale go záwżdy Pan wytrwie z ták iemu:
Ani da/ żeby będąc potwarzony
Miał od sędźiego wyniść przesądzony.
Vfay ty Pánu/ á swe wszytkie spráwy
Ták spráwuy/ iáko Páńskie brzmią vstáwy:
Ten cię wyniesie: ten cię vbogáći/
A złe przed twemi oczymá zátráći.
Widźiałem złego w ścześćiu ták wyniosłym/
Że był Libáńskim rowien Cedrom rosłym:
Obeyźrzałem śie/ á iuż było po nim:
Szukam/ nieumiał nikt powiedźieć o nim.

Przy-

Przypátrz sie rzeczom ludzi bogoboynych/
Że lat nákoniec vżyią spokoynych:
A niepobożni/ kiedy sie zdáć beda
Nalepiey kwitnąć/ dobr/ y zdrowia zbeda.
Bespieczność swoie/ y stałość w trudności
Cnotliwi Páńskiey powinni litości:
On ie wspomoże/ on z nich iárzmo zdeymie
Złych ludzi: bo mu dufáli vprzeymie.

PSALM XXXVIII.

Domine, ne in furore tuo arguas me.

Czásu gniewu/ y czásu twey popedliwości/
Nie racz mie/ Pánie/ káráć/ z moich wßeteczności:
Tkwią we mnie strzały twoie/ á nieuchroniona
Ręka/ nademną/ twoia zmocniona.
Zdrowia niemáß w mym ćiele/ prze strách gniewu twego/
Kościom niemaß pokoiu dla występku mego.
Stánął mi grzech nád głową/ y ćiśnie mie w ziemie/
Jako nieznośne naćieżße brzemie.
Blizny znowu/ mych dawnych ran/ sie odnowiły:
Zátáione plugaßtwá znowu przystąpiły.
Skurczyłem sie nieborak/ znędzniałem okrutnie/
Cały dzień chodze wzdychaiąc smutnie.
Wßytkie we mnie wnętrzności goráią/ á ciáło
Od wierzchu głowy/ do stop ostátnich/ schorzáło.
Odrzezonym/ wzgárdzonym: owa ręczeć muße/
Máiąc tak bárzo strwożoną duße.
Jáwna iest żądość moiá tobie/ wieczny Boże/
A płácz moy vßom twoim táyny bydź nie może.
Trwogá serce me zielá/ gaßną we mnie śiły/
Oczy y te swe świátło ßtráćiły.

Bliscy moi z daleká na moy bol pátrzáli /
Powinowáci zgoła wszyscy mie nie ználi:
A zły człowiek tym czásem czynił o mnie ráde /
A mowił co chćiał/ y zmyślał zdrade.
A ia/ iáko kto głuchy/ ábo komu mowá
Nie służy/ ánim słuchał/ ánim przerzekł słowá:
Byłem iáko głuch/ ábo ten/ co dotknion słowy/
Nie ma nieszczesny w vśćiech odmowy.
Pánie/ w tobie nádzieie kłádę Bogu swoim/
Ty bądź łáskaw mey prośbie: á nie day mie moim
Nieprzyiaćiołom w pośmiech: w tym oni lubuią/
Gdy moie nogi namniey sſwánkuią.
Otom ia záwżdy gotow ná wszelkie karánie /
Gotowem/ krwią swą/ błágáć twoie rozgniewánie /
Wyznawam swoie złośći: słuszńie mie/ moy Pánie/
Náwiedzáć raczyſz/ y káráć zá nie.
A nieprzyiaćiel moy żyw/ y bierze moc iáwnie/
Ktory mie w nienawiśći ma (da Bog) niesprawnie.
Chęć mi niechećia oddał: y dźiś mie sromoći/
Zem przyiaćielem záwżdy dobroći.
Ty sam/ o wieczny Pánie/ o Boże litośći/
Nie rácz mie odstępowáć w ostátniey trudnośći:
Dźwigni mie co narychley z ćiężkiego kłopotá /
Odrońcá wieczny mego żywotá.

PSALM XXXIX.

Dixi, custodiam vias meas.

DO tegom był myśl swą skłonił /
Abych sie był záwżdy chronił
Nie tylko vczynku złego /
Ale y słowá bystrego.

przeto

Przeto gdy mie zły strefował/
Jam swoy iezyk tak hámował/
Że niechcąc rzec słowá złego/
Nie mowiłem y dobrego.
Ale żal moy zátáiony
Tym wiecey był obiątrzony:
Serce mi w gniewie palało/
Aż sie słowo rzec musiało:
Prze Bog/ Pánie moy/ długoli
Człowiek będzie w tey niewoli?
Rácz mi kres dni mych obiáwić/
Kiedy przyidzie świát zostawić.
Ty żyieß czás nieprzeżyty/
A moy wiek iest w garści skryty:
Látá moiey śmiertelności/
Mniey niżli nic ku wieczności.
Blad (mogę rzec sprawiedliwie)
Blad iest człowiek: á co żywie/
Podobno to ku márnemu
Snu nocnemu nieznącznemu.
Prozne iego frásowánie/
Prozna pracá/ y stáranie:
Zbiera/ gromádzi/ skupuie/
A niewie komu gotuie.
Czegoż czekáć/ o moy Boże?
Kto mie w nieszczęściu wspomoże?
Prozno gdzie indziey słáć sobie/
Wßytká iest nádzieiá w tobie.
A ty z Pánskiey swey litości/
Rácz zápomnieć moich złości:
Nie day mie w pośmiech głupiemu
Człowiekowi nikczemnemu.

Nieprzyiaciel mie strosował/
A iam iezyk swoy hámował/
Wiedząc/ że co złorzeczenie
Było twoie náwiedzenie.
Zdeymi ze mnie plagi swoie/
Bo prze ciężkie rázy twoie
Wszytka moc/ y wszytkie śiły
Zgołá mie iuż opuściły.
Kogo prze grzech zafrásuieß/
Ták go niewidomie psuieß/
Jáko śáte mol táiemny:
Blád iest człowiek/ blád nikczemny.
Skłoń láskáwe vszy twoie/
Ná płáczliwe prośby moie:
Przychodźieńćiem tá ná ziemi/
Ze wszytkimi przodki swemi.
Zfolguy/ á day sie ochłodźić/
Poki nie przyidzie wychodźić
Ná droge/ z ktorey człowieká
Już nie vyźrzeć/ áż do wiekú.

PSALM XL.

Expectans expectaui Dominum.

CZekałem z ćierpliwośćia/ á Pan mie obaczył/
Y prośby moie wysłuchać raczył.
Wywiodł mie mocą swoiey z wyćiężney práwice
Z błot nieprzebytych/ y z trzesáwice.
Nogi moie ná twárdey opoce postáwił/
Y droge/ gdźiem miał chodźić/ obiáwił:
Tenże y ku spiewániu vstá me sposobił/
Żem nowym rymem moc iego zdobił.

Niechay

Niechay sie ná mnie Páńskim sądom przypátrują/
Ktorzy fortunie rząd przypisuią/
Wszytkich ná świecie rzeczy: muszą soba trwożyć/
A swe nádzieie w Panu położyć.
Błogosławiony człowiek/ v fortunny żywie/
Ktory ma vfność w Pánu prawdziwie:
Że ani oka swego skłoni zá hárdymi/
Ani sie vdal zá wszeteczными.
Siłá/ wszechmocny Pánie/ twych dźiwow od wieku/
A znakow chęci przeciw człowieku.
Myśl nie ogárnie/ iezyk nie wymowi tego/
Nie máß/ o Panie/ tobie rownego.
Ofiar zá grzech nie prágnieß: toś mi włożył w vßy/
Że cie ofiárá żadna nie ruszy.
A iam rzekł/ oto idę/ y iestem gotowy:
Jáko brzmi pismo táinemi słowy/
Woli twey dosyć czynić/ Boże nieprzezżyty:
Twoy zakon w moim sercu iest tvte.
Opowiádałem świátu sprawiedliwość twoie/
A dźiś nie milcze: sam znaß chęć moie.
Nie krylem w sercu swoim twey sprawiedliwośći/
Sławilem prawde/ y twe litośći.
Jáwne iest/ na wszytek świát/ miłośierdźie twoie/
Jáwna y prawdá/ przeyrzysta moie.
Nie rácz mie opuszczáć/ o moy Boże wieczny/
Bądźże mym stroiem w dzień niebespieczny.
Mękmie/ ktorych liczby nie maß/ ogárnęły:
Troski mie/ ktorych nie przeyźrzeć/ zięły.
Ledwie tak wiele włosow ná głowie náyduie/
Prosto y sercá w sobie nie czuie.
Rácz że mie/ mocny Pánie/ z łaski swey pocieszyć/
A ku rátunku memu pospieszyć.

Niechay hańbe odnioſą/ niech ſie zapalaią/
Ktorzy vpadku mego ſzukáią.
Niech idą wſpák ich rády/ niech ſie iáwnie wſtydzą/
Ktorzy nieſzczęśćie me rádzi widzą.
Bodayżá moie wzgárdę obelżenie mieli/
Ktorzy mi mowią: tegoſmy chćieli.
A cnotliwi bodáy dni dobrych vżywáli/
A záwżdy Páńſką moc wyznawáli.
Jaćiem żebrák vbogi/ práwie ćień człowieczy/
Ale mie iednák Pan ma ná pieczy.
Tyś obroną/ y zdrowie/ Pánie/ duſze moiey/
Nie odwłocz/ proſze/ pomocy ſwoiey.

PSALM XLI.

Beatus qui intelligit ſuper egenum.

SZczęśliwy/ ktory ludźi vpádłych rátuie/
Pan też/ w iego nieſzczęśćiu/ nád nim ſie zmiłuie.
Pan go w cále záchowa/ y zdrowia nábáwi/
A w ſzczęśćiu nieodmiennym z łáſki ſwey poſtáwi.
Nigdy go nieprzyiaćiel iego nie zholduie:
A ieſli kiedy w zdrowiu odmiáne poczuie/
Pan go w przypadku iego łáſkáwie wſpomoże/
A ſwoią własną ręką będźie mu ſtał łoże.
Przetoż y ia okrutną chorobą złożony/
Do ćiebiem ſie vćiekał/ Boże nieſkończony.
Vżyi/ Pánie moy/ vżyi nádemną litośći:
Vzdrow duſze/ ktora zna do ſiebie ſwe złośći.
By w chęć nieprzyiaćielſką/ dawnom ia zgięiony:
Będźież (mowią) ten kiedy dźień błogoſławiony:
Że go/ leżąc ná marách oſtátnich/ vyźrzemy/
A tym wdźięcznym widźádłem oczy nápáśiemy:

A ieſli

A ieśli który kiedy nawiedzáć mie przyßedł/
W serce niechętne iádu názbiera wßy/ wyßedł/
Y podawał mie ludźiom: o mym złym ßepcáli/
Ná moie śmierć/ iuż iáko ná pewną/ kazáli.
Znáć (powiáda) że go Pan zá grzechy chce skáráć/
A on nedznik o zdrowie prozno sie ma stáráć:
W ták dobrą sie godźinę obálił ná łoże/
Że z niego żadną miárą powstáć iuż nie może.
Aż y ten/ którego m ia tak był vmiłował/
Jem iáko nabliższego brátá/ go ßácował:
W którymem miał nádźieie/ który chleb moy iadał/
Ten w rádźie/ nieprzyiaćioł moich/ iáwnie śiadał.
Ale ty sie sam zmiłuy/ ty mie dźwigni/ Pánie:
Owa im też odmierze/ iáko zá ich sstánie.
To był moy głos: á stąd znam/ że mie liczyß swoim/
Żeś mie nieprzyiaćiołom nie dał w pośmiech moim.
Ales/ zá niewinnością moią/ mie wybáwił/
Y przed oczymá swemi ná wieki postáwił.
Niechay Bog Jzráelski ná wßytek świát słynie/
Poki kołom niemylnym dźień zá nocą płynie.

PSALTERZA Dawidowego

CZĘSC WTORA.

Przekládánia Ianá Kochánowſkiego.

PSALM XLII.

Quemadmodum deſiderat cervus.

JAko ná puſzczey przedkimi pſy ſtrzwána/
Strumienia ſzuka láni zmordowána:
Ták/ mocny Boże/ moiá duſzá licha
Do ćiebie wzdycha.
Ćiebie żywego/ wieczny Boże/ zdroiá/
Vprácowána prágnie duſzá moiá:
Przyidźie wżdy ten czás/ że ia ſwą oſobą
Stáne przed tobą?
Łzy moią karmią/ potrawy płácz wieczny/
Kiedy mię co raz pyta lud wſzeteczny:
Gdźie teraz on twoy/ nedznику wygnány/
Bog záwołány?
To człowiek ſłyſząc/ vmiera nápoły/
Pomniąc ná on krzyk/ ludźi ſwych/ weſoły/
Ktore prowádźić zwykł był áż do progá
Żywego Bogá.

Czemu się śmieciß/ dußo moiá? czemu
Omdlewaß? Pánu ty vfay/ ktoremu
Jeßcze ia bedę z rádośćią dźiękował/
Że mię zachował.
Niech się iáko chce trwoży dußá moiá/
Wieczna iest/ Pánie/ we mnie pámięć twoiá:
Tego y Jordan/ y Hermońskie skáły/
Beda słuchały.
Má huk twych progow/ wßech przepáści śiły/
Jedná zá drugą nurty swe złożyły:
Wßytkie twe duchy/ y wßytkie twe wáły/
W mię vderzały.
Ale dźień idźie/ kiedy Pán nademną
Litość okaże: á ia pieśń przyiemną
W poyrzod nocy záśpiewam/ możnemu
Obrońcy swemu.
A teraz rzekę: czemuś mię/ moy wieczny
Boże/ zápomniał: kiedy mię wßeteczny
Człowiek frásuie/ a serce troskliwe
Już ledwo żywe?
Wiedne mię práwie kośći rozbieráią/
Kiedy mię co raz źli ludźie pytáią:
Gdźie teraz on twoy/ nędzniku wygnány/
Bog zawoláný?
Czemu się śmieciß/ dußo moiá? czemu
Omdlewaß? Pánu ty vfay/ ktoremu
Jeßcze ia bede z radośćią dźiękował/
Że mię záchował.

PSALM XLIII.

Iudica me Deus, & discerne causam meam.

NIewinność/ Pánie/ moię
Przyimi w obronę swoię.
Przećiw potwarzy żywey/
Y powieści fałszywey:
Chćiey się przy mnie zástáwić/
Mnie z rąk srogich wybawić.
Pánie/ w którym obroná
Moiá iest położona:
Czemu mię troskliwego
Pchaß od oblicza swego?
Czemu chodząc nárzekam/
Nieprzyiaćiol się lękam?
Niech twey pomocy/ Pánie/
Swiátło prawdźiwe wstánie/
Zá którym ia poydę/
Y twych wysokich doydę
Pálacow: gdźie mießkánie/
Gdźie ty maß przebywánie.
Tám do oltarzá świętego
Poydę przed Páná mego:
Páná/ moię kochánie/
Ktoremu dam wyznánie/
Gráiąc w lágodne strony/
Że Bog niezwyćiężony.
Duchu moy/ czemu mdleieß/
Czemu we mnie truchleieß?
Vfay Pánu/ któremu
Jáko Bogu wiecznemu/
Jeßcze ia mam dźiękować/
Że mię raczył zácho wáć.

PSALM XLIV.

Deus, auribus nostris audiuimus.

O Pánie / w swoie własne vszysmy słychali/
Oycowie ieszcze nászy nam opowiádali
Spráwy twey dziwney mocy/spráwy Bostwá twego/
Coś ty poczynał zá ich wieku dawnieyszego.
Tyś sam/ Pánie/ vtrapił/ y wygnał Pogány/
A oneś postáwił ná ich mieyscu Pány.
Nie przez miecz bowiem ziemie ták pieknéy dostáli/
Ani zá swoią śiłą żywot záchowáli:
Twoią reką/ y twoią zá nie moc czynilá/
Y oná zwykła łáská/ ktora z nimi byłá.
Tyś iest Krol moy/ tyś Pan moy/ ktory wierne swoie
Maß ná dobrym baczeniu/ w kázde niepokoie.
Nieprzyiaćiele náße przy tobie zetrzemy/
A w imie świete twoie hárde podepcemy.
Bowiem ia nie pokládam nádźieie w swey broni/
Ani mie moią strzelbá w potrzebie obroni.
Tyś nas/ Pánie/ z ćiężkiego trapienia wybáwił:
Tyś przećiwnki náße o lekkość przyprawił:
Przeto ćie/ y kládąc sie/ y wstáiąc/ chwalemy/
Y po wßystek żywot náß wyznáwáć bedźiemy.
Ale teraz (niestety) prostoś nas zabaczył/
Aniś przed woysk:em náßym okázáć sie raczył.
Twa nielaská sie stáło/ żesmy tył podáli/
Y niewiernym pogánom w ręce sie dostáli.
Jesteśmy iáko owce ná rzeź odłączone/
Rozproßyłeś nas miedzy poganstwo zelżone.
Zaprzedaleś nas lud swoy práwie nie bogáto/
Abowiemeś nagrody żadney nie wźiął zá to.

Wzgárdę zewßąd odnosim/ ßyderſtwa cierpimy/
Práwie wßytkim nákoncu ięzyká śiedźimy.
Wſtyd oczom nie dopuśći poyźrzeć wzgore śmiele/
Widząc zewßąd naśmiewce/ y nieprzyiaćiele.
To cierpiąc/ ázaſmy ćie/ Pánie/ zabaczyli?
Abo przećiw vſtáwom twoim wyſtąpili?
Nie ßło wſpák ſerce náße/ áni z twoiey drogi
Prawdźiwey vſtąpiły namniey náße nogi.
Atoś nas miedzy ſmoki zámknął okrutnymi/
Nakrył ćiemnośćiámi práwie śmiertelnemi.
Jeſlibychmy imieniá twego przebaczyli/
Abo cudzemu Bogu ofiáre palili:
Ázáby to przed tobą táyno było/ ktory
Serca náße/ y myśli wßytkie widźiß z gory?
Dla ćiebie mordy ćierpim/ á twoie niewinne
Sługi rownie ták biią/ iáko owce inne.
Powſtań Pánie/ á ten ſen zetrzy z oczu ſwoich/
Áni wiecznie oddalay od śiebie ſług twoich.
Czemu ſwą twarz odwracaß? czemuś ſwey litośći
Zápomniał/ w tey okrutney n ßey doległośći?
Serce w nießcześćiu táie/ y myśli ſtrapione/
Ciałá/ śiły pozbywßy/ leżą obálone.
Powſtań Pánie/ á wyzwol ſmutne więźnie ſwoie/
Prośim ćie przez wrodzone miłośierdźie twoie.

PSALM XLV.

Eructauit cor meum verbum bonum.

SErce mi każe śpiewáć Pánu ſwemu/
A ſercu ięzyk poſłuſżny pełnemu/
Odbiera ſłowa/ y nowy rym dźieie/
Ledwie tak prędko piſarz piſmo leie.

Żaden

Żaden / o Krolu / żaden twey vrody
Nie doyźie miedzy ludzkimi narody:
Żaden wdzięczności piękney twarzy twoiey:
Boynie vżyczył Pan Bog łáski twoiey.
Przypaß do boku swoy miecz vzlocony/
Cny bohátersze: miecz ná wßytkie strony
Sławny/ y znáczny: z tym sie ty ruß śmiele/
A grom niechetne swe nieprzyiaćiele.
Prawdá/ y ludzkość/ twoy woz niech spráwuie/
A spráwiedliwość wodzámi ßafuie:
Zá tych powodem / o krolu cnotliwy /
Bedźieß poczynał reką swoią dźiwy.
Twe ostre strzały / sá nieuchronione /
Temi vgodźiß w sercá záiątrzone
Swych nieprzyiaćiol: á strachem twey zbroie
Możne narody przyimą iárzmo twoie.
Stolicy twoiey / o niezwyćiężony
Krolu/ żaden kres nie iest założony:
Laską rozmiáru/ laską prostowánia/
Jest laską/ Krolu/ twego pánowánia.
Vmiłowałeś spráwiedliwość świętą /
Maß w nienawiśći bezbożność przeklętą:
Przeto ćie Pan twoy znáczną przed inßemi
Vzćił powagą/ rowiennikí twemi.
Pižmem/ y mirrhą/ pachną drogotkáne
Twe ßáty/ w skrzyniách słoniowych chowáne:
Zewßądźi roskoß płynie: miedzy swemi
Cory krolewskie/ maß vlubionemi.
Otoż y pánne dawno pożądáne
Maß wedla śiebie/ złotem przyodźiane.
Słuchay mie/ zacna krolewno/ á moie
Życzliwe słowá włoż pod serce swoie.

Już teraz mátki / y miley rodziny /
Już zápámietay oyczyſtey kráiny:
Krol cie vlubił ſobie przed wßytkiemi/
A ty go zwyćież poſługámi ſwemi.
Tobie bogáta Tyros/ o Krolowa /
Już dawno zacne vpomínki chowa.
Lubo kto ſkárby / lub kto hárd dźielnośćią /
Wßyſcy przed tobą pádną z vczciwośćią.
Perły / á złoto / y drogie kámienie /
Vbiór tey zacney pánny / y odźienie:
Ale przy twarzy gáśnie vbiór złoty /
A zás vrodę przeważáią cnoty.
Táka / o Krolu wßech możnieyßy / żoná
Dnia dźiśieyßego tobie przyniešioná:
Za nią orßak pánien / krewnych liczbá wielka /
Bebny / y trąby / y muzyká wßelka.
Lecz ty pánno / nie ßukay przyczyny
Lez niepotrzebnych: wrychle (da Bog) ſyny
Miaſto rodź cow ogladaß / á zatem
Doczekaß / że y władáć beda świátem.
Zdrow bądź / o Krolu: ćiebie ia wdź ęcznemi
Nie przepámietam nigdy rymi ſwemi:
A pokí Hárfa pálcow ſłuchać będźie /
Zacna bydź muśi twoia ſławá wßędźie.

PSALM XLVI.

Deus noſter, refugium & virtus.

BOg wßechmocny / Bog prawdźiwy /
Obrońca nas nie wątpliwy:
On w vćiſkách nas rátuie /
Nech nam boiaźń nie pánuie.

Nie trwożmy się/ choćia wszędzie
Z gruntu ziemiá trząść się będzie:
Choćia gory niewzruszone
Będą w morze przeniesione.
Huczy morze popędliwe/
Biią wały w brzegi krzywe:
Grożą vpádem opoki/
Wyniesione pod obloki.
Miásto/ ktore Pan miłuie/
Z przybytkiem swym miánuie/
Rzeká odnogámi swemi
Weseli przeyźrzoczystemi.
Temu gwałt/ y groźna zbroiá/
Nie może przerwáć pokoiá:
Bo tám sam Pan przemieszkawa/
A w potrzebách rátunk dawa.
Niechay się Páństwá mieszáią/
Krolowie woyská zbieráią:
Niechay ogień z niebá pada/
A ziemia się w glab rozsiada.
Pan/ ktory zastępy władnie/
Záwżdy nas obroni snádnie:
Bog Abrámow znami wszędźie/
A ten walczyć zá nas będźie.
Sám/ co żywo/ sám bywaýcie/
A Pańskie spráwy poznaýcie/
Spráwy dziwne/ nieslychane:
Zánieśl woyny opłakáne
Ná krav świátá ostátecznv.
Skruszył tęgi łuk walecznv/
Potłukł zbroie niepożyte/
Spalił tarcze niepzebite.

Bystrość/ mowi Pan/ hámuyćie:
A ostrze sie przypátruyćie
Jem ia Bog: narod mie wßelki/
A świát wyzna/ iako wielki
Pan/ ktory zastępy władnie/
Záwzdy nas obroni snádnie.
Bog Abrámow znami wßędzie/
A ten walczyć za nas będzie.

PSALM XLVII.

Omnes gentes, plaudite manibus.

KLeßczmy rękomá wßyscy zgodliwie/
Wßyscy śpiewaymy Pánu/ chętliwie;
Pánu/ nád pány/ Pánu grożnemu/
Krolowi wßego świátá możnemu.
Ten niedobyte podał nam grody/
Ten pod nas możne podbił narody:
Dał nam w dźiedźictwo/ y w vżywánie
Włość Jákobowe/ swoie kochánie.
Oto w swoy kościoł w wesołym pieniu/
Oto wstępuie w głośnym trąbieniu:
Dáyćie cześć Pánu/ dayćie náßemu/
Spiewáyćie Bogu/ Bogu wiecznemu.
Ten władnie świátem sám niezmierzonym/
Temu śpiewayćie pieniem vczonym:
Wßytkim narodom ten roskázuie/
A wiecznie na swym thronie krolnie.
Mocarze ziemscy k niemu przystáli/
Krolowie krolem swym go wyználi:
Wielka cześć iego/ cześć niezmierzona/
Niebem niemoże bydź ogárniona.

PSALM XLVIII.

Magnus Dominus, & laudabilis nimis.

GPánie / ktory nie maß nic rownego sobie /
Słußnie oddawa chwałe Syon tobie:
Syon kwiát gor wysokich / roskoß świátá wßego /
Boki pułnocne dwor Krolá wielkiego.
Miásto Jerozolimskie ś wiádectwo dáć może /
Jeś ty obroná pewna / wieczny Boże.
Możni Bohátyrowie śił twoich doználi:
Prozno sie ná twoy wierny lud zbierali.
Wyźrzeli / zdźiwili sie / y záraz zwątpili /
Bárźiey o biegu / niż potce / myślili;
Myślili / á pierzcháli: á strách wielooki /
W tył nácieráiąc / chwytał ie zá boki.
Tám boleść ná nie przyßłá / iáka wiec przychodźi
Ná białagłowe / kiedy dźiatki rodźi:
A tyś ie tak rozproßył / iáko nieiuży
Wiátr morzolotne roztrzasa okrety.
Cośmy tedy od swoich ftarßych wiec słycháli /
Tośmy oczyma swemi oglądali:
Oglądáliśmy w mieśćie Páńskim niedobytym /
Ktorego Bog sam ftrożem znákomitym.
Ciebie my w swych ućiskách / Panie náß / wzywamy /
A twe ołtarze świete obłapiamy.
Wielkie iest imie twoie / chwałá nieśmiertelna:
Sprawiedliwośći / reká twoiá pełna.
Niech sie wierzchy Syońskiey rozraduią gory /
Niech sie weselą Izráelskie córy:
Bo co sprawiedliwßego / wiekuisty Boże /
Nád twoie świete wyroki bydź może?

Podźćie/ obeydźćie w kolo miasto/ wysokie
Wieże/ y wały pomierzćie szerokie.
Przypátruyćie sie murom/ y pálacom złotym/
Abyśćie mogli opisáć ie potym.
Bo Pan/ ktoremu to iest mieysce poświecone/
Bogiem ná czásy nam iest nieskończone.
Ten nas z łáski swey szczerey opátrowáć bedźie/
Poki żywotá człowiekowi zbedźie.

PSALM XLIX.

Audite hæc omnes gentes, auribus percipite.

SLuchay co żywo: wszytkie ziemskie kráie
Nákłońcie vszu: y kedy dzień wstáie/
A kedy gáśnie: y ktorym słoneczny
Promień doymuie/ y ktorym mroz wieczny.
Sluchay mie/ bądź kto miedzy podłym gminem/
Bądź sie kto pisze bohátyrskim synem:
Sluchay chudźino/ y ty sluchay/ komu
Pieniądze leżą niepozebrane w domu.
Zdroiow zákrytey mądrośći dobede/
A rozum szczery opowiádáć bede.
Ku przypowieści y sam vcho złoże/
A gadke swoią przy lutni wyłoże.
Przecz sie ia mam bać/ ábo soba trwożyć
W nieszczesną chwile: iest sie czym założyć:
Nie prozno człowiek łákomie nábywał/
A nád swym bliźnim fortelow vżywał.
Szaleni ludźie/ ktorzy w swym wła[illegible]
Nádźieie kłádą/ ábo y w zebrá[illegible]
Brát rodzonego nie odkupi brátá/
Kiedy iuż przyda zámierzone látá.

Droga/ ná okup/ duſſá ieſt człowiecza:
Prozne ſtáránie/ prozna o tym piecza/
Aby kto śmierći mogł ſie vwárowáć/
Ż żyć ná wieki/ á w grob nie wſtępowáć.
Ż mądry vmrze/ á vmrze y głupi/
Jednáko z duſſe śmierć obudwu złupi:
A ich oſiadłość/ y wielkie zebránie/
Przyidzie nákoniec w obcych ſzáfowánie.
Pálace wielkim koſztem wyſtáwiáią/
Budownym zamkom ſwe imioná dáią:
Tuſſac/ że to trwáć áż ná wieki bedzie/
A ich pámiątká muſi ſłynąć wſzędzie.
Plocha cześć lud ka/ y chlubá znikoma/
Abowiem ſkoro przyidzie śmierć łákoma:
Hárdego ſnádnie z powagi wyzuie/
Ż tymże torem/ co bydło/ záymuie.
Ale głupiego trudno wynicować:
Áż wiec y dźieći błędow náśládować
Oycowſkich zwykły: wiec też brzydkiey ziemi/
Jáko bárány/ śmierć ſie karmi iemi.
Ż bedą dobrzy w rychle temi władáć/
A oni władze muſſą ſwey poſtrádáć.
Dol ich dom bedzie: á ia vfam tobie
Boże moy/ że ty mnie przyimieſz ku ſobie.
Nic to/ że kogo fortuná wyſtáwi/
Złotá y ſrebrá/ czći ludzkiey nábáwi:
Bo go śmierć ſroga ze wſzytkiego zwlecze/
A cześć obłudna zá duſſą vćiecze.
Vżywa wczáſow/ żądzom ſwym folguie/
A tenże żywot y drugim cukruie:
Przeto też muſi vyzrzeć niſkie kráie/
Gdźie noc ogromna nigdy nie vſtáie.

Niechay iáko chce człowiek w ßczęściu pływa/
Niechay powagi iákiey chce vżywa:
Jeśli z fortuną rozum ſie nie ſprzeże/
Takieyże śmierći/ co bydlo/ podleże.

PSALM L.

Deus deorum Dominus, locutus eſt.

BOg wieczny/ ktory wßytkim roſkázuie
Ziemſkim tyránnom/ mowić ſie gotuie.
Pozowie ziemie od wſchodney gránice/
Aż do ſłonecznej pozney łoźnice.
Twarz iáſną ſwoie ná Syońſkiey ſkále
Jáwnie pokaże: będźiem doſkonále
Głos iego ſłyßeć: idźie Bog práwdźiwy/
Grom wkoło niego/ y ogień żywy.
Przyzowie niebá/ y ziemie przyzowie/
Chcąc aby byli przy iego rozmowie/
Ktorą ná ten czás chce mieć z ludem ſwoim:
Dayćie plac (rzecze) wybránym moim.
Ktorzy przymierze wieczne zemną máią/
Y pewny ſpoſob/ iáko mie błagáią.
Sąd iego świety ſławić będą niebá:
Bo gdźie ten ſądźi/ wątpić nie trzebá.
Sluchay potomſtwo cnego Izráelá/
Ktoremu łaſká/ y moia chęć z wielá
Wiekow nie táyna/ áni potrzebuieß
Swiádectwa ná to/ ieſli ſie czuieß.
Nie będę cie ſtąd karał/ áni winił/
Żebyś mi ofiar vmownych nie czynił:
Záwżdy ſie kurzą/ záwżdy ſą oblane
Ołtarze moie/ y krwią pitáne.

Niechce ia/ niechce z twey obory wołu/
Niechce y kozłá z twoiego okołu:
Wszystek zwierz moy iest/ y co w leśiech tyie/
A co po gorách skáliśtych żyie.
Ptak oku memu żaden nie vleże/
Gdźiekolwiek iedno nachytrzey śie leże:
Bestye dźikie/ y domá mnożone/
Mam iáko pálce swoie zliczone.
Bedęli głodźien/ nie rzekę nic tobie:
Moy iest krąg źiemski/ y co zámknął w sobie.
Jażbych to mieso miał wołowe iádáć?
Abo nád cząszą krwie kozley śiádáć?
Ofiáruy ty mnie chwałę/ mnie wyznáway/
Mnie dźięki wedle winności oddáway:
Wzowże mie w troście/ á ia dźwignę ćiebie/
A ty mnie będźieß ważył v śiebie.
A złego Bog záś potkał temi słowy:
Jáko ty wspomnieć Páńskie śmieß vmowy?
Jáko w plugáwe śmieß bráć vstá swoie/
Náświętobliwße przymierze moie?
A ty wyćierpieć nie możeß káránia/
Ani przyimowáći chceß nápominánia:
Náuká moiá/ y świętе vstáwy
W śmiećiách v ćiebie/ Zakon śmiech práwy.
V ćiebie rády ßukáć złodźieiowi/
Ztobą śię znaßáć cudzołożnikowi:
Bluźnierstwo ßczere w vściech twych pánuie/
Jezyk zdrádliwy/ y fortele knuie.
Powinowáctwo żadne/ bliskość żadna/
W twey vßczypliwey mowie nie iest władna:
Czci nie zostáwiß ná brácie: niecnotá
Choć z tegoż poßedł z tobą żywotá.

Tos czynił ; á iam nic nie mowił tobie:
A tyś mie ſtad iuż kładł podobnym ſobie.
Złeś mie rozumiał: obliczeć ſie zroba /
A wyrzyſz w rychłe ſwoy grzech przed ſoba.
Rozumieycieſz to/ wy co poſpolićie
Na Boga w ſwoich ſprawach nie pomnićie/
Aby wiec kogo Pan nie porwał ſrogi/
A porátować nie bedzie drogi.
Ofiárá v mnie nawdzięcznieyſza/ chwałá:
Tá mnie zá wſzytkie woły bedzie ſtałá.
A kto pobożnie ſwoy żywot ſprawuie /
Ten moie łaſke záwſze vzuie.

PSALM LI.

Miſerere mei Deus, ſecundùm.

BOże w miłośierdźiu ſwoim nieprzebrány /
V twych nog vpadam ia człowiek ſtroſkány:
Zmiłuy ſie nademną/ zetrzyi moie złośći:
Omyi mie/ oczyść mie z moich wſzeteczności.
Znam ſwoy grzech do ſiebie/ a widze go práwie:
A tobie nie táyny: álę ty łáſkáwie
Racz ſie zemną obeyść/ ábyś w ſłowiech ſwoich
Zá wżdy práw należon / y czyſt w ſądźiech twoich.
Mnieć ieſzcze złość w mátce przeklęta zaſtálá/
Mnieć grzech ieſzcze w mleku mátká podawálá.
O Pánie/ ty ſzczerość ſerdeczną miłuieſz/
A ſkarb ſwey mądrośći tákim okáż nieſz.
Pokrop mie hyzopem/ a oczyśćion bede /
Omyi mie/ a śnieżney iáſnośći nábede:
Jeśli mi poſełſtwo weſołe/ á kośći
Twym gniewem ſtrapione/ vżyią rádośći.

Odwroć od mych grzechow surową twarz swoie/
Ani chciey pámiętáć ná nieprawość moie:
Stworz we mnie/ moy Pánie/ serce bogobovne/
A w ożiebłych piersiách mysli wskrześ przystoyne.
Nie odmiatayże mie od swey obliczności/
Ani bierz odemnie ducha swey mądrości:
Przywroć mi dobrą mysl/ przez mor grzech odietą/
A podbity pod rozum złą żądzą przeklętą.
A ia w swym vpadku przez cie podźwigniony/
Bede złym na przykład sławnie wystáwiony/
Aby w miłosierdziu twoim nie wątpili/
Ale sie do ciebie rączey náwrocili.
Wyba w mie z przeklectwá mey niepobożności/
Aby mogł moy iezyk sławić twe litości:
Otworz/ wieczny Boże/ nieme vsta moie/
A ia opowiadáć bede chwały twoie.
Byś ofiar pożądał/ palonych ofiary:
Ale wiem/ że mało dbaß o takie dáry.
Ofiárá przyiemna Bogu/ duch strapiony/
Serce vnižone/ vmysł vkorzony.
Bądź łáskaw ná miásto swoie/ wieczny Pánie/
Że tym rychley w pięknych swoich murzech stánie.
Tám przyimieß ofiare cnoty/ tám kładzione
Ná twoy ołtarz bedą cielce poświęcone.

PSALM LII.

Quid gloriaris in malitia, qui potens es.

CO sie chlubiß niewstydliwy
Z niecnot swoich: iest Bog żywy
Ktory świat/ y ludzkie rzeczy/
Vstawicznie ma ná pieczy.

Myśli twoie są zdradliwe/
A postępki niewstydliwe:
Jezyk ostrey brzytwie rowny/
Nieprzyiaćiel dobrym głowny.
Niecnote cnoćie przekładaß/
Jmo prawde kłam powiádaß:
A cokolwiek ludźi gubi/
To sámo twe vcho lubi.
Przeto ćie też Bog ná ziemi
Nie z ćierpi miedzy żywemi:
Ale ćie y z domem twoim
Wykorzeni/ w gniewie swoim.
A dobrzy pátrzac z daleká
Ná vpad zlego człowieká/
Beda sie tym wiecey bali:
Ale beda sie y śmiali.
Otoż (rzeką) on to w złoćie/
A co vfał w swey niecnoćie/
A w Bogu nie kładł nádźieie/
Dźiś widźim co sie z nim dźieie.
A ia/ iáko osobliwy
W domu Páńskim krzak oliwy/
Kwitnąć bede: bom ná wieki
Wdał sie do Páńskiey opieki.
Niey dźieke/ dobrych obrońcá/
A złych skażcá: ia do końcá
Chce czekáć twey łáski świetey/
W twych wiernych záwżdy wźietey.

PSALM LIII.

Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.

GLupi mowi w sercu swoim/
Niemáß Bogá/ przecz sie boim?
W tymże cnotá zgásła bledzie/
A nierządu pełno wßędzie.
Pan z niebieskich wysokości
Powźrzał ná ziemskie niskości/
Byłliby gdźie rozum cały/
Abo kto ná Bogá dbały.
Nie mogł vyźrzeć y iednego/
Ták sie wßyscy ieli złego:
Wßyscy Bogá zápomnieli/
Dosyć by sie zprzysiądz mieli.
Tedy sie iuż nie vznáia/
Ktorzy w złościách roskoß máia?
Ktorzy brzuchy swe niemierne
Tuczą/ iedząc ludźie wierne?
Nigdy nie wzywáli Bogá/
Przeto przyidźie ná nie trwogá/
Choć nie będźie nic strášnego/
Będą sie bać cieniá swego.
Pan niebieskich wysokości
Zetrze ich przeklęte kości:
Będą wstydem ogárnieni/
Bo v Páná są wzgárdzeni.
Gdźieś to ta pożądna zorzá
Wynikłá rychło z morzá/
Gdy też nas z ciężkiey niewoli
Pan náß/ y Bog náß/ wyzwoli.

PSALM LIV.

Deus in nomine tuo ſaluum me fac.

MOcą imienią swego/ y swey wszechmocności/
Wybaw mie sługę twego z mych niebespieczności.
Vsłysz modlitwy moie/ Boże niezmierzony/
A przyimi w vszy swoie głos moy vtrapiony.
Bo się ná mie zwaśnili ludzie zazdrościwi/
By mie gárdłá zbáwili/ ná to sámi chćiwi.
Ná Bogá nie niedbáią: lecz mie ten rátuie/
Y tych co mnie sprzyiáią/ łaská opátruie.
Obroć wszystko złe ná nie: w tęż/ co ná mie doły
Kopáli/ wprzaw/ o Pánie/ me nieprzyiacioły:
A ia tobie chętliwie niech ofiárę dáwam/
Y dokąd człowiek żywie/ imie twe wyznáwam.
Imie wzywánia godne/ imie świętobliwe/
Imie dobrym łákome/ ále złym strąszliwe.
Tyś mie z moich trudności/ Pánie/ wyswobodźił/
Y vpadem zazdrości/ oko me ochłodźił.

PSALM LV.

Exaudi Deus orationem meam.

GBroncá vćiśnionych/ Boże litościwy/
Vsłysz modlitwy moie/ y głos żałościwy:
Nie prośeć/ ále wołam: tákem ia dźiś z strony
Nieprzyiaćielá swego wielce zátrwożony.
Wszytkie swoie fortele ná mie obrocili/
Wszytke swą popędliwość ná mie wyrzućili:
A serce we mnie táie/ śiłá odstępuie:
Smierć przed oczymá lata/ á mnie strách zdeymuie.
Y mowie czásem sobie: gdźież to człowiekowi
Wolno było ták latáć/ iáko gołębiowi?
Lećiałbym co nadáley miedzy głuche łásy/
Y támbych swoy wiek trawił/ y przetrwał złe czásy.

Zámie-

Zamießay / wieczny Pánie / ich rády złośliwe /
Rozdźiel / ná mowy rożne / ięzyki klamliwe.
Widzę miásto / w ich rządzie / ná poły zginione /
Miásto ná zbytki zgodne / w myślách roztargnione.
We dnie / y w nocy / mury swawola obchodźi /
Z rynku niesprawiedliwość / y vćisk / nie schodźi.
W domiech siedźi wßeteczność: á záś vlicámi
Lichwá chodźi / ludzkimi vmoczona łzámi.
By mię był nieprzyiaćiel iáwnie moy ßácował /
By mię był ten / co mi źle myśli / prześládował:
Nigdyby mi tak ćiężkie iego złorzeczenie
Nie było / ánі iego zła chęć / y trapienie.
Ale ty ná mię iedźieß / ktoregom ia z wielá
Obrał sobie / y zá wżdy miał zá przyiaćielá.
Obáswá swych taiemnic sobie ſie zwierzalá /
Y do Pańskiego domu w miłości chádzálá.
Boday zdrayce każdego zła śmierć nie minęlá /
Aby go ziemiá żywo rozstępna połknęła.
Ja ſie będę vćiekał / Pánie moy do ćiebie:
A ty mey niewinności mieyſce daß v śiebie.
Ráno będę / y wwieczor / y w południe prośił /
Będę swoy głos płáczliwy do niebá podnośił:
A ty / Pánie / wysłuchaß / y obroniß snádnie /
Choć ná mię nagłe woysko nawietße przypádnie.
Wysłuchaß (mam nádźieię pewną) y obroniß /
A ludźie niecnotliwe swoią pomstą zgoniß.
Prożno ſie tám spodźiewáć kiedy obaczenia /
Ludźie to niepobożni / y złego sumnienia.
Rzućił ſie ná niewinne / zápomniał vmowy /
Powieść iego miodowa / á vmyśł boiowy.
Słowá tak mu z vst płyną / iáko oley ćichy:
Ale / kto chce vważyć / są śmiertelne ßtychy.

Włoż ná Páná swoy ciężar/ á on cię rátuie /
Sprawiedliwego nigdy Pan nie odstępuie /
Chrtrego vpad czeká/ w pul wieká zostánie
Mężoboycá: ia w tobie mam nádzieię/ Pánie.

PSALM LVI.

Miserere mei Deus, quoniã conculcauit me homo.

Zmiłuy sie nádemną / Boże litośćiwy/
Bo mie práwie w ziemie wbił człowiek złośliwy.
Nie mam odpoczynku/ nie mam y wytchnienia/
Od iego potwarzy/ y iego trapienia.
Wdeptáli mie w ziemie ludzie niezyczliwi/
A woyskámi chodzą/ ktorzy krwie mey chćiwi:
Ale kiedykolwiek strách mie iáki zeymie /
Tobie ia/ o Pánie moy/ vfam vpżeymie.
Pánskie słowá v mnie są wielkiey zacnośći/
Nań sie ia spuśćiwszy/ iestem tey vfnośći /
Że/ kiedy sie ná mie nabárziey nasádzi /
Nigdy mi śmierteiny człowiek nie zawádzi.
Co wyrzekę/ wszytko opák wywracáią/
By mi iedno szkodzić / ná to pieczą máią:
Schadzki o mnie czynią/ rádzą / náprawuią /
Gdzie sie iedno ruszę/ wszędy mie szłáchią.
A nie wezmie złość ich pomsty: bydź nie może/
Wyleieß ty swoy gniew ná nie/ wieczny Boże:
Maß ty policzone vćiekánia moie /
A łzy oczu moich wiádro chowa twoie.
Jest to w księgách twoich; á mnie serce tuszy/
Że moy nieprzyiaćiel w rychle názad tuszy:
Bo kiedym sie kolwiek vćiekał do ćiebie/
Záwżdym poznał/ że ty słyszysz mie y w niebie.

pánskie

Pánskie słowá v mnie są wielkiey zacności/
Nań sie ia spuśćiwszy/ iestem tey vfności:
Że/ kiedy sie ná mie nábárzśiey násádzi/
Nigdy mi śmiertelny człowiek nie zawádzi.
Pomnie ślub swoy/ Pánie: y bedeć dźiękował/
Żeś mie nagley śmierći láskáwie vchował:
Vchowałeś żwánku/ ábych w liczbie żywych
Po twych/ Pánie/ chodźił ścieżkách świątobliwych.

PSALM LVII.

Miserere mei Deus, miserere mei.

Zmiłuy sie/ Pánie/ czásu mego niepokoią/
W tobie vfánie kładźie duszá moiá.
Niechay vlege w pewney twych skrzydeł zasłonie/
Aż bystra zápalczywość/ y niechęć opłonie.
Ciebie wyznawam/ Boże moy: ty ześliż me prośby/
Ty z niebá pomoc mnie ześleś/ á grozby
Złych ludźi w śmiech obroćiś: dobroć/ wieczny Boże/
Y prawdá twoiá/ nigdy płona bydź nie może.
Mieszkam/ nie miedzy ludźmi/ ále lwy srogiemi/
Miedzy źwierzety mieszkam okrutnemi.
Ktorych iezyk szkodliwiey mieczá ścięże: ktorych
Zeby oszczepow sroższe/ y strzał przedkopiorych.
O látom nie podległy/ y wieku żadnemu/
Stań w wierzchu niebá/ á świátu wszytkiemu
Okaż swoie wielmożność/ rozpostrzy szeroko
Sławę swoie/ niech bedźie widoma ná oko.
Sieći ná mie miotáli/ y tak mie trapili/
Że duszy nie raz ćiężko vczynili.
Doły bráli podemną: ále ćiż co bráli/
Zdárzył Bog/ że nákoniec sámi w nie padáli.

Ochotna myśl/ ochotne ſerce w ſobie czuie/
Nowy Pſalm Pánu nowa pieśń gotuie:
Powſtań moie kochanie/ powſtań lutni moiá/
Ruſzwá rożanorękiey żarze/ z ney pokoiá.
Ciebie/ Panie/ po wſzytkim świecie/ przed wſzytkiemi
Narody ſławić będę rymi ſwemi:
Ażwiem twoiá dobroć do nieba przeſtálá/
Ai prawdá ná obłoki głowę vkázálá.
O látom niepodległy/ y wieku żadnemu/
Stań w wierzchu niebá/ á świátu wſzytkiemu
Okaż ſwoie wielmożność: roſpoſtrzyſzeroko
Sławę ſwoie/ niech będźie widoma ná oko.

PSALM LVIII.

Si verè vtiq; iuſtitiam loquimini.

Mydźie ſie kiedy chwilá ták ſzczęśliwa/
Że prawdę rzeczeſz/ rádo niezyczliwa?
Skażeſz co ſprawiedliwie? czyli/
Kto ná to czeka/ bárzo ſie omyli?
Ná ſercu zazdrość/ y nie nawiść máią/
Rękoma ludźiom krzywdę odważáią:
Złe ná świát pádli/ ták Bogiem wzgárdźili/
Ai za nie prawdą záraz ſie rzucili.
Swym oſtrym iádem podobni do żmiie/
Ktora zámknione vſzy w ziemie kryie/
Aby nieſłuchać/ kiedy náuczony
Czárownik nád nią zácznie rym nieplony.
Ty ſam wſzeteczne potłucz geby/ Pánie/
Aż w nich żadnego zębá nie zoſtánie:
Ty ſam łákome/ y ſproſne paſzęki
Nie ná ſyconym lwom zátkay ná wieki.

Niech

Niech ſiąkną iáko woda: niech zmierzáią/
A ſtrzały z cięćiw vłomne padáią:
Niech táią/ iáko ślimak nárażony/
Niech zwiędną iák płod nie donoßony.
Pierwey/ niż ćiernie látoroſłki nowe/
Abo wyćiſka gáłęzi głogowe:
Niech ie ſurowo/ y z korzeniem żywym
Wicher wykręći/ duchem popędliwym.
A widząc pomſtę/ ná páßie ſwe oczy/
Y ſtopy we krwi złych dobry omoczy:
Rzekę! przedſię cnoćie ieſt zapłátá/
Przedſię Bog ſądzić nie zápomniał świátá.

PSALM LIX.

Eripe me de inimicis meis Deus.

BOże/ ktory ſług nigdy nie przepomniß ſwoich/
Wyrwi mię z rąk okrutnych nieprzyiaćioł moich:
Broń mię przećiw zuchwálcom/ y iáwnogrzeßnikom/
A ni mię w mocpodaway bezecnym głownikom.
O to ná gárdło moie táiemnie czyhaią/
O to rádę/ y ſchadzki co dzień o mnie máią:
Nie żebych co wyſtąpił/ ábo co przewinił/
Jákom żyw żadnemu z nich źle nic nie vczynił.
Ale ty/ ktory władaß zaſtępy zbroynemi/
Ty mię rátuy/ á poyrzy okiem ſwym ku ziemi:
Pokarz iáwnie przewrotne/ złe ludźie/ żadnemu
Nie ćierp/ áni okázuy łáſki niezboznemu.
Skoro wieczor/ ći ſchodzą/ drudzy naſtępuią/
Wßytkie/ iáko pſi głodni/ vlice krzyżuią:
Słowá ich (áż y ſłuchać ſtrách człowieká) krwáwe/
Jádowite/ śmiertelne/ wßytko miecze práwe.

Ale wßytká tá gozba zá śmiech tobie ſtánie/
A ia ná cie moc iego záchowam/ moy Pánie:
Ty moy zły czás vprzedźiß miłośierdźiem ſwoim/
A nád nieprzyiacielem daß mi gore moim.
Wßákże nie trác ich z kráz/ ani názbyt ſkoro:
Aby nie było ludźiom zápomnieć tak ſporo
Twoiey ſprawiedliwośći: ale ie zraz ſwemi
Rękomá/ y po wßyſtkiey roſproß błędne źiemi.
Prze hárdą myśl/ á prze ich kłamſtwo niewſtydliwe/
Prze ich krzywe przyśiegi/ y bluźnierſtwo żywe/
Wynißcz ie w gniewie ſwoim: niechay ſie świát czuie/
Że Bog ná niebie śiedząc wßytkiemu pánuie.
Skoro wieczor/ ći ſchodzą/ drudzy náſtępuią/
Wßytkie/ iáko pſi nocni/ vlice krzyżuią:
Ale będąc krzyżować chlebá vprażáiąc
Niedawno/ á puydą ſpáć brzucho głodne máiąc.
A ia twoie moc będę/ y dobroć wyznawał/
Boś ty przy mnie w przygodźie/ Boże moy/ przeſtawał:
Boze moy/ obrońco moy/ vćieczko y zbroiá/
Tobie śpiewáć ná wieki lutnia będźie moiá.

PSALM LX.

Deus repuliſti nos, & deſtruxiſti nos.

ROzproßyłeś nas/ Boże/ Boże niezmierzony/
Skáźiłeś nás náßemi grzechy obrázony:
Zmiłuy ſie kiedy/ á gniew porzućiwßy/
Náwroć ſie do nas teſkliwych życzliwßy.
Rußyłeś z gruntu źiemie/ podáć ſie muśiáłá/
Łaſki twoiey potrzebá/ ieſli ma bydź cała:
Okázałeś gniew iáwny ſwoy nád námi/
Dałeś nam trunek ná poły ze łzámi.

Dawa-

Dáwales ty niedawno chorągiew swym wiernym/
Iżeżac sie w słowie swoim: y dziś miłośiernym
Okiem ná swoy lud weyźrzy vtrapiony/
A przyimi znowu nás do swey obrony.
Mowił Pan w przybytku swym/ á mnie vweselił:
Sznurem zmierze Sychime/ Sukot bede dzielił.
Moy iest Gálaád/ mnie Mánásses służy/
Moc moiey głowy iest Ephráim duży.
W mym posłuszeństwie Judás práwodawcá chwálny/
Hárdy Moábczyk/ to moy ßaflik vmywálny.
Polká trzewikow moich Idumeá/
A ty mnie czołem vderz Philisteá.
Kto mi do reku poda miasto niedobyte?
Kto mie záwiedźie w polá Idumskie obfite?
Nikt oprocz ciebie/ ktorego dziś znamy
Gniew ná sie/ áni wodzem swych woysk mamy.
Dopomoż nam w trudnościách náßych/ wieczny Boże:
Nikt bespieczen/ w nádzieie ludzka/ bydź nie może:
Zá twym powodem serce sie nam wroći/
A nieprzyiaćiel przedko tył obroći.

PSALM LXI.

Exaudi Deus orationem meam.

WSłyß me prośby/ Boże władze wieczney/
A obroć ku mnie świete vßy swoie:
Z gránice práwie świátá ostáteczney
Do ciebie wzdycha smutne serce moie.
Postaw mie ná niedostąpioney skále/
Gdziebych sie iuż mogł nie bać żadney trwogi:
W tobie nadźieia: ty mie sam maß w cále
Záchować/ gdy mie trápi człowiek srogi.

Mnieć

Mnieć serce tuśy/ że w namiećie twoim
Wiecznie mam mießkáć/ pod skrzydłámi twemi:
Boś ty był zawżdy łáskaw prośbam moim/
A dáieß dobrym dźiedźictwo náźiemi.
Dni ku dniom bedźieß Krolowi przykładał/
Opátrniac go nieprzebránym wiekiem:
Ná oku Páńskich wiecznie bedźieß śiadał/
A ty go łáska/ y swym ßczyć opiekiem.
Tám wolen bedac od wßelkich trudności/
Hárfa/ y rymem bede ćie wyznawał:
Abych ták tobie/ wedle powinności/
Dług obiecány dźień po dźień oddawał.

PSALM LXII.

Nonnè Deo ſubiecta erit anima mea?

BOgu dußá vfa moiá/
To moy zamek/ to ma zbroiá:
W nádźieie iego zaſłony/
Nie boie ſie z żadney ſtrony.
Dokąd ná mie poiedźiećie?
Sámi w rychle ták pádniećie/
Jáko pochylone ściány/
Ábo iako płot záchwiany.
Rádá wáßá/ dobrym ßkodźić/
A w trudności ie przywodźić:
Vſty przyiaźń ofiárowáć/
A w ſercu iad ßczery chowáć.
Vfay Bogu/ dußo moiá/
To moy zamek/ to ma zbroiá:
W nádźieie iego zaſłony/
Nie boie ſie z żadney ſtrony.

Że człowiek zdrowia vżywa/
Że o nim sławá vczćiwa/
Że duż/ áni sobą trwoży/
Pan to dáie/ dar to Boży.
W tym nádźieię pokłádayćie/
Temu sercá otwarzayćie:
W nieszczęściu y w káżdy trwodze/
Náßa vfność záwżdy w Bodze.
Lekki narod iest człowiecży/
Niemáß tám nic coby grzeczy:
By ná wage náßtąpili/
Piorąby nie przemażyli.
Nikt nie vfay świátu temu/
Ani rozumowi swemu:
Bogáctwem cię Bog nádał/
Strzeż byś sercá nie przykłádał.
Raz Pan wyrzekł tá/ rzecz dwoiá/
Władza/ y litość iest moiá:
A iáko kto záßługuie/
Tákim płaycą mie vczuie.

PSALM LXIII.

Deus, Deus meus, ad te deluce vigilo.

KV służbie twoiey/ Boże moy obrońcá/
Wstáię/ ránego nieczekáiąc słońcá.
Prágnie cię dußá/ prągnie ćiáło moie/
Jáko dżdżu ziemiá w srogie letnie znoie.
Aż mießkam miedzy piáski niepłodnemi:
W suchey bezwodney/ vprágnioney ziemi:
Przećie/ iákobych był w kościele twoim/
Ták twoy przybytek widzę okiem swoim.

Droższa niż żywot/ twoiá litość Pánie:
Przetoż/ poki mi lat moich dostánie/
Bede cie chwalił/ bede cie wyznawał/
Y rece swoie ku tobie podawał.
Żaden ták ciału pokarm nie smákuie/
Jáka vprzeyma duszá roskosz czuie
Gdy Páná chwali: ciebie ia y w nocy/
Y ráno wielbie/ świádom twey pomocy.
W cieniu twych skrzydeł/ prozen wszech trudności/
Jeszcze ia (da Bog) vżyie rádości.
Zá tobą wszędy pátrza duszá moiá/
A tez mi vpáść nie da reká twoiá.
A ci co mego vpadku szukáią/
Sámi niedawno pomstę odnieść máią:
Wyleią dusze ná okrutne miecze/
A martwe członki zwierz glodny rozwleze.
A Krol/ nádzieie máiąc w swoim Pánie/
Radość odniesie: każdy czci dostánie
Kto nań przysięga: potwarce przeklęci
Geby swe stulą/ naglym strácheм zięci.

PSALM LXIV.

Exaudi Deus orationem meam, cùm deprecor.

BOże litościwy/
W moy czás nieszczęśliwy
Rácz modliwy moie
Przyiąć w vszy swoie.
Jestem pełen trwogi/
Ano człowiek srogi/
Má to sie vsádził
Aby mię zágładził.

Zbaw mie strachu tego /
Nie szcześć rady iego:
Vżyć mi pomocy.
Przećiw iego mocy.
Ich iezyk dotkliwy
Miecz iest przeráźliwy:
Słowá strzały żywe /
Niewinnym szkodliwe.
Temi ie strzeláią /
Boiáźni nie znáią:
Ich schádzki / ich rádá
Fałsz tylko / á zdrádá.
Sieći swe zdrádliwe
Stáwią ná cnotliwe;
Mowiąc / dobrze pátrzy /
Kto ten wnik vpátrzy.
Dźiwnych drog szukáli /
By dobre tepáli:
A ná co zábiedli /
Wszytkiego dowiedli.
Serc ludzkich zmácáli /
Myśli wyśperáli:
Lecz ná mie z ćiećiwy
Pchnie strzałe Bog żywy.
Zastrzał to śmiertelny:
A iezyk pickielny
Dla swoiego tádu
Przyidźie do vpádu.
Strách ludźi ogárnie /
Pátrząc / iáko márnie
Giną niepobożni:
A bedą ostrożni.

Będą powiadáć /
Będą vważáli
Sprawy Páńskie świete /
Sądy niepoiete.
Páńskiey ludźie świeći
Pewni będąc chęći /
Będą śię chlubili /
A wrądości żyli.

PSALM LXV.

Te decet hymnus Deus in Sion.

KRolu náziemi / y náwysokim niebie /
Chwalá w Syonie wdzięczna czeka ćiebie:
Tám obietnice tobie poślubione
Będą iśćzone.
Do ćiebie / ktory prośbámi ludzkimi
Nie gárdźiś / przyidą wszyscy / co po ziemi
Okrągley chodzą / vczestnicy wiecznych
Dárow słonecznych.
Teraz (niestety) dawne náśe złośći
Nas dolegáią: ále w wtey litośći
Nádźieię mamy / że nam / choć niepráwym /
Będźieś łáskáwym.
Szczęśliwy kto śię vpodobał tobie /
A kogoś obrał przyiaćielem sobie:
Aby przebywał w twoim domu świetym
Człowiekiem wźietym.
A my twey wiecznej dobroći vsamy /
Że w twym kośćiele wrychle stánąć mamy /
A vżywiemy roskoszy pięknego
Pálacu twego.

Okażeß łáſke/ y twe zmiłowánie
Dźiwne nád ludem ſwoim: o vſánie
Wßech źiemſkich gránic/ y nie przebytego
Brodu morſkiego!
Ty wielowładny gory nie zmierzone
W ich gruncie trzymaß: ty morze ßalone
A ludzkie burdy kroćiß/ mieniąc boie
W lube pokoie.
Twych gromow ſtogich ludźie ſie lękáią/
Ktorzy w nadáłßych kráinách mießkáią:
Ty vweſelaß rany świt pozorny/
A mirzk wieczorny.
Za twym dozorem wilgośći doſtáie
Obſitey źiemi/ ná iey vrodzáie:
Rzeki wod pełne: ſkąd wßytko ſtworzenie
Ma ſwe żywienie.
Ty nocną roſſę ná ſuche zagony
Spußczaß/ y wcześny deßcz nieprzepłácony:
Ty błogoſławiß niepzeliczonemu
Plodu źiemſkiemu.
Rok wßytko rodny/ wieniec znákomity
Nieśie ná głowie/ twoią łáſką wity:
A gdźie ty kolwiek ſtopę ſwą położyß/
Obfitość mnożyß.
Puſtynie kwitną/ gory ſie rádnią/
W polách ſtąd mnoſtwo: zbożem obſitnią
Niſkie doliny: á pełen nádźieie
Oracz ſie śmieie.

PSALM LXVI.

Jubilate Deo omnis terra.

Wszytká ziemiá wszytkie kráie/
A gdzie iásne slonce wstáie/
A gdzie w bystre szumne morze
Západáia pozne zorze.
Wykrzyknićie w slodkim pieniu/
Gwoli Páńskiemu imieniu:
Slawe iego wynaszaycie/
Dobrodzieystwá wyznawaycie.
Mowćież/ komu slow dostánie/
Twoie śile slawić/ Pánie:
Twoy strách tobie wszytkie śćiele
Pod nogi nieprzyiaćiele.
Tobie niechay chwale dáie
Wszytká ziemiá/ wszytkie kráie:
Tobie niechay bite czołem/
Cokolwiek świát obszedł kołem.
Ku mnie wszyscy sie podaycie/
A spráwy Páńskie poznáycie:
Dziwny to Pan/ dziwnie rádźi
O swey ná świecie czeladźi.
Morze w twárdy grunt obraca/
Bystre rzeki ná wspák wraca:
Anichmy stop omoczyli/
A brody wielkie przebyli.
On świátem iáko chce toczy/
Nád wszytkiemi trzyma oczy:
Zmiennikom wćiera rogi/
Nie rozumiey byś był srogi.
Wyznawaycie imie Páńskie/
Wszytkie narody Poganskie:
Niech po świecie pełno wszedźie
Jego zacney chwały będźie.

Tey nas

Ten nas z swey dobroći żywey/
Odiął śmierći vkwápliwey:
Ten vchował w ćiężkie trwogi
Szfánku / náße liche nogi.
Práwieś nás/ o wieczny Boże/
Ogniem sprobował: nie może
Srebrá lepiey nikt doznáwáć/
Nogniá wiecey dadáwáć.
Wegnałeś nas w dom pokryty/
Włożyłeś ćiężar niezbyty
Ná grzbiet naß vprácowány:
A ná głowe ćiężkie pány.
Przez ogień/ przez wody srogie
Szłichmy: á tyś nas vbogie/
Krom vrázu/ y krom ßkody/
Przyprowádźił do ochłody.
Przetoż/ o Boże prawdźiwy/
Nawiedze twoy dom ßczęśliwy:
Noltarze krwią nápoie/
Ißczac obietnice swoie.
Tobie pádnie zárzezány
Kozieł/ y báran wybrány:
Iuż ćielce y tłuste woły/
Gotuią sie ná twe stoły.
Spieß sie do mnie/ wierny zborze/
Co służyß Pánu w pokorze:
A vsłyßyćie w swe vßy/
Jáko łaskaw Pan mey dußy.
V tegom ia w swym frasunku/
W swych troskách ßukał rátunku:
A serce dobrze tußyło/
Bo tám falßu nic nie było.

Kto w

Kto w swym sercu zákal noſi /
Táki Páná prozno proſi.
Mnie dal według mey nádzieie:
Niech mu ſie cześć wieczna dzieie.

PSALM LXVII.

Deus miſereatur noſtri, & benedicat.

POkriy swym miłośierdziem / Pánie / náſze złośći /
A ráczy nam błágoſławić z oycowſkiey miłośći:
Roświeć nas świátłem swoim / ábychmy poználi
Drogi twoie / y wieczną łáſkę otrzymáli.
Tobie / Pánie / wſzyſtek świát niechay chwałę dáie /
Niechay ſie wſzytkie ziemſkie weſelą rodzáie:
Bo ty wſzytkie narody ſprawiedliwie ſądziſz:
Ty iáko Pan wſzechmocny okrąg ziemſki rządziſz.
Tobie / Pánie / wſzyſtek świát niechay chwałę dáie /
Twoie dáry ſą płodney ziemie vrodzáie:
Rácz że nam błogoſławić / Boże náſz / do końcá /
Ciebie niechay ſie boi wſchod / y zachod ſłońcá.

PSALM LXVIII.

Exurgat Deus, & diſſipentur inimici eius.

GRtory świátem władaſz / y krolnieſz wiecznie /
Powſtań Pánie / á muſzą tył podáć koniecznie
Nieprzyiaciele twoi: wſzyſcy / ktorzy śmieią
Vpor wieść przeciw tobie / do czyſtá zniſzczeią.
Ták zniſzczeią iáko dym ná powietrzu ginie /
Abo iáko topniący woſk od ogniá płynie:
A ſprawiedliwym / ſerce zákwitnie w rádośći /
Troſki muſzą vſtąpić / y wſzytkie trudnośći.

Panu

Pánu/ o wietny zborze/ ochotnie śpiewayćie/
Pánu chwałe powinną/ y wdzięczny Psalm dayćie.
Pánu, ktory ná wierzchu niebá nawyższego
Stolice swą zásádził: Twórcá imię iego.
Ten ná niebie mieszkáiąc/ okiem litośćiwym
Pátrzą ná ludzkie troski: sirotom tęskliwym
Ten iest oycem/ ten smętne opátruie wdowy/
Ten niepłodnym potomstwo dáie/ ten okowy
Ciężkie z więźniow zdeymuie: ale wiarolomnym
Polá pustoszy ogniem/ y mieczem ogromnym.
O Pánie/ kiedyś iáwnie przed swym ludem chodźił/
Kiedy swoie wybrane pustyniami wodźił:
Twym strachem ziemiá drżała/ á niebá topniały/
Trzęsły sie niezwyczáynie gor wysokich skały/
Ales pogadnym defczem swoy grunt polubiony
Nápoił/ y ochłodźił zamarłe zagony.
Támeś rączył náznaczyć mieysce stádu swemu/
Roka ales wielka leske vbogiemu.
Zá twym zdrzeniem maią co śpiewáć/ vczćiwe
Pánienki/ wysławiáiąc stworzenstwo cnotliwe.
Pierzchnęli wielcy náłamni krolowie/ pierzchnęli/
A nieznácznie bogata korzyść ośiegnęli.
Byśćie wy między gárncy w fczerych śiedźech spáli/
Przećie wy swoią krassą będźiećie towárzáli
Z golębiem naśliczniejszym/ od ktorego fzyie
Málowáney/ to srebrny/ to złoty błest bije.
Toć iest oná kráiná/ dla ktorey Bog śiłá
Możnych tyranow pobił: á ona co była
Nie dawno wielce brudna/ ták sie tasma stałá/
Że śniegom na Zálmonie naprzod nic nie dálá.
Gorá Páńska/ iest gora rodna/ y obfita/
Gorá niedoświadczona/ gorá znamienitá.

Co się prożno wspinaćie gory zazdrościwe
Przeciwko Pańskiey gorze: tu Bog osobliwe
Mieszkánie sobie obrał: y miechce na wieki
Tego mieyscá wypuścić z Páńskiey swey opieki.
Jego woyská niezliczone: wozow nieuchronnych
Cmy nieprzeyrzáne stoią/ y Anyolow konnych.
A sam Pan w powszechnych/ iáki w dawnym lećie
Ná Synáycu był widźian/ ábo w swym namiećie.
Woiegleś/ możny Krolu/ mieysce niedobyte:
Dostałeś więźniow/ wźiałeś dáry známienite.
Okroczyłeś odstępnie: á Pan pomogł tobie/
Bo ten Kościoł ná wieki vbudował sobie.
Przetoż temu dźiękuymy dźiękámi wiecznemi/
A on niech nas okrywa dobrodźieystwy swemi.
Bog náß/ nadźieią náßa/ to ßáfarz żywotá/
Ten ma w swoim władániu czárney śmierći wrotá.
Ten swe nieprzyiaćioły skrußył/ á zuchwáli
Ziemie plugáwa zebem śmiertelnym kasáli.
Wroce was (Pan powiedźiał) z gránic ostátecznych
Bázańskich/ wrocey z wod morskich niebespiecznych.
We krwi nieprzyiaćielskiey noge omoczyćie/
A psy swoie obfitym ścierwem nakarmićie.
Wierne/ Páńie/ twe słowo: twoy chod ogłądali
Nieprzyiaćiele náßy/ y twych śił doználi.
A my z tryumphem idźiem wesołym: przed námi
Postępuią trebácze z bebny/ y z trubámi.
Brzmią lutnie/ brzmią piśczałki: á pánny vczćiwe.
W vßy ludzkie podáią piosnki osobliwe.
Błogosławćie pozborzech swego zbáwićiela/
Ktorzy płemiećie z źrzodła cnego Jzráelá.
Tu wodz Beniámínow/ tu Judzkie panięta:
Tu Zabulońskie/ tu są Nephalskie kśiążętá.

Pani

pánie/ trś nam dał w boiu śle/ ty záczetym
Błogosław spráwom naßym: twym kośćiołem świetym
Słynie Jerozolimá: tu tobie z vkłony
Dary Krolowie dáią: á ty nie z walczony
Rozgrom zbrowne hárcerze/ y grożne Hermany.
Niech srebro w strukách niosą: chciwe walk pogány
Nákarm boiu: v twych nog vpáść Egiptowi/
Rzafárbowánemu słońcem Murzynowi.
Krolestwá świátá tego Páná wysławiayćie/
Pánu chwałe powinną/ y wdzięczny Psálm dayćie.
Pánu z wiekow ná niebie przebywáiącemu:
Ten swym głosem iest strásżny stworzeniu káżdemu.
Tego moc wyznawamy: temu/ co żywiemy/
Rzekolwiekeśmy są/ przypisáć muśiemy.
Grożny Pán w swey świątnicy: on nam śiły wßędźie
Rzercá zwykł dodáwáć: niech pochwalon będźie.

PSALM LXIX.

Saluum me fac Deus, quoniam intrauerunt aquæ.

RAtuy mie Pánie/ bo złych przygod nawálności
Siegáią we mnie ostátnich kośći.
Topie sie w strogim błocie/ powodź mie porwáłá/
Rzałonemi walmi zalałá.
Omienialem iuż práwie/ rátunku woł iąc/
Stráciłem oczy w niebo patrzáiąc.
Ledwie tak wiele włosow na głowie náydzie:
Jáko nieprzyiaćiół wiele czuie.
Wźieli moc/ ktorzy trapią sámi bez mie duße:
Niczem nie wydárł/ á płácić muße
Ty wieß moie prostotę/ wiekuisty Boże/
Tobie moy grzech bydź táyny nie może.

Niechay sie/ mocny Pánie/ zámie nie wstydáią/
Ktorzy ná twoie pomoc czekáią.
Przećie ia vragánie/ y ſmutki odnoſze/
Przecie wstyd wieczny ná twarzy noſze.
Brácia sie mnie záprzeli/ mátki mey ſynowie:
Ten cudzoźiemcem/ y ow mie zowie.
A ia ćierpieć nie moge/ kiedy lud przeklety
Lekce vważa twoy zakon świety.
Twoy pośmiech/ twoiá wzgárdá/ ná mie sie wracáią/
Mnie serce trápią/ mnie zápalaią.
I ſlim płakał/ ieſlim ſwe poſtem dreczył ćiálo/
Wſzytko mi to śmiech v nich iednálo.
Jeſli mie w grubym chodząc worze vpátrzyli/
Przypowieść ze mnie wnet vczynili.
Mna iezyka náczoſać w bramie poſádzonym/
Jam ieſt wieczorna pieśń opoionym.
W tym fráſunku ia przed sie garne sie do ćiebie/
A ty mnie/ Pánie/ przyimi do śiebie.
Wyſłuchay mie podług ſwey niezmierney litośći/
A nie odmienney ſwey ſtateczności.
Wyrwi mie z blot/ wybaw mie z rekv niepobożnych/
Nie day mi tonąć w powodź rzek możnych/
Wielkie ieſt/ Boże wieczny/ miłośierdźie twoie/
Skłoń ku mnie vcho łaſkáwe ſwoie.
Nie kryi twarzy przed ſługą ſwoim: bom okrutnie
Jeſt vtrapiony: vſłyſz mie chutnie/
Przybądź duſzy ná rátunek/ aby nie zmiękczony
Moy nieprzyiaćiel był záwſtydzony.
Nie ieſt v ćiebie táyne moie vragánie.
Moie przymowki/ me zápalánie.
Wſzytkie ty znaſz/ ktorzy mie trapić nie przeſtáią/
A we mnie ſerce y śiły taią.

A nie

A nie był/ kogoby moy rzewny płácz rozkwilił/
Nie był/ kto by mię słowkiem posilił:
A owszem mię/ źli ludźie/ żołcią nakarmili/
A w prágnieniu octem poili.
Niechże im też ich pokarm kością w gardle stánie/
Z. skąd pociechy szukáią/ Pánie/
Niechay smutek odnoszą: záślepże im oczy/
A grzbiety záwżdy ku ziemi tłoczy.
Wyley ná nie strászny gniew swey zapálczywości/
Niechay nie vydą twoiey srogości.
Dwory niech pusto stoią/ á pod ich namioty
Niech páiąkowe wiszą roboty.
Bo kogoś ty vderzył/ oni dobiiáią/
A rannym ieszcze ran przyczyniáią.
Lecz ty Pánie/ złość záwżdy przykładay do złości/
Niech nie vznáią twoiey litości.
Wymaż ie z kśiąg żywotnych/ niechay zły nie będźie
Położon w iednym z dobremi rzędźie.
Nád mię człowiek troskliwszy iuż áni będź może/
Przeto ty mię sam opátrz/ moy Boże.
A ty wiec/ moiá lutni/ pomni chwałę dáwáć.
A Páńską łaskę wiecznie wyznáwáć.
Co Pan ták wdzięcznie przyimie/ że nigdy tak drogi
Przed nim nie będźie woł złoto rogi.
Ná mię pátrzac vbodzy/ y ludźie strapieni/
Beda ná sercach swych vcieszeni.
W Pánu trzeba mieć vfność/ á ten nie omyli/
A w każdey trwodze dusze posili.
Páńskie vcho otwárte záwżdy iest vbogim/
Pomni on ná swe w więzieniu srogim.
Niebo/ ziemiá/ y morze temu niech cześć dawa/
A cokolwiek dusz w tym przemieszkawa.

Bo ten ná grod Syoński wspomni w krotkim czesie/
A Judskie miastá z rumow wynieśie.
A beda puste mieyscá znowu osádzone/
A dawnym Pánom záś przywrocone.
Po nich wdzięczne potomstwo w swey własności śiedźie/
V ktorych ważna cześć Pánska bedźie.

PSALM LXX.

Deus in adiutorium meum intende.

BOże wieczney mocy/
Twey żadam pomocy:
Chćie sie pospieszyć ku ratunku memu/
Nie day mie w ręke człowiekowi złemu.
Zámieszay ich rady/
Odkryi falß/ y zdrady:
Niechay sie wstydzą/ niech názad pierzcháią/
Ktorzy niewinney duße mey szukáią.
A ludzie cnotliwi/
Ludzie spráwiedliwi
Niech sie weselą/ niechay náświetßemu
Vczciwość czynią imieniowi twemu.
Panie z káżdey strony
Jestem vtrapiony:
Ale ty nie day nißczyć mie do końcá/
A nie odkładay/ wieczny moy obrońcá

PSALM LXXI.

In te Domine sperani non confundar.

W tobie

W Tobie vfność swą kładę/ Boże nie zmierzony/
A ty nie day/ abych był kiedy záwstydzony.
Przez dobroć swoię/ ráczmię z trudności wybáwić/
Vsłyß moy głos/ á chćiey mię ná swobodzie stáwić.
Weźmi mię w swą obronę/ niezwalczony Pánie/
A to zá twárdą skałę y zamek mi sstánie.
Wybaw mię z rąk człowieká niesprawiedliwego/
Wyrwi mię z okrućieństwá człowieká ćiężkiego.
Tyś iest moią pociechą w każdey mey trudności:
Tyś nádzieią od moiey napierwßey młodości.
Jeßczem y piersi wisiał nędzney matki swoiey/
A iużem był w opiece/ liche dźiecko/ twoiey.
Ciebie zá wżdy moy głos brzmi: niech mię pátrem sobie
Jako chcą vkázuią/ vfność moią w tobie.
Żaden dźień bez twey chwały v mnie nieprzeminie/
Żadna noc bez pámiątki twoiey nie vpłynie.
Nie porzućay że mię więc w moim zeßłym wieku/
Ani opußczay/ gdy śił nie sstánie człowiekú.
Nieprzyiaćiele moi o mnie rádę máią/
Ná mię wßytkie fortele swoie obracáią/
Serce sobie tym czyniąc: iuż go y Bog (prawi)
O puścił: gońćie/ wiążćie: nikt go nie wybáwi.
Ty mię/ Boże moy wieczny/ nie rácz odstępować:
Ale nád ich nádzieię chćiey mię poratować/
Aby zá swoie rádę wstydać sie musieli/
A hańbę że mnie zdieią na sobie widźieli.
A ia więc przezen strachu/ y w myśli beßpieczny
Tobie nową pieśń záczne/ o moy Boże wieczny.
Wyznam ćię w obietnicach twoich nie omylnym/
Wyznam ćię oycem sierot/ y obrońcą śilnym.
Liczby nie maß łaski twey: kto kiedy możnoś ći
Rowne słowá w naydzie/ y twoiey litości?

Jeßcześ

Jeßcze mie zmlodu ćwiczył: á ia/ Boże żywy/
A dźiś wyznawam twoie niepodobne dźiwy.
Rácz że mie w łáśce/ y w swey záchować obronie/
Aż do poznego wieku/ y do białey skronie.
Abych śiłe twoie mogł ták teraźnieyßemu
Opowiádać wiekowi/ iáko y przyßłemu.
Twey dobroći/ spráw twoich sławá/ mocny Boże/
Nieba śiega: ktoż kiedy z toba zrownać może?
Tyś mie był práwie w morze trosk rozlicznych wprawił/
Potym/ vżaliwßy śie/ śnadnieś mie wybáwił.
Wrociłeś mi powage/ y mieyśce vczćiwe/
Pocießyłeś z łáski swey serce frásowliwe.
Przeto ćie/ o moy Boże/ Boże nieskończony/
Ná wieki śpiewáć bedą moie wdzięczne strony.
Bedą ćie wyznawały w powieści státeczným/
A obronca twoiego Jzráela wiecznym.
Vstá moie/ iezyk moy bedźie śie rádował/
Bedźie zá dobrodźieystwá obfite dźiękował.
Nie zámilczy ná wieki twey spráwiedliwości/
Gdy śie zły człowiek bedźie wstydał swych sprzeństwości.

PSALM LXXII.

Deus iudicium tuum Regi da.

DAy swe baczenie/ Boże/ krolowi/
Day spráwiedliwość krolewicowi:
Aby w porządku twoy lud spráwował/
Jednako/ z pány/ chude ßácował
Gory (da Pan Bog) pokoy rospłodzą:
A spráwiedliwość pagorki zrodzą:
Ten wsprze chudych/ ten śierot bedźie
Bronił/ á wytnie potwarce wßedźie.

A będzie imie iego ná ziemi
Miedzy narody ſtráßne wßytkiemi:
Ták długo/ poki ſtraż czuyna świátá/
Mieśiąc y ſłońce ponioſą látá.
Spádnie iáko deßcz nieprzepłácony
Ná vprágnione ſuche zagony:
Spádnie perłowey podobien rośie
Ná łąke gołą po oſtrey kośie.
Zákwitnie cnotá/ pokoy ſie zrodźi/
Ktoremu żaden boy nie przeßkodźi:
Aby nie miał trwáć/ poki krąg wdźięczny
Arość/ y nikńąć będźie mieśięczny.
Morze z tey ſtrony/ morze y z drugiey
Strzedz będźie iego gránice długiey:
Od głębokiego brodow Euphratá/
Będźie pánował do kráiu świátá.
Tego/ vpadßy ná ſwe kolaná/
Wyzna gorący murzyn zá Páná:
Nieprzyiaćiele iego zuchwáli
Plugáwą ziemie będą lizáli.
Krolowie/ ktorzy morzem władáią/
A wyſpom morſkim práwá dawaią/
Dáry ponioſą: dań Arábczycy
Płácić mu będą/ y Sábeyczycy.
Owá/ cokolwiek wodami ſwemi
Ocean záwárł/ wßytkie ná ziemi
Narody temu będą chołdować/
A roſkazánie każde przyimować.
A ten da vcho vkrzywdzonemu/
A dopomoże wſtáć vpádłemu:
Zdeymie z nich liehwe/ zámierzy ſrogą
Pomſtę/ ktoby krew przelał ich drogą.

Przedłuży mu tedy Pan żywotá/
A Arábskiego nábierze złotá.
Beda zań wſzyſcy Bogá prośili/
Beda mu wſzyſcy błogoſławili.
Zgárści ziarn/ táki urodzay wſtánie/
Że/ iáki z Cedrow ſzum ná Libanie/
Táki chrzeſt głoſow po gorach wſzedźie/
A po niźinach obfitych bedzie.
Po wśiách/ po mieśćiech kwitnącey młodźi/
Táki doſtátek iego wiek zrodźi
Jáka náprzyſzłéiu Wioſny przyiemney
Trawy wiec bywa obfitość źiemney.
Imie ná wieki iego nie zgáſnie/
Dokąd ſłoneczny gore krąg iáſnie:
Ten Krol ná wſzytek świát ſzcześćie wnieśie.
A ſam od świátá chwałe odnieśie.
Bądź pochwálony/ Boże prawdźiwy:
Ktory ná świecie ſam czyniſz dźiwy:
Imie twe świete niechay brzmi wſzedźie/
Niechay twey chwały świát pełen bedźie.

PSAL-

PSALTERZA Dawidowego

CZĘSC TRZECIA.

Przekładánia Ianá Kochánowſkiego.

PSALM LXXIII.

Quàm bonus Iſrael Deus.

Aiech co chce bedźie: żyw Pan ludu ſwemu/
A zna kto ſczyrym ſercem ſłuży iemu.
Jaćiem/ poprawdźie/ o włos nieſzwánkował:
Moy nie rozumny rozum to ſprawował.
Bo kogo (prze Bog żywy) nie pobudźi
A ten wczás/ y ten doſtátek złych ludźi:
Oni przećiwney fortuny nie znáią/
A wdobrey ſiele długie latá trwáią.
W ludzkich fraſunkách nie ſą położeni/
Ani z drugimi bywáią dręczeni:
Przetoż ie pychá zewſząd otoczyła/
Falſz/ okrućieńſtwo/ mężbożność przykryłá.
W roſkoſzách leżą/ ná to ſie podáli/
By ieno woli ſwey doſyć dźiáłáli.
Niewinne dręczą/ mowy nie hámuią/
Przećiwko Bogu ſproſnie wyſtępuią.

Swą wßetecznośćią y niebá śiegáią/
Językiem káżdego ſtanu ruſzáią.
Niebáczni ludźie ćiſną ſie zá nimi/
Nápiiáiąc ſie tegoż bledu z nimi.
Á mowią/ záć to ſą Boſkie zabáwy/
Przypátrowáć ſie/ iákie ludzkie ſpráwy?
O to źli ludźie/ co zá ſzcześćie máią/
W iákim doſtátku dni ſwych vżywáią?
Proznom ia tedy wárował ſie złośći/
Proznom záchował rece w niewinnośći:
Cierpiałem niewczás/ przenáśládowánie/
Podeymowałem/ cáły dźień/ karánie.
Jeſlibych ták rzekł w głupim ſercu ſwoim/
Wzgárdźielbych/ Pánie/ wiernym ludem twoim.
Á chcąc w tey mierze co pewnego ſtáwić:
Nie mogłem ludzkim rozumem ſie ſpráwić:
Ażem wßedł/ Pánie/ do przybytku twego/
Támem obaczył przyßły czás káżdego.
Jnáczey tego powiedźieć nie mogę/
Ná ślißkim gruncie położyli noge.
Niepewne ſkárby poſiedli ná źiemi:
Bo ſkoro zágrzmi twa pomſtá nád niemi/
Á Pan/ y páńſtwo/ znikną w oczemgnieniu/
Prożno iáko ſen ná pierwßym ocknieniu.
Á ich władánia/ ich wyſády/ Pánie/
Śmiechy tylko ludzki w mieśćie twym zoſtánie.
Ale niźli to ſerce me poiełó/
Śiełá troſkánia/ śiełá myśli wźiełó.
Á wßytko prożno: bo długo myśliwßy/
Co dáley/ tymem ießcze był wątpliwßy:
Tak/ żem też bydź mógł przed oczymá twemi
Poczytan miedzy bydlęty ſprośnemi.

Wßákżem od ćiebie/ Pánie nie zachodźił:
Tyś mie z łáski swey sam zá rękę wodźił.
Miałeś ná pieczy wßytkie moie sprawy/
Skądem ia dośiągł nieśmiertelney sławy.
Kto iest ná źiemi/ kto ná wielkim niebie/
Kogobych ia miał chwalić/ okrom ćiebie?
Po tobie/ Pánie/ serce me truchleie/
Bo z ćiebie wißa wßytkie me nádźieie.
Wßyscy zágina/ ktorzy ćie nie znáią/
Wßytkie zátráćiß/ ktorzy ćie miiáią.
A ia przy tobie/ moy Pánie/ zostáne/
Vfáć twey łáśce nigdy nie przestáne:
Á bede záwżdy miał ćie zá co sławić/
Á ludzkie vßy twoią chwałą báwić.

PSALM LXXIV.

Vt quid Deus repulisti in finem.

CZemuż nas iuż ná wieki/ Boże náß opuśćiß?
Á srogim wilkom drápáć ciáło swe dopuśćiß?
Wspomni ná swe dźiedźictwo/ y ná swoy lud wierny/
Z ktoregoś ty z dáwná iárzmo wiego czás mizerny.
Wspomni ná piękną skáłę/ poświęconą tobie/
Syońską/ gdźieś ty obrał był mießkánie sobie.
Powstań kiedy/ á rozgrom swe nieprzyiaćiele/
Od ktorych ták wiele ßkod widźiß w swym kośćiele.
Pełne twoie bożnice huku/ pełne zbroie/
W poyźrzod plácu chorągwie rostoczyli swoie:
Ozdobę domu twego/ kosztowne roboty
Obuchámi potłukli/ y twárdemi młoty.

Ściány pádną/ ziemiá grzmi: iáko kiedy wálą
W lesie surowe deby/ twarda ostrą skálą.
Swiatnicá twoiá gore / namiot rostárgány
Leży w prochu ſkáradźie nogámi wdeptany.
Cálego nic zostáwić niechcą: ogień srogi
Wßytkie w popiol obrocił Páńskie Synágogi.
Co gorßa/ znáko w żadnych / żadnego nieznamy
Proroká/ żeby wiedźieć poki w tym trwáć mamy.
Długoż ſie páſtwić będą ći sprośni poganie
Nád námi? długoż máią ćiebie bluźnić Pánie?
Czemu tak długo kurczyß możną rękę swoię?
Podnieś wzdam kiedy w gore/ podnieś práwą twoię.
O Pánie/ ießcze zwieku z náczną záwżdy byłá
Twoiá łáská/ nád námi znácna twoiá śiłá.
Tyś w powśrzod morzá droge ßeroką osußył/
A ſrogim ſmokom w wodźie hárde głowy ſkrußył.
Skrußyłeś y sámemu lebowielorybowi/
Ndałeś go ná páſtwę gornemu sępowi.
Ná twoie rozkazánie zdroy wyſkoczył z ſkáły/
A rzeki nie przebite wody ostrádały.
Twoy dźień ieſt/ y noc twoiá: świátło niezgáßone
Słońcá goroletnego/ przez ćie ieſt ſtworzone.
Tyś morze z ziemią spoił/ y mocnie vſtáwił:
Tyś láto swym dowćipem / y zimę napráwił.
Pomni swe vragánie / pomni/ wieczny Pánie/
Jáko imie twe łżyli nießcześni pogánie.
Synogárlice swoiey beſtyom nie daway/
Stádá swego w niepámięć wieczną nie podaway.
Weyźrzy ná swe przymierze: nie mamy vbodzy
Glow gdźie skłonić: pośiedli wßytko ludźie srodzy.
Nieday/ áby vpadły wſtyd od nioſt ná sobie/
Gwßem mogł zá twą łáskę podźiękować tobie.

Wſtań

Wstań Pánie/ á weźmi ſie zá ſwą krzywdę: pomni
Jáko cię liżą/ káżdy dzień/ bluźnierce nie ſkromni.
Nie zámilczay przegrożek/ y wßeteczney mowy:
Ná co twoy nieprzyiaćiel zá wżdy ieſt gotowy.

PSALM LXXV.

Confitebimur tibi Deus, confitebimur.

CJebie my wiecznie wyznawáć będźiemy/
Y twoie cudá świátu opowiemy:
A ty nam będźieß ßcześćić náße ſpráwy/
Boże łáſkawy.
Kiedy ſie ſkończą zámierzone látá/
(Pan opowiadá) przyßdźie ſądźić świátá:
Tám płácić będźie dobrze cnotliwemu/
Źle nieprzáwemu.
Stworzona ziemiá/ weſpołek y z temi
Będźie topniálá/ ktorzy ſą ná ziemi:
Ale záś przez mie iey ſłupy zwątlone
Będą zmocnione.
Kayćie ſie z grzechow (vpominam) kayćie/
Ani porożem názbyt potrząſaycie:
Bog niech ma pokoy; á niemowćie hárdźie/
Jemu ku wzgárdźie.
Prożno ſie ſławy ábo ode wſchodu/
Abo ſpodźiewáć od ſłońcá zachodu:
Ani z południá przyidźie/ ani oná
Od Aquilonā.
Bog Pánem świátá/ y ſám wßytkim włáda/
Hárdego z mieyſca wyſokiego ſkłáda:
A niewolnká poſádźi w koronie
Ná złotym thronie.

V Páná w reku pełna czáßá ſtoi
Przykrego moßczu: tym zle ludźie poi/
Leiąc im droźdże/ y iad niewidomy/
Wgardźiel łakomy.
A ia twa dobroć/ Boże/ wyznam wiecznie/
Y ſwego czáſu hárdemu koniecznie
Przylomie rogow: tam prożna kłopotá
Ożywie cnotá.

PSALM LXXVII.

Notus in Iudæa Deus.

ZNáczny ieſt Bog w Zydowſkiey kráinie/
W Izráelu imie iego ſłynie.
Namiot iego w Salem ieſt rozbity/
Ná Syonie pałac znákomity:
Tám pokrußył tarcze/ miecze/ zbroie/
A zá morze krwáwe ciſnął boie/
Mężnieyßyś ty niż gorni hetmáni:
Oto zacni mężowie zwoiowáni
Záſnęli w ſen twárdy nieocknióny/
Rąk nie mogli podnieść do obrony.
Stráchem/ Boże wieczny/ twoiey grozy
Stały wryte y konie/ y wozy.
Stráſznyś ty Pan: nie korzyſtá w dußy
Ktoby czekał/ kiedy cię gnie w rußy.
Twoy ogromny wyrok zágrzmiał z niebá.
A ziemiá ſie trzeſłá iáko trzebá.
Vmilkłá/ gdyś na ſąd ſie gotował/
Abyś dobre był w cále záchował.

Twoiá

Twoiá cześć ludzka zápálczywość /
Tobie rośćie z ich gniewu poczćiwość:
Sluby czyńćie Pánu/ y oddayćie:
Známienite dáry przynaßayćie /
Pánu/ ktory ducha odeymuie
Możnym krolom / y świátu pánuie.

PSALM LXXVII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

PPáná ia wzywáć bede/ dokádem żywy:
A on w vßy swe przyimie moy glos płáczliwy.
Do tegom śie ia vćiekł czásu trudnośći /
Do tegom rece ściągał w nocne ćiemnośći.
Dußá ná ten czás áni śie ćießyć dáłá /
Ale do Páná tylko z płáczem wzdychálá:
Woławßy/ nárzekawßy/ głosu nie ostáie/
Sen troski widząc/ indźiey skrzydłá podáie.
Przychodźiły mi ná myśl dawnieyße látá/
Co dla swych zá pierwßego Pan czynił świátá.
Wspomnialem swe wdźięczne pieśni / ktoremi
Litość Páńska nádemną znáczna ná źiemi.
A myślilem w sercu swym: tákżem ná wieki
Już wypadł/ ia nießczesny/ z Páńskiey opieki?
Ani śie iuż da przywieść/ áby smutnemu
Láske ießcze okazał sludze swoiemu?
Czyli iuż miłośierdźie iego vstáło?
Czy śie wiekuistego słowá przebrało?
Czy zgołá Pan zápomnial / co to żałować?
Ani łáski w gniewie swym che okázować?

Co mowie? ręka Pańska niesie odmiány:
Ja przed sie/ iakomkolwiek iest zfrásowány/
Nie zápomnie wyznáwáć twoiey mądrośći/
Twoich czynow ozdobnych/ twey wielmożnośći.
Wspomione twoie spráwy niewysłowione/
Spráwy dawne rozumem nieogárnione.
Będę rozważał twoie postępki świete/
Będę powiádał sądy twe niepoiete.
Swietobliwe twe drogi/ wszechmogący Boże/
Tobie świát nic rownego podáć niemoże:
Okazałeś swą możność/ y dźiwne śiły/
Kiedyś z Egiptu wywiodł swoy narod miły.
Widźiały cię/ o Boże wody: widźiały/
Zlękły sie: á morskie przepáśći drżały.
Chmury z hukiem linęły deszcz niesłychány/
Linęły grad gwałtowny/ z wichrem zmieszány.
Twoie ogniste strzały/ twe strászne gromy
Latáły: á niebieskie trzáskáły domy.
Koiły sie po niebie w krąg łyskáwice/
A strách zdeymował wszytkie ziemskie gránice.
Ná morzu ścieżki twoie/ ná wodách drogi:
Ale nie pośláko wał żaden twey nogi.
Przewiodłeś iáko stádo/ zá Moyżeszowym/
Y zápowodem/ lud swoy/ Aaronowym.

PSALM LXXVIII.

Attendite populę meus, legem meam.

SŁuchay wierny moy zborze: otworz vszy swoie/
A do sercá powázne przypuść słowá moie.
Dźiwne gadki wam powiem/ dźiwne przypowieśći:
Lecz/ iáko dźiwne/ ták też y prawdźiwe wieśći.

Czego-

Czegośmy się od oycow náßych náſłuchali/
Kiedy śiłe/ y cudá Páńſkie/ wyznawáli.
Wola iego ták byłá: to práwo wßytkiemu
Potomſtwu ieſt podáne Izráelowemu:
Aby oycowie ſynom wiecznie winni byli
Dźieie Páńſkie przekłádáć: á ći ſie vczyli
Páná w potrzebách ßukáć/ ſpráwy pámiętáli/
Y iego świetobliwych vſtaw przeſtrzegáli.
Aby nie byli oycom podobni/ ſpornemu
Narodowi/ y łáſki Páńſkiey niewdźięcznemu:
Ktorzy nie dobrze ſie w ſwey czuli powinnośći/
Ani poſtępowáli z Bogiem w vprzeymośći.
Synowie Efráimowi/ meże doświádczeni/
Y łukiem nieomylnym władáć náuczeni/
W potrzebie tył podáli: czemu? bo wzgárdźili
Przymierzem Páńſkim/ áni práw poſłußni byli.
Dobrodźieyſtwá y cudow iego zápomnieli/
Ktore ich ſtárßy w polách Egiptſkich widźieli.
Morze ná poły przedárł/ one przeprowádźił/
Wody y ztąd/ y zowąd/ iáko wał/ vſádźił.
Przydał im wodze/ ná dniu obłok znákomity/
A w nocy nieprzeyźrzány ogień niepokryty.
Twardą ſkáłę przeráźił: á oto z kámieniá
Zdroy przeźrzoczyſty wypadł nowego ſtrumieniá.
A ći tám wiec prágnienie wodą vgáśili/
Ale Páná przećiwko ſobie zápalili/
Kußąc go w ſercách ſwoich: á niehámownemu
Pożądáiąc pokármu brzuchowi ſwoiemu.
To iuż (powiáda) łaſką vderzył: á z ſkáły
Zdroy wyſtrzelił/ y byſtre ſtrumienie wezbráły:
Bedźieli też chlebá mogł tákże nágotowáć/
Y głodem ludźie ſwoie mieſem opátrowáć?

To Pan słyſſąc/ wielkim ieſt gniewem poruſſony/
Wielki ná niewdźięczny lud ogień zápalony.
Przeto że wſzechmocnośći iego nie dufáli/
Ani w nim ſwey nádźieie glupi pokládáli.
Y zebrał płodne chmury/ y otworzył niebá/
Y ſpuśćił im doſtátek niebieſkiego chlebá.
Chleb Anyelſki człowiek iadł: ieſzcze málo ná tym:
Roſkazał Eurom ſtánąć: wiátr z południá zá tym
Cme wielką ptáſtwá przygnał: iákie wiec zamieći
W piaſzczyſtych polách pedźi/ gdy pierzchliwy leći.
W oboz prosto/ y w kolo namiotow/ padáli
Pracy nieprzeliczeni: á ći vżywáli.
Vżywáli do ſytu: chęć przedſię zoſtáie/
A Pan wedle łákomſtwá doſtátku dodáie.
Jeſzcze iedli/ ieſzcze im w gębie mieſo tkwiálo/
Gdy ſie Páńſkie przeklectwo ná nich okazálo.
Ludźie co naprzednieyſzy/ ludźie znákomici
We wſzytkim Jzráelu/ nagle ſą pobici.
Jmo to wſzytko/ przedśie oni nie przeſtáli
Swych złośći/ áni dźiwo w Páńſkich vważáli.
Wiec też w rozlicznych troſkách ſtrawili ſwe látá/
Y przed czáſem nedznego dokonáli świátá.
Przygodámi/ nieſzczęśćiem dźiwnym vtrapieni/
A práwie widomemi plagámi dotknieni/
Dopiero nieboże tá do Páná wzdychali/
Dopiero ſie do niego z płáczem vćiekáli.
Y wſpomnieli/ że Pan ich ieſt zbáwićielem/
Że Bog ze wſzech nawyżſzy ich odkupićielem.
Wiec ſobie twarzy ſmutne/ y mowę zmyśláli
Nabożną/ ále ſercá nic nieprzykładáli:
Ani Pánu w przymierzu záchowáli wiáry.
Ale Pan/ ktory niema w miłośierdźiu miáry/

Sam z chęci swey zátłumił/ y zátárł ich złości/
Ani się dał rozwodźić swey zapálczywości:
Wspomiował/ że są ciáło/ y duch niewrócony/
Kiedy raz będźie z swego mießkánia rußony.
Jáko wielekroć oni Páná obrażili
W pustyniách twárdych: y do gniewu przywodźili:
Szemrząc przeciwko iemu/ y z swey nikczemności
Miárkuiąc iego śiłe/ y iego możności.
Nie pomnieli iako Pan dźiwnie ie wybáwił/
A polámawßy pętá ná swobodźie stáwił.
Jáko cudá niezwykłe/ cudá nieslychane
W Egyptćie okázował: rzeki niepzebrane
W krew obrocił/ krwią wßytkie strumienie płynęły/
A w nieznośnym prágnieniu ludźiom vstá schnęły.
To ie mßyce rozliczne/ y muchy kasały:
To żáby po pálácách mierźione czołgały.
To chrząßcze/ to ßárańcza/ zboża polne żárły/
Mrozem winnice więdły/ mrozem sády márły.
Grad woły/ grad wielbłądy ná źiemie obálił/
A ieśli co grad minął/ to grom srogi spálił.
Gniew Páński ná nie przyßedł/ przyßło vdręczenie/
A ćiężkie niewidomych ßatánow trapienie.
A śmierć nie proznowálá/ iednáko morzecy
Okrutna wieki ludzkie/ y rodzay bydlecy.
Płod we wßytkim Egyptćie pierworodny zbiłá/
A kwiát rzeźwiey młodości nagle posußyłá.
A Pan lud swoy wybrány záśli iáko owce/
A przeprowádźił w cále/ á ich prześládowce
Bystre morze pożárło: wiódł ie pustyniámi
Aż do kráiu/ ktory wźiął sam swemi rękámi.
A wyrzućił/ im kwoli/ pohańce buńliwe/
A miedzy nie podźielił włości osobliwe.

A mießkáli w ich zamcech: á przed ſie nie byli
Wdzięczni ták ták znáczney láſki: przedſie odſtąpili
Vaſtw Páńſkich: y tákże/ iáko ich Oycowie/
Nie wytrwáli ſtatecznie w poddáney vmowie.
Obrocieli ſie názad/ iáko łuk zdrádliwy/
Zá naglym wyciągnioney ſpadániem ciećiwy.
Bogow ſobie z kámieniá nowych nákowáli/
A nikczemnym/ ßaleni/ ſłupom ſie kłániáli.
Co Pan widząc ná oko/ wielce ſie zapalił/
A chcąc od Jzráelá wßytke ſwą oddalił.
Namiotem/ y ołtarzmi wzgárdźił Sylońſkiemi/
Gdźie był mießkánie ſobie vlubił ná ziemi.
Arke nieprzyiaćiołom/ znák ſwey wielmożności/
Podał w rece: podał ſwey pámiątke zacności.
On ſwoy lud vlubiony/ y dźiedźictwo ſwoie
Przywiodł ná oſtre miecze/ y ná ćieżkie boie.
Młodź wyśieczono/ pánny ślubu nie ezekáły/
Kápłáni zbići/ wdowy pogrzebu nie miáły.
Ocućił ſie Pan/ iáko gdy kto ſnem zmorzony
Wyſpał wino wczoráyße/ y wſtał wytrzeźwiony.
A zádał ſromotny raz nieprzyiaćielowi/
A podał go ná pośmiech wßytkiemu wiekowi.
Ale władze/ y rządu/ áni Jozephowym/
A ni zacnym potomkom zlećił Efráimowym:
Judźie zlećił/ Syońſkie vmiłował ſkały/
Ná ktorych kośćioł ſobie zbudował ták trwáły/
Jáko ziemiá/ lub niebo: ktore ták ſtworzone/
Że ſtárośćią ná wieki nie bedźie zwątlone.
Wiec Dawidá/ co teraz zá owcámi chodźił/
Obrał krolem/ áby lud Jzráelſki wodźił.
A ten ie zpilnośćią páſł/ y mądrze ſprawował/
Jáko vrząd páſterſki/ iego/ potrzebował.

PSALM LXXIX.

Deus, venerunt gentes.

POháńcy o Boże żywy /
Woiuią twoy kray kray własćiwy:
Kośćiol twoy zesromośili/
Miásto z gruntu wywrośili.
Ná pował leżą po ziemi
Trupy sług twoich/ kterémi
Karmi sie ptástwo brzydliwe/
Y beśtyie drapieżliwe.
Krew po drogách żywa płynie/
Jáko gdy deßcz wielki linie:
A niemáß/ ktoby z litośći
Piaśkiem nákrył biedne kośći.
Náß przypadek nießczęśliwy/
Sąśiad widząc zazdrośćiwy/
Oczy páśie/ duße ćießy/
Sobie/ y z swym rownym śmießy.
Rychloż/ wiekuisty Pánie/
Twoy przećiw nam gniew vstánie:
Gniew pożarowi srogiemu
Rowny nieugáßonemu.
Ná tych vżyi swey srogośći/
Ktorzy żadney wiádomośći
O tobie Bogu nie máią/
Ani ćie w troskách wzywáią.
Ci przez ogień/ przez mieczsrogi
Znißczyli twoy lud vbogi:
Miásta y zamki budowne
Położyli z ziemią rowne.

Nie-

Niechćiey pomnieć náßych złośći:
Ale vżey ſwey litośći
Nád námi vtrapionemi
Sługámi/ o Pánie/ twemi.
Obydź ſie známi łáſkáwie/
A to g woli ſwoiey ſławie:
Prze imie ſwe záwoláne
Przyimi nas zá przeiednáne.
Nieday áby mial ſłyßány
Ten głos bydź miedzy pogány:
Gdźie teraz ich on Bog ſławny?
Jch obrońcá/ y ſtroż dawny?
Chćiey przed oczymá náßemi/
Okázáć pomſtę nád temi
Ktorzy krew ſług twych przelali/
A niewinnie mordowáli.
Vſłyß krzyż więźniow vbogich/
A wybaw ie z okow ſrogich:
Oddal od nich śmierć gotową/
Ktorą widzą tuż nád głową.
Sąśiádom płáć ſiedmioráko/
Ktorzy nie ták nam ſnadź/ iáko
Tobie Pánie vrągáli/
Snupki ſrogie zádawáli.
A my twoiey lud opieki/
Będźiem cie ſławić ná wieki:
Nie zámilczem twoiey chwały/
Poki niebá będą ſtały.

PSALM LXXX.

Qui Regis Iſraël, intende.

SLyß/ páſterzu Jzráelſki/ náß głoſ załośćiwy/
Ktory/ iáko ſtádo/ wodźiß narod ſwoy właśćiwy.
Okáż ſie/ ktory nád lotnym ſiedźiß Cherubinem/
Przed Efráimem/ przed Mánnáſſem/ przed Beniáminem.
Chćiey poruſzyć śiły ſwey/ y ſwey zwykley mocy/
A przybądź nam vtrapionym rychło ku pomocy.
Przywroć nas ku łáſce ſwoiey/ niezwalczony Pánie/
Okáż ſwą twarz/ á wßytko ſie nam pomyśli ſtánie.
Wieczny Boże/ ktory władnieß záſtępy mocnemi/
Á długoli bedźieß gárdźił proſbámi naßemi?
W płáczu ćiężkim (ách nieſtety) chleb troſkliwy iemy:
Wino żałoſne ná poły ze łzámi pijemy.
Sąśiedźi o łupy náße zwády záczynáią/
A nieprzyiaćielſkie śmiechy żalu nam dodáią.
Przywroć nas ku łáſce ſwoiey/ niezwalczony Pánie/
Okáż ſwą twarz/ á wßyſtko ſie nam pomyśli ſtánie.
Winnicęś z Egiptu przenioſł/ pogányś wygładźił/
Onęś ſwoią mocną ręką po ſwey myśli wſádźił:
Vprawiłeś dla niey źiemie/ wkopałeś gleboko
Jey korzenie/ ták że ſie wnet rozroſłá ßeroko.
Gory wielkie niezmierzone ćieniem ſwym zákryłá/
A wyſokich gáłęźiámi Cedrow doſtą piłá.
Rozwiodłeś iey płodne rozgi do morzá ſámego/
A iey piękne látorośli do brodu wielkiego.
Czemużeś iey płot rozrzućił? czemu ią targáią/
Ktorzy w drogę kol wiek idąc imo nie miiáią?
Wieprz ią lesny/ wieprz okrutny ſrodze powoiował/
Zwierz ią polny/ zwierz łákomy/ do czyſtá zepſował.
Poruß ſie/ o mozny Pánie/ z ſwey świetey ſtolice/
A ráczy nayźrzeć do tey biedney ſkażoney winnice.
Vżal ſie iey/ boś ią iednák ſwoią ręką ſadźił/
Miey ná pieczy krzaki/ ktoreś nád inne wyſádźił.

Wyśieczone w ogniu leżą/ nie máß kto rátuiąc/
A z gruntu prawie niżgeią/ gniew twoy ná śie czuiąc.
Niey swoie niezwyćiężona reke nád człowiekiem/
Ktoregoś ty sobie obrał przed niemałym wiekiem.
A my nigdy z twoiey świętey drogi nie zeydziemy
Ty nas będźieß żywił/ á my wzywáć ćie będźiemy.
Przywroć nas ku łáśce swoiey/ niezwalczony Pánie/
Okaż swą twarz/ á wßytko śie nam powoli sstánie.

PSALM LXXXI.

Exultate Deo adiutori nostro.

RAduyćie śie Bogu nawyżßemu/
Dobrodźieiowi náßemu:
Biyćie w bebny/ w instrumenty grayćie:
A Psálmow nie zániechayćie.
Trąbćie w trąby/ trąbćie: á to słowie
Ná pięknym mieśiącá nowie.
Dźień to świety/ zwyczay to vmowny/
R porządek Páński słowny.
Ktory podał narodowi swemu/
Potomstwu Jzráelskiemu/
Ná pámiątkę wieczną wyzwolenia
Z Egipteskiego vdręczenia.
Tám głos Páński przedtym nieśłychány/
Oycom náßym ieśt podány:
Jam to śpiáwił/ że wolny grzbiet maćie/
Ani w glinie rąk trzymaćie.
Wzywáliśćie mię w swey doległośći/
A iam was zbáwił ćiężkośći.
Strzegłem was w grom: doświadczałem śtátku/
W przykrym wody niedośtátku.

Słuchay

Słuchayże mie/ cnego Izráelá
Potomku wybrány z wielá:
Te vmowe teraz miedzy tobą
Stánowie/ á miedzy sobą.
Bedźießli strzegł moich slow státecznie/
Ani sie daß vwieść wiecznie:
Byś miał z Bogi obcemi przestáwáć/
A bálwánom chwale dáwáć.
Lecz mnie tylko Bogiem wyznaß swoim/
Ktoryć w vćiśnieniu twoim
Do wolności pomogł/wyrzec słowo/
A wßystko maß mieć gotowo.
Nie słuchali: á me słowá próżne/
Roznioſł wiátr ná morzá rożne.
Przetom ie też puścił ná swą wolą:
Niechay idą/ kędy wolą.
A by byli slow moich słuchali/
I náuki przestrzegali/
W rychlebych był ich wßytkie okrocił
Przećiwniki/ y obrocił
Ręke swoie ná sprośne pogány:
Zeby muśieli zá pány
Wyznáć byli wierne sługi moie/
W cheć vbrawßy twarzy swoie.
A żadnegby wiecznie iuż odmiány
Nie znał był moy lud wybrány:
Łoyby byli ná zbożu zbierali/
Miod z opoki twárdey ssáli.

PSALM LXXXII.

Deus ſtetit in ſinagoga deorum.

Krolowie sądzą poddáne//
A ktole koronowáne
Sędźia wiekuisty sądźi/
Ktory wszytkim światem rządźi.
Długoż (powiáda) złosliwy
Wáss będźie znał sądźcz liwy:
A dobry w swey doległości
Nie doydźie sprawiedliwości:
Mieycie wzgląd ná vkrzywdzone/
Sądźcie sieroty ścisnione:
Brońcie od krzywdy vbogich/
Wyzwolcie smutne z rąk srogich.
Prozno rádze: nie słuchaią/
Ani mego głosu znaią:
Drogá ich wszytká záćmiona/
Ziemia z gruntu poruszona.
Bogim was názwał: mniemacie/
Że tym śmierci znikнąć maćie:
Jáko komu naliższemu/
Tak vmrzeć y z was każdemu.
Złoto/ y drogie kámienie
W máley są v śmierći cenie:
Jedno to v niey/ gbutowie//
Niedwabni Tyrannowie.
O sędźia nienagániony//
Ty sam tácz ná wszytkie strony
Ziemie sądź ć práwem swoim:
Bo świát iest dziedźictwem twoim.

PSALM LXXXIII.

Deus, quis similis erit tibi? ne taceas.

NJemilż áni odkładay: nie ćierp/ Boże wieczny/
Oto przećiwko tobie powstał lud wßeteczny.
Nieprzyiaćiele twoi hárdzi wznoßą rogi/
A dźiwnych rad ßukaią ná twoy lud vbogi.
Podźmy (prawi) zgładźmy ten narod nienádány/
Niech Izrael nie będzie więcznie miánowány.
R ßpikneli ſie zſobą możni Idumczycy/
Iſmáelſcy/ Moabſcy/ y Agáreńczycy.
Z nimi Gábel y Amon/ y Mámalichowie/
R mießkániec Sydońſki/ y Philiſtynowie.
R Aſſur ku potrzebie teyże był gotowym/
Przyćiągnął ku pomocy potomkom Lotowym.
Ale ty/ o náß Pánie/ tak poczynáy z niemi/
Jakoś począł z Syzárą/ y z Madyáńſkiemi
Zaſtępy/ y z Jabinem: kiedy zbite głowy/
Niosł po wodźie ßárlatny ſtrumień Ciſſonowy.
Kiedy trupy ná pował po rolach leżały/
R polá gnoiow inßych nie potrzebowały.
Gdźie Żeb/ y Oreb poległ/ gdźie zacni Żetmáni/
Zebea/ y Sálmoná/ ſą zámordowáni.
Ták y tych odpraw Pánie: niechay zmierzą ſobą
Kray Żydowſki/ ktorego doſtáć chcą pod tobą.
Jáko kołu/ z myślámi niech ſie kręcą ſwemi/
Jáko zdźbłu/ ktoremu wiátr nie da páść ná ziemi.
Jáko ſtráßliwy ogień/ táko pożar/ ktory
Geſte laſy puſtoßy/ y odźiane gory:
Tak y ty przepuść na nie ſwoie łyſkáwice/
Swoie ogromne gromy/ y ſwe trzáſkáwice.
Włoż hańbę ná ich twarzy: niechay ſie pytáią
Twego imienia/ Pánie: niechay ſie wſtydáią.
Niech ſobą więcznie trwożą: y tak vtrapieni
Niechay będą do końca z ziemie wygładzeni.

Tám dopiero poznáią/ że Pan/imie tobie/
A iáko świat iest wielki/ nie maß rownia sobie.

PSALM LXXXIV.

Quàm dilecta tabernacula tua Domine.

BOże náß/ v ktorego w ręku wßytkie boie/
Jáko sá wdzięczne pálace twoie:
Tych pragnie/ do tych wzdycha duszá vtrapiona/
Tám serce y myśl wßytká skłoniona.
Wroble máią swe domy/ iáskołki swe máią
Gniazdá/ gdzie dziatki wychowywáią.
Boże nie zwyciężony/ dom y gniazdo moie/
Są wßech naświetße ołtarze twoie.
Szczęśliwi/ ktorzy w twoim kościele mießkáią/
A tobie chwałe winną oddáią:
A ci nie mniey/ co w tobie swą moc położyli/
A twoy náwiedzić dom vmyślili.
Suchym pádołem idąc/ będą mieć zdroiowey
Dostátek wody/ y wody dżdżowey.
Ze wczásu ná wczás poydą: áż sie wßyscy stáwią/
A swe przed Pánem obchody spráwią.
O Pánie/ v ktorego w ręku wßystkie boie/
Przyimi łáskáwie dziś prośby moie.
Weyźrzy ná pomázánca swego/ miłośiernym
Okiem/ o wßytkim vćiecżko wiernym.
Dzień ieden y mnie/ w twoim pálacu strawiony/
Lepßy niż indziey wiek niezliczony:
Wole wrot domu twego strzedz/ niżli ze złemi
Pod dachy mießkać pozłocistemi.

Tysiest

Tyś iest słońce/tyś iest tarcz: ty sławą ßafuieß/
Ty dobrym/dobr ich nie odeymuieß.
O Boże władogromny/ßcześliwy w swey rádźie/
Ktokolwiek w tobie nádźieie kładźie.

PSALM LXXXV.

Benedixisti Domine terram tuam.

GWa czás/ Pánie/ przyßedł pożądány/
Pocießyleś kray swoy vpodobány:
Pomogles z okow potomkowi cnemu
Jákobowemu.
Odpuścileś nam náße wßeteczności/
Pokryleś swoim miłosierdźiem złości:
Puściles gniew/ y zápalczywość one
Swoie/na stronę.
Obroćże serca náße iuż ku sobie/
A gniew twoy dawny niechay zgáśnie w tobie:
Gniew/ ktoregoś ty nie zwykł nieść do wieku/
Przeciw człowieku.
Ty nas ożywić maß nędza zmorzone/
Ty vweselić w smutku położone:
Okaż swą litość/ niechay łaskę znamy/
Ktorey czekamy.
Słucham ia/ czym mie moy Pan odprawuie:
Pokoy nád ludem swoim obiecuie:
A ći przestáną głupich (trzymam o ich
Státku) spraw swoich.
Wątpić nie trzebá: tylko na vstáwy
Páńskie pomnimy: będzie on łaskáwy/
I wskrzesi znowu one Jákobowe
Sławę domowe.

Oto/

Oto/ wziąwszy sie za rece społecznie/
Prawdá y miłość/ po polách bespiecznie
Chodzą: wrocił sie wstyd/ wrociły cnoty/
A pokoy złoty.
Pan ziemi raczy błogosławić: á tá
Przyniesie żyzne y obfite látá:
A sprawiedliwość/ gdzie on stąpi/ wszędzie
Przy boku będzie.

PSALM LXXXVI.

Inclina, Domine, aurem tuam.

NAkłoń/ o Pánie/ vszu swoich/
A nie zárzuczay modlitw moich:
Jestem człowiekiem vtrapionym/
Od wszego świátá opuszczonym.
Sam strożem mego bądź żywotá/
Wszákżeć nie táyna moia cnotá:
Wspomoż mie/ Pánie/ w mey ciężkości/
Nádzieią wszytká w twey litości.
Zmiluy sie/ zmiluy: twey pomocy
Od ráná wolam áż do nocy.
Vweśel duszę zásmuconą/
W twoie opieke poruczoną.
Ciebie láskáwym/ ciebie Boże/
Właściwie dobrym názwáć może.
Tyś Pánem wielce miłośiernym/
Gdy wzywan będzieß sercem wiernym.
Skłoniże/ o Pánie/ vszy swoie
Ná vniżone prośby moie:
Zawżdym cie wzywał w swym frásunku/
A tyś dodawał mnie rátunku.

Niech

Niech świát wymyśla bogi sobie/
Żaden nie będzie rowien tobie.
Kształtu twych czynow/wieczny Boże/
Potráfić żaden zmysł nie może.
Przetoż te ieszcze przyidą látá/
Że cie narody wszego świátá
Wyznáią swoim stworzycielem/
Swym Pánem/y swym zbáwicielem.
Tyś áni wiekiem okreszony/
Ani w swey mocy zámierzony:
Dziwne są czyny/ dziwne spráwy
Twoie: to prozno/ tyś Bog prawy.
Náwiedź mie ná ślák drogi swoiey/
A nie puszcze sie prawdy twoiey:
Sposob me serce/ niech zostánie
Swiátá/ á tobie służy/ Pánie.
Ciebie ia/ Boże niestworzony/
Wyznawáć będe ná wsze strony.
Imienia twego nie przestáne
Wielbić/ áż kiedy sam vstáne.
Wielka nádemną láská twoiá:
Práwieś mie wrocił od podwoiá
Piekielney forty/ ábych wieczny
Oglądał ieszcze krąg słoneczny.
Lecz oto znowu ná mie wstáli
Swowolni ludzie/ y zuchwáli:
Chcąc mie pozbawić duszę moiey:
A tám boiáźni nie máß twoiey.
Ale ty wielce dobrotliwy/
Ty miłosierny/ litośćiwy:
Ty (mowie) skąpy w rozgniewánie/
A nieprzebrány w litowanie.

Ty weyźrzy ná mie / á w trudnośći
Doday mi sercá / y stałości:
Pomoż mi / Pánie / słudze swemu /
Niewolnikowi pomoż twemu.
Włoż ná mie iáwny znák swey chęći:
Ná ktore pátrzac / niech przeklęći
Ludźie sie gryzą / żeś ratował
A mnie tyranstwá ich zachował.

PSALM LXXXVII.

Fundamenta eius in montibus sanctis.

PAn miedzy wßytkiemi
Miásty Zydowskiemi /
Piękne Syońskie vmiłował bromy:
Ich grunt ná gorach świętych założony.
Páńskie mury dawne /
Imie wáße sławne:
A Egypt (mowi Pan) y Babilon
Jeßcze ia miedzy swoimi wspomion.
Oto Páleßtyná
A Tyrska kráiná /
A Murzynowie słońcem przypaleni /
Przyznawac beda / że tu sa zrodzeni.
Jáko swiát ieſt wielki /
Człowiek ná nim wßelki
Syońskiem sie bedzie rad mianował /
To miáſto Bog sam nawyżß budował.
Nie vczyni temu
Nikt dosye: samemu
Przyidźie narody Panu porachowáć /
Ktorzy sie beda z Syonu mianowáć.

Wszyscy Poetowie/
Wszyscy Muzykowie
Sławić cię będą: ieśli w głowie moiey
Też co takiego/ wszytko ku czci twoiey.

PSALM LXXXVIII.

Domine Deus salutis meæ.

BOże/ moiá nádźieio/ y moiá pomocy/
Do ciebie wołam we dnie/ y w nocy.
Niechay mieyśce v ciebie máią prośby moie/
Skłoń ku mnie vcho łáskáwe swoie.
Nieszczęśćie duszę trapi/ troski nie máią miáry/
Żywot iuż widźi/ práwie/ swe máry.
Ciáło zgołá iuż martwe/ śił nie czuie w sobie/
Myśl moiá wszytká tylko o grobie.
Leże iáko zábity pod źiemię włożony/
Od ciebie/ y od świátá/ wzgárdzony.
Ponurzyłeś mię w strogiey otchłáni podźiemney/
Ponurzyłeś mię w przepáści ciemney.
Zmocniły śię nádemną twe zápalczywośći/
Przywiodłeś ná mię swe nawáłności.
Odráziłeś odemnie przyiáćioły wszytki/
Jestem w ich oczu ná podźiw brzydki.
Siedzę iáko w okowách/ wyśćia nie nayduie/
Oczu/ przezbytni swoy płácz/ nie czuie.
Przedśię ia/ Pánie/ dokąd świeci dźień ná niebie/
Wołam/ y ręce ściągam do ciebie.
Czy vmárłym cudá chcesz okázować? czyli
Vmárli wstáwszy będą cię czćili?
Czy dobroć twoiá w grobiech będźie powiádána?
Ábo pod źiemią práwdá wyznana.

Czy twoie spráwiedliwość / y twe spráwy dziwne/
Wspominać mogą kráie nieżywne?
Ciebie ia przedśie wzywam: do ciebie/moy Pánie/
Nigdy mey prośby głos nie vstánie.
Boże moy/przecz odrzucaß śmetną duße moie?
A twarz ode mnie odwrácaß swoie?
Troski mie z lat namłodßych moich náśláduią/
Twoie mie ćießkie strachy zeymuią.
Twoy mie gniew/ zápálczywość twoiá mie ścisnęłá/
Iáko powodź/ zewßąd zámknęłá.
Odstrychnąleś odemnie krewne / y znáiome/
Wßytkich okryły ćmy niewidome.

PSALM LXXIX.

Misericordias Domini in æternum cantabo.

TWe miłośierdźie/ twoie prawde/ wieczny Pánie/
Wyslawiáć moy tym będzie/ poki świátá sstánie/
A pierwey świát (rzecz pewna) w niwecz sie obroći/
Nizli sie Páńskie twoie słowo názad wroći.
Ktore to było: Słudze Dawidowi swemu
Obiecuie/ á on niech vfa słowu memu:
Poki morzá/ y ziemie/ poki niebá sstawáć/
Plemie nie ma/ y iego stolicá/ vstáwáć.
O Pánie / cudá twoie / wyznawáią Chory
Anyelskie: prawde twoie/ sławią ludzkie zbory.
Kto ná ziemi porowna z toba? kto ná niebie?
Wßytkie rzeße niebieskie lękáią sie ćiebie.
Wßyscy mocarze ziemscy tobie biią czołem/
A iasność prawdy twoiey obeßłá ćie kołem.
Ty pyche morską kroćiß: ty nieuiężdżone
Wały iego hámuieß pod niebo wzniesione.

Tyś hárdego Tyráná plagą swą vskromił/
A woyská nieprzyiációł swych wszytkich rozgromił.
Twe iest niebo/ twa ziemiá: wszytko muśi tobie
Przypisáć/ cokolwiek świat wielki zámknął wsobie.
Południe/ y pułnocy/ wschod słońcá rożány/
A zachod/ twym dowćipem stoi zbudowány.
Można iest reká twoiá/ wysoka práwica:
Ná sądzie/ á ná práwie/ twoiá tkwi stolicá.
Litość/ á prawdá boku twego przestrzegáią:
Szczęśliwi ludzie/ ktorzy głos Páńskich trąb znáią.
Ci duchá twego/ Pánie/ świátłem rozświeceni/
W żadny błąd nie mogą bydź nigdy záwiedźieni:
Ci z vznánia prawdy twey będą sie kochali/
A twa łáská sławy swey będą nádstawiáli.
Tyś nászá moc/ od ćiebie posiłek mieć mamy:
Páńska tarcz/ y krol iego/ ktorym sie wspieramy.
Tyś w widzeniu powiedźiał Prorokowi swemu:
Náznáczyłem ia krolá iuż ludowi memu.
Dawid sługá moy wierny/ ten iest powołány
Ná ten vrząd ták zacny/ ten iest pomázány.
Temu ia sercá będę y śiły dodawał/
W káżdey potrzebie iego z nim będę przestawał.
Nigdy go nieprzyiaćiel iego nie pożyie:
Lub nań fortelem poydźie/ lub nań woyská zbiie.
Ja sam nieprzyiaćioły iego chcę woiowáć/
A przećiwniki iego do gruntu zepsowáć.
Prawdá/ y litość moiá z nim záwżdy/ á z strony
Imieniá będźie mego wielce podwyższony.
Reke iego położę ná morzu szerokim/
Druga ná Euphratowym strumieniu głębokim.
W potrzebách swoich do mnie záwżdy sie ućiecze/
Tyś moy Oćiec/ tyś moy Bog/ y obrońcá/ rzecze.

A ia go pierworodnym v śiebie położe/
A wßytkim świátá tego Tyránom przełoże.
W láśce moiey ná wieki nie vzna odmiány:
W przymierzu poślubionym będźie záchowány.
Potomek w domu iego nigdy nie záginie/
Ani stolicá/ poki dzień torem swym płynie.
A gdźieby dźieći iego zakon moy wzgárdźiły/
Ani posłußne memu roskazániu były:
Onić kaźni nie vydá zá swe wßeteczności/
A odniosą zapłátę godną swoich złości:
Ale iemu záchowam miłośiedźie swoie/
A nie będą omylne nigdy słowá moie.
Nie zgwałce ia przymierza swego: głos podány
Z vst moich/ w odmiennośći nie będźie vznány.
Razem ia Dawidowi ná státeczność swoie
Słudze wiernemu przyśiągł/ y przy tymże stoie.
Nie ma vstáć potomstwo w domu iego sławnym/
Ani zacny thron iego: poki ßłákiem dawnym
Przedkie słońce poleći/ y nieuchodzony
Krąg mieśiączny/ á iśćiec ná niebie niepłony.
Teraześ śie obrußył/ Pánie/ przećiw iemu/
Jáwną nielaśke słudze okázuieß swemu.
Wywroćiłeś przymierze/ zepchnąłeś koronę
Z głowy iego: odiąłeś wßeláką obronę.
Mury/ párkány/ leżą: zewßąd go tárgáią/
Zewßąd ßczypią: á żałość śmiechem podniecáią.
Nieprzyiaćioły iego nádeńeś wystáwił/
A ludźie zazdrośćiwe rádośći nábáwił.
Przytępiłeś miecz iego/ á w swoiey potrzebie
Nie miał obrońce/ áni pomocniká z ćiebie.
Ozdobá wßytká iego/ y świetność záćmioná/
A stolicá nogámi wzgore wywrocona.

Vkroćiłeś lat iego kwitnącey młodości/
Oczu podnieść nie może pełen żelżywości.
Będzie wzdam koniec kiedy tey nieláśce: ſtánie
Wżdam twoy ſrogi gniew kiedy/ nieśmiertelny Pánie:
Wſpomni ſobie/ iáko kres ćiaſny mego wieká:
Izaliżeś ty próżno ſtworzyć miał człowieká:
Żeby y ten lichy czás w troſkách miał położyć/
Bo kto śmierći mogł zniknąć/ abo z martwych ożyć:
Gdźie teraz ono twoie miłośiedzie dawne:
Gdźie/ Panie/ zwykła dobroć/ y przymierze ſławne
Z Dawidem vczynione: nákłoń oczu ſwoich
Pańſkich/ á vragániu ſług ſie przypátrz twoich.
Pełne łono mam ſmutek/ pełne obelżenia/
Słuchaiąc rozmáitych narodow hánbienia:
Ktorym nieprzyiaćiele naſzy nas żelżyli/
Ani pomazańcowi twemu przepuśćili.
Bądź ná wieki pochwalon/ wiekuiſty Panie/
A co teſt wola pańſka twoiá/ niech ſie ſtánie.

PSALTERZA
Dawidowego
CZĘSC CZWARTA.
Przekłádánia Ianá Kochánowſkiego.

PSALM XC.
Domine refugium factus es nobis.

KRolu ná wyſokim niebie/
Nie ma indźiey/okrom ćiebie/
Człowiek nieſczęśćiem ſtrapiony/
Vćieczki áni obrony.
Pierwey nizli gory wſtáły/
Niż źiemiá/niż okrągły
Krąg niebieſki ieſt ſtworzony/
Tyś ieſt/ Boże nieſkończony.
Jeſteś/ y bedźieſz do wieku:
Ale biednemu człowieku
Co dzień záwżdy lat vćieraß/
Aż go náwet w źiemie wpieraß.
Tyśiąc lat/ o niezmierzony!
Z twoią wiecznośćią złożony/
Mniey niż dzień wczoráyßy waży/
Mniey niż chwilá nocney ſtraży.

Jako

Jáko wodá śiaknie w ziemie/
Ták niſzczeie ludzkie plemie.
Podobniſmy ku márnemu
Snu nocnemu nikczemnemu.
Jáko roſſy trawa ſyta
Z poránku pieknie zákwita/
W wieczor koſá podśieczona
Leży ná ziemi wzgárdzona:
Táki náſz wiek: ták wiedniemy/
A w nielaſce twoiey ſchniemy:
Tobie iáwne/ y kryome
Złośći náſze ſą wiádome.
Przeto dla ſwych niepráwośći
Lekáiąc ſie twoiey ſrogośći/
Ták prędko dni ſwe trawiemy/
Jáko ſłowá/ co mowiemy.
Wiek ludzki ieſt lat śiedmdźieśiąt/
Duży/ kto trwa do ośmdźieśiąt:
Te troche troſki mieſzáią/
A látá ſie vmykáią.
Kto twoy/ nieśmiertelny Boże/
Gniew ſtráſzliwy poiąć może?
Kto w boiáźni twey żyć vmie?
Ten/ co twoy gniew ieſt/ rozumie.
Rácz że nam z láſki ſwey życzyć/
Byſmy tym ſpoſobem liczyć
Płoche látá ſwe vmieli/
A mądrośći ſzukáć chćieli.
Weyźrzy ná ſwe ſługi/ Pánie/
Długoż ſie maſz gniewáć ná nie?
Weyźrzy okiem litośćiwym/
A ochłodź ſię ná troſkliwym.

Náſyć nas owocem ſwego
Miłośierdźia obfitego:
A my do ſwego żywotá/
Nie vznamy iuż kłopotá.
Day nam/ zá troſkliwe látá/
Weſołego vżyć świátá:
Nágrodź nam płácz pociechám/
Okaż dobroć ſwą nad námi.
Okaż nad ſługámi ſwemi/
A nad ich ſyny lichemi:
Zdarz nam wſzytkie naſze ſpráwy/
Zdarz/ o Boże náſz łáſkáwy.

PSALM XCI.

Qui habitat in adiutorio altiſſimi.

KTo ſie w opieke poda Pánu ſwemu/
A cálym práwie ſercem vſa iemu/
Smiele rzec może: mam obrońce Bogá/
Nie będźie v mnie ſtraſzna żadna trwogá.
Ciebie on z łowczych obierzy wyzuie/
A w zárázliwym powietrzu rátuie:
W cieniu ſwych ſkrzydeł zachowa cie wiecznie/
Pod iego piory vleżeſz beſpiecznie.
Státeczność iego/ tarcz/ y puklerz mocny:
Zá ktorym ſtoiąc/ náżaden ſtrách nocny/
Ná żadną trwogę/ áni dbay ná ſtrzały/
Ktoremi śiele przygodá w dźień biały.
Zrąd wedla ciebie tyſiąc głow poleże/
Zrąd drugi tyſiąc: ciebie nie doſięże
Miecz nieuchronny: á ty przedſie ſwemi
Oczymá vyſrzyſz pomſte nad grzeſznemi.

Jżeś rzekł Pánu/ tyś nádźieią moią:
Iż Bog nawyżßy iest vćieczką twoią:
Nie dostąpi ćię żadna zła przygodá/
Ani ſie naydźie w domu twoim ßkodá.
Anyołom ſwoim każe ćie pilnowáć
Gdźiekolwiek ſtąpiß: ktorzy ćię piáſtowáć
Ná reku będą/ ábyś/ idąc drogą/
Ná oſtry krzemień nie vgodźił nogą.
Będźieß po żmiiách beſpiecznie gniewliwych/
I po pádálcách deptał niećierpliwych:
Ná lwá ſrogiego bez obrázy wśiedźieß/
I ná ogromnym ſmoku ieźdźić będźieß.
Sluchay/ co mowi Pan/ iż mie miłuie/
A przećiwko mie ßczerze poſtępuie:
Ja go też tákże w iego káżdą trwogę
Nie zápámietam/ y owßem wſpomoge.
Głos iego v mnie nie będźie wzgárdzony/
Ja z nim w przygodźie/ odemnie obrony
Niech pewien będźie/ pewien y zácnośći/
I lat ßędźiwych/ y mey życzliwośći.

PSALM XCII.

Bonum eſt confiteri Domino.

Słußna rzecz/ Pánie/ tobie chwałe dáwáć/
I twoie świete imie wyznáwáć.
Dźieńli po niebie świátło ſwe rozleie/
Nocli świát płaßczem czarnym odźieie:
Dźień mie vſłyßy litość wyznawáiąc/
Noc prawdę twoie opowiádáiąc:
Nie tylko ſłowy/ ále y geślámi/
Ale y lutnią y ſkrzypicámi.

Serce mi kwitnie/ pełnem rádośći/
Pátrzac ná sprawy twey wßechmocnośći.
O sprawy dziwne/ á nie wyslowione!
O mysli twárdey nocy zámknione!
Niemadry ná to nigdy nie nápadnie/
Typy do śmierći tego ne zgadnie.
Zli zákwitna wßy/ iáko kwitna ziolá/
Y wiedna przedko/ y zginą zgolá.
Ty wßytkie wieki przetrwaß/ możny Pánie/
Twych nieprzyiaciol ßczet nie zostánie:
Znißczeią wßyscy/ ktorzy lubią złośći/
A ty moc moie/ z swoiey życznośći
Wyniesieß/ iáko rog iednorożcowy/
Calonki mi przeiął sok balsámowy.
Y wyrzre vpad nieprzyiaciol swoich/
Y táż wieść przyidzie do vßu moich.
Pálmie podobien/ y Cedrom Libáńskim
Cnotliwy kwitnie: ßczep/ ktory w Páńskim
Roskoßnym będzie pálacu wsádzony/
Záwżdy kwitnący/ záwżdy zielony/
Y czerstwy będzie/ y rodnych stárośći:
A to/ że w swey sprawiedliwośći
Pan/ twierdza moiá/ był opowiádány/
Ktory nie nośi żadney przygány.

PSALM XCIII.

Dominus regnauit, decorem indutus est.

PAn chce krolować: odźiał sie zacnośćią/
Okrył sie mestwem wßytek/ y dzielnośćią:
Pan/ przez ktorego krąg nieporußony
Ziemski stworzony.

Stolicá iego od początku świátá
Jest założona: á on wszytkie latá
Vprzedźił: ale y wiekow nie ostánie/
A on zostánie.
Niech huczą rzeki/ niechay głośne wály
Swym gestym szykiem vderzáią w skały:
Groźnieyszy morzá/ y wszech nawálności
Bog wysokości.
Chybić nie może/ co ty kiedy swoim
Słowem wyrzeczesz: przeto w domu twoim
Wieczna powagá/ wieczna cześć zostánie/
Prawdźiwy Pánie.

PSALM XCIV.

Deus vltionum Dominus.

BOże któremu pomstá należy spráwnie/
Okaż wszytkiemu świátu władzą swą iáwnie.
Ockni sie/ sędźia wieczney spráwiedliwości/
A ludźiom hárdym zapłáć ich wszeteczności.
Długoż/ o wieczny Boże/ ludźie zuchwáli
Ná szczęście ták bespiecznie będą kázáli?
Długoż sie swym łotrostwem będą chlubili/
Którzy wstyd/ y cnotę swą/ ná śrot puścili?
Twoy lud trapią/ dźiedźictwo twoie plondrują/
Gośćią/ wdowę/ sieroty nędzne/ morduią:
A mowią: Nie widźi Bog: płone nádźieie/
By miał rozumieć/ co sie ná świecie dźieie.
Vważćież to/ szalenі/ v siebie tedy/
A wy rozum/ o głupcy/ mieyćie wżdam kiedy.
Kto vmiał vchо stworzyć/ y oko: temu
Jáko bydź głuchym/ ábo ślepym sámemu?

Kto świát karze zá iego wſzeteczne ſprá wy/
Wáſzym złościam iáko bydź może láſkáwy?
Kto ludźiom rozum dáie/tenże człowieczy
Rozmyſł y ſkryte rády zna/że nie grzeczy.
Szcześliwy/ktorego ty vczniem ſwym liczyſz/
Boże wieczny/y w ſwoim zakonie ćwiczyſz:
Táki w powſzechną trwoge pokoy vczuie/
Záczym niepobożnemu doł ſie gotuie.
Abowiem ſwoich wiernych Pan nie opuśći/
Ani dźiedźictwá ſwego ſzátpáć dopuśći.
Jeſzcze y ſprawiedliwość bedźie plácilá/
A naydźie ſie ná świećie cnotliwych śilá.
Kto ná mie ták ieſt láſkaw/y ná me zdrowie/
Że ſie przećiwko grzeſznym przy mnie opowie?
By mnie był Pan nie dodał ſam ſwey pomocy/
Dawnobych iuż był w wieczney pogrążon nocy.
By ſie namniey podemną nogá záchwiałá/
Twoiá mie láſká/Pánie/wnet záźierżálá:
Jáko mie bárzo troſki moie ſuſzyły/
Ták mie wdźięczne pociechy twoie ochłodźiły.
Spolnego nic przewrotni ztobą nie máią/
Ktorzy práwem tyránſtwo ſwe ńákrywáią:
Ktorzy przećiw cnotliwym práktyki kuią/
A niewinne nád práwo iáwne ſkázuią.
Pánie/tyś moiá ſkáłá/tyś moy obrońcá/
Tymnie ſtrzedz/iákoś począł/bedźieſz do końcá/
A oddaſz niepobożnym ich niepráwośći/
A okrutni beda twey ſyći ſtrogośći.

PSALM XCV.

Venite exultemus Domino.

POdźmy z ochotą/ Pánu chwałe daymy/
A iego láskę wieczną wyznawaymy.
Stawmy się przed nim: zbawcą wszech trudności/
Száfarzem zdrowia/ y trwálych rádości:
Spieszmy się k niemu/ spieszmy się z dziękámi/
A z wdzięcznym luten dźwiękiem/ y z pieśniámi.
Pan to iest wielki/ krol niezwyćiężony/
Nád inśe wszystkie bogi przełożony:
W iego są ręku ziemskie głębokości/
A niedostępne gorne wysokości.
Jego iest morze/ y on ie sam sprawił/
A wszystkorodną ziemię on postáwił.
Podźmy ściągnąwszy ręce swe do Páná/
A nie mieszkaymy vpaść na kolaná
Przed máiestatem iego wielmożności:
To iest náś tworcá/ to iest Pan litości.
A my lud iego: o ktorych on w czásie
Zawżdy przemyśla/ y ktore sam pásie.
Dźiś/ ieśli w vszy swoie vsłyszyćie
Naświętobliwszy głos iego/ pomnićie
Sercá przyłożyć: nie swych oycow wzorem/
Ktorzy mie szczyrym ná puszczey vporem
Słuchać nechćieli: ále doświadczali
Możności moiey: á też iey doználi.
Przez lat czterdźieśći ten lud mie frásował:
Ktoremum ia też ták długo folgował/
Żem rzekł nákoniec: ći ludzie száleią/
Ani vważyć moich słow vmieią.
Przetom też przysiągł/ gniewem zápalony/
Że ich miał minąć pokoy námieniony.

PSALM XCVI.

Cantate Domino canticum nouum.

ZAcznićie nową możnemu
Pieśń Monárſze niebieſkiemu:
Spiewaymy z mieſzkáncy ſwemi/
Wielka/ niezmierzona ziemi.
Spiewayćie mu/ wynośćie go/
Chwalćie świete imie iego.
Niechay łáską iego ſłynie/
Tak iáko dzień po dniu płynie.
Niechay brzmi wyżu pogáńſkich
Sławá chwálebnych ſpraw Páńſkich:
Gdziekolwiek ludźie mieſzkáią/
Niech cudow iego ſłuchaią.
Pan to bowiem władze wielkiey/
Pan to chwały wyżſzy wſzelkiey:
Pan nád wſzyſtkie inſze Bogi/
Pełen grozy/ pełen trwogi.
Wſzyſtko to błąd/ nie Bogowie/
Co Pogáńſtwo Bogi zowie:
Ale Pan niebo z gwiazdámi/
Własnemi ſtworzył rękámi.
Powagá przed nim oblicznie/
A cześć ſtoi vſtáwicznie:
Dom iego świeci zacnośćią/
Ozdobiony wielmożnośćią.
Przyznayćie/ ó ziemſkie kráie/
Przyznayćie wſzytkie rodzáie/
Władzą/ y możność wiecznemu
Jednowładzcy niebieſkiemu.

Przyznayćie chwałę krolowi /
Jáka ma bydź imieniowi
Wedla powinnośći daná /
Wielkiego możnego Páná.
Dáry známienite nieśćie /
A do bran sie iego śpiesźćie:
Biyćie czołem przed swym Pánem /
W domu iego záwołánem.
Niechay strachem Páńskiey grozy
Wszytka sobą ziemiá trwoży:
Niech wszytek świát ten głos czuie /
Pan ná krolestwo wstępuie.
A on z ziemie strachy złoży /
Ze sobą wiecey nie trwoży.
Sprawiedliwość świátu wroći /
A krzywdę y gwałt okroći.
Smiey sie niebo / tańcuy ziemi /
Zágrzmi morze wały swemi:
Skaczćie polá / plaszćie lásy;
Bliśko są żądáne czásy.
Idźie / idźie Bog prawdźiwy /
Idźie sędźia sprawiedliwy /
Ten świát prawnie będźie sądźił /
A lud wedle prawdy rządźił.

PSALM XCVII.

Dominus regnauit, exultet terra.

PAn náß / Bog náß pánuie:
Niech sie ziemiá raduie /
A wyspy niezliczone /
Z wod morskich wynurzone.

Chmury okolo niego/
Rćmy srogie/ á iego
Máiestat wielmożności
Jest na sprawiedliwości/
R sądzie założony.
Ogień nieugáßony
Przed nim/ktory nie żywi/
Kto sie kolwiek przećiwi.
Jáśne niebieskie domy
Rozświećily sie gromy
Ognistemi: vyżrzálá
Ziemiá/ y strachy drżálá.
Wysokie gorne skały/
Ták iáko wosk táiály
Od oblicza Páńskiego/
Sprawce kregu ziemskiego.
Niebá pięknego śiły
Jego świetą sławiły
Sprawiedliwość: á ziemi
Był znáczny cudy swemi.
Niech sie wßyscy stromáią/
Co cześć bálwanom dáią/
A chlubią sie ßaleni
Bogi swemi z kámieni.
Wßyscy/ iáko was zowie
Ten glupi swiát/ Bogowie/
Wßyscy pozdrowćie Páná/
Vpadßy ná kolaná.
Słyßąc Syon/ że wßędy
Prawdźie dáiąć pláć bledy/
Wesołych niewątpliwie
Z tey wieści dni záżywie.

Miast

Miast Zydowskich osądy/
Beda serdeczne rądy/
Pátrzac ná niepoiete
Postępki twoie świete.
Bośty Pan niezmierzony/
Nád wszytko wyniesiony:
Ná ziemi/ y ná niebie/
Nie máß Bogá/ prócz ćiebie.
My tedy/ co pragniemy
Łáski Páńskiey/ á chcemy
Vpodobáć sie iemu/
Przećiwiaymy sie złemu.
Pan strzeże spráwiedliwych/
A broni odzłośliwych:
A ktoż żył w pobożności/
Pewien trwáley rádości.
Ráduyćie sie cnotliwi:
A dokąd nas Pan żywi/
Znáć wesołemi rymy
Jego łáske pomnimy.

PSALM XCVIII.

Cantate Domino canticum nouum.

NOwy/ Monárße możnemu/
Rym zágnićie niebieskiemu.
On sam/ iáko Bog prawdziwy/
Niepodobne czyni dźiwy.
Reká to swá tylko spráwił/
Że nas z niewolstwá wybáwił:
Jego to moc/ iego śiłá
Niewysłowiona spráwiłá.

Okazał/ co może boiem/
Woiuiąc zá ludem swoiem:
Dał znáć iáko spráwiedliwym/
Mszcząc sie złych spraw nád złośliwym.
Zyścił sie w słowie zacnemu
Domowi Izráelskiemu.
Dobrodzieystwo iego wielkie
Oglądały kráie wszelkie.
Pánu kwoli wielka ziemi/
Spieway z mieszkáńcy swoiemi:
Pánu kwoli w lutnie graycie/
Z kornet z trabą sprzągaycie.
Niechay zágrzmi morze słone/
Z duße w morzu zrodzone:
Niech sie krąg ziemski ráduie/
Z co sie nád nim náyduie.
Niech przed Pánską obliczności á
Rzeki kleszczą: niech z rádośći á
Gory Paná przywitáią:
Czásy wdzięczne nádchadzáią.
Idzie/ idzie Bog prawdziwy/
Idzie sędzia spráwiedliwy.
Ten świát práwnie będzie sądził/
A lud wedle prawdy rządził.

PSALM XCIX.

Dominus regnauit, iracantur populi.

PAn krolnie/ ktory włada Anyoły lotnemi:
Lekayćie sie państwá wielkie: boy sie wszytká ziemi.
Wielki to Pan na Syonie/ Pan niezwyćiężony/
Nád krolestwá świátá tego wszytkie wyniesiony.

Jmie twoie niech na wieki będźie pochwalone/
Jmie wielkie/ imie grożne/ y błogosławione.
Ty miłuieß sprawiedliwość/ tyś ludowi swemu
Prawá podał/ y porządek spisał wybránemu.
Pánu cześć/ Bogu náßemu winna chwałe dayćie:
Podnożkowi (bo iest świety) iego się kłániayćie.
Temu Moyżeß y Aaron ofiáry palili/
A Sámuel z teyże liczby/ co iemu służyli.
Wżywáli go/ á on słuchał vßymá wdzięcznemi/
A z obłoku okrągłego vmawiał się z niemi:
A to/ że nád wßytko Pánskich vstaw przestrzegáli/
A w przymierzu nieodmienną wiárę záchowáli/
Pánie/ záwżdyś ie wysłuchał/ záwżdyś im folgował/
A znácznie nád vpornym krzywdy ich wetował.
Pánu cześć/ Bogu náßemu/ winna chwałe dayćie/
Gore iego (bo iest świety Bog náß) vważayćie.

PSALM C.

Iubilate Deo omnis terra.

WSzyscy/ ktorzy po ziemi chodźićie/
Ku czći Pánu wesoło krzyknićie:
W rádości mu służćie/ y z ochotą/
A na wiedzćie iego cerkie w złotą.
On sam iest Bog: co żywiem/ co tchniemy/
On sprawuie w nás/ á pewnie nie my.
Myśmy iego nędzne są stworzenie/
A z rąk iego mamy pożywienie.
Wnidźćie w kościoł/ nieśćie dzięki Pánu/
Dayćie winną chwałe iego miánu.
Wdzięczny to Pán: miłośierdzia miáry
Nie maß iego/ nie máß końcá wiáry.

PSALM CI.

Misericordiam & iudicium cantabo.

CJebie/ o Boże niezmierzony/
Brzmieć będą moie wdzięczne strony:
Ciebie dobrego nád dobrymi/
A surowego nád grzeßnymi.
Do tegom záwße był chętliwy/
Jákoby żywot wieść vczćiwy:
Zdarz tylko/ Pánie/ słudze swemu/
A chćiey dopomoc ku dobremu.
Serce niewinne chce záchować/
A wßelkich sie spraw złych wárować.
Przewrotni láski mey nie máią/
Prożno sie ná nie ogládáią.
Niepobożnego nienawidze/
Złoczyńcą iáko żyw sie brzydze:
Nieprzyiaćielem mie poczuie/
Kto pokątnie o ludźiech żuie.
Z hárdym nie wytrwam/ áni z tymi/
Ktorzy brákuią podleyßymi.
Cnotliwy przy mym boku śiedźie:
Niewinny ten mnie służyć będźie.
Nieyść á w mym domu nie zágrzeie/
Kto fałßem robi: tey nádźieie
Klamcá niech będźie/ że z mey strony
Nie ma bydź nigdy powáżony.
Ropiecznie ná to sie vsádze/
Że wßytkie grzeßne z świátá zgládze:
A miásto Pánskie ták vmiote/
Że nie zostáwie iedno cnotę.

PSALM CII.

Domine exaudi orationem meam.

Wysłyß prośby moie / Boże litośćiwy/
A niechay ćie moy głos dośięże teskliwy:
Nie odwrácay / czáśu złey przygody moiey/
Odemnie smutnego świetey twarzy swoiey.
Ale nákłoń vchá/ Oycze dobrotliwy:
A nie opuszczay mie w moy dzień nieszczęśliwy:
Kiedykolwiek wołam ścisniony frasunkiem /
Przybądź/ proße/Pánie: przybądź swym rátunkiem.
Jáko dym/ ták látá moie vlećiały /
Kośći/ iáko głownia / moie wygorzały.
Ná chleb nie pomyśle: á też serce moie
Vschło/ iáko trawá w srogie letnie znoie.
Prze ćiężkie wzdychánie/ prze moy płácz serdeczny/
Prze nieznośną żałość/ y frásunek wieczny /
Krwie w sobie nie czuie/ nie maß ná mnie ćiáłá/
Kośći tylko biedne/ á skorá zostáłá.
Jestem iáko w leśiech Pelikan schowány /
Jestem iáko Puhacz w pustynia wmießkány.
Nie smutniey nárzeka wrobl ná gniazdźie máły/
Kiedy go máćiory płoche odbieżały.
Nieprzyiaćiel pátrząc/ ćießy duße swoie/
A ßydzac przysięga przez osobę moie:
A ia/ miásto chlebá/ ßczerym żyw popiołem /
A łzy żywe piie/ śiedząc za swym stołem.
Prze twoy gniew surowy (boś mna zápalczywy
Z gory dał o ziemie) wiek moy nieszczęśliwy
Chynął sie ku nocy / iáko ćień wieczorny:
A vśechłem prawie / iáko kwiat vgorny.

Ale ty náwieki trwáć bedźieß/ o Pánie/
A pámiatká twoiá nigdy nie vstánie.
Ty ſie nád Syonem ießcze maß zmilowáć/
A ſnadz iuż czás przyßedł żeby go ratowáć.
Już ku rumom iego ſerce obrocili
Sługy twoi/ iuż ſie puſtyń vżalili.
A beda ſie ciebie wßytkie kraie baly/
A wßyſcy krolowie lekna ſie twey chwały.
A to/ że ty znowu miáſto ſwe náprawiß/
A w ſwym máieſtaćie widomie ſie ſtáwiß:
A gárdźić nie bedźieß pokornych prośbámi/
Ani ſercá wielce ſtrapionego łzámi.
Niech to piſmem bedźie nápiſano złotym/
Dla wieku przyßłego: áby świát nápotym
Mial pámiatke Páńſkiey dźiwney opátrznośći/
A ſławá ſlynelá iego ku wiecznośći.
Abowiem ná niebie ſiedzac Pan wyſoko/
Raczył ſwe ku ziemi ná dol ſpuśćić oko:
Aby płácz vſłyßał więźniow okowánych/
A rátował ná śmierć oſtátnią podánych.
Aby ná Syonie ćiż mu dźiękowáli/
A moc w Jeruzálem iego wyznawáli:
W ten czas/ gdy lud wßytek/ wßyſcy przeloženi/
K woli ſłużbie Páńſkiey/ beda zgromadzeni.
Teraz/ ácz mie ſtrapil długimi drogámi/
A lat moich biednych ſkrocił fráſunkámi/
Przećie k niemu wołam: Nie bierz mie człowieká
Smutnego/ moy Pánie/ w połowicy wieká.
Twe látá ſą wieczne: tyś niebo zbudował/
A ziemie rękomá ſwemi vgruntował.
To wßytko záginie/ á ty w ſwey całośći/
Boże moy/ trwáć bedźieß ná wßytkie wiecznośći.

Wszytko to zwiotszeie/ by plaszcz pochodzony/
Rodmiáne weźmie: tyś nieodmieniony/
Rlat nieskończonych; ktorych vczesniki
Vczyniß/ bez chyby/ swoie miłośniki.

PSALM CIII.

Benedic anima mea Domino.

BLogosław duszo moiá Pánu swoiemu/
Blogosław imieniowi iego świetemu:
Blogosław duszo Pánu/ iego obfite
Dáry niech záwżdy beda w sercu twym ryte.
Ktory odpuszcza wszytkie twe nieprawości/
Rzábiega chorobom/ y twey krewkości:
Żywot śmierći łákomey twoy odeymuie/
A ciebie miłosierdziem swym koronuie.
Ktory cie wszelákich dobr hoynie nábawia/
Rtwoie młodość/ iáko orlá/ odnawia:
Obrońcá nieomylny źle obwinionych/
Rsędzia spráwiedliwy wszech vkrzywdzonych.
Ten opowiedźiał drogi swe Moyzeßowi/
Rwolą swą vkazał Izráelowi.
Pan wielce miłośierny/ Pan dobrotliwy/
Ná gniew nie prędki/ bárźiey do láski chćiwy.
Nieumie/ nie zwykł sie on wiecznie frásować/
Ani do końcá swoiey srogości chować:
Nie wedle spraw przećiwko nam postępuie/
Ani sie známi wedle zasług ráchuie.
Ktorey nád ziemią niebo iest wysokości/
Tákiey on ku slugom iest swoim litości:
Jáko wschod od zachodu dáleko pala/
Ták on od nas dáleko grzech náß oddala.

Jáko łaská oy oćiec syno w iitnie /
Tak rownie swoich wiernych sług/ Pan żáluie:
Czynu bowiem náßego samże świádomy/
Y pomni/ żech ny ziemiá/ y ćień znikomy.
Trawie podobien człowiek/ ktora ostremi
Ledá w dźień kosá przytnie zebámi swemi.
Podobien kwiátu/ ktory gdy sie rozwinął
Nalepiey/ dußnym wiátrem zmorzony/ zginął.
Páńska laská iest wieczna/ y nieprzebrána/
Wiernym/ cnotliwym ludźiom/ nágotowána:
Tey vczestnicy beda y práwnukowie
Tich ktorzy w iego beda kochać sie słowie.
Pan ná ognistym niebie dwor swoy wysoki
Zasádził/ ztąd pánuie na świát ßyroki.
Chwalćie/ o Anyołowie możni/ chwalćie go/
Ktorzy sławne nośićie poselstwá iego.
Wßytkie niebieskie woyská/ y sług zebránie/
V ktorych iego ważne iest roskázánie:
Wßytko/ po wßytkich kaćiech krolestwá iego/
Stworzenie/ y ty dußo/ chwal Páná tego.

PSALM CIV.

Benedic anima mea Domino.

Dußo/ śpieway Pánu pieśń/ o nieogárniony
Nieba y ziemie sprawco/ wielkieś y wielbiony.
Ciebie obeßłá w koło cześć/ y świetna chwałá/
Ciebie iásność/ iako płaßcz ozdobny/ odźiałá.
Tyś niebo/ iáko namiot/ rozwił ręką swoią/
Nad nim wody/ zá twoim rozrządzeniem/ stoią.
Chmury/ twoy woz: twe konie/ w ćtery nieśćignione:
Duchy/ posłáncy: słudzy/ gromy zapalone.

Twym

Twym rozumem ták mierznie ziemiá v sádzona/
Że ná wieki nie będzie nigdy poruſzona.
Ná tey/ iáko powłoká/ przepáśći leżały/
A gory niezmierzone wody zákrywáły.
Ale ſkoroś rzekł ſłowo / á niebo zágrzmiáło/
Wody ſpádły/ á morze ná dol vćiekáło.
Skáły ku gorze poſły / polá roſćiągnione/
Opánowáły mieyſcá przez cie náznáczone.
Zámierzyłeś kres pewny morzu/ że wiecznemi
Czáſy wezbrác nie może / áni ſzkodzić ziemi.
Ty w ſkále vkázuieſz droge zdroiom nowym/
Ktore pośiłek nioſą rzekom krzyſtałowym.
Tu ſie wſzelki zwierz chłodzi/ ktory w polu żyie/
Tu łoś/ mieſzkaniec leſny/ vpragniony pie.
Támże ptacy mieſzkáią/ á w krzakách zielonych
Nie przeſtáią powtárzáć pieśni vlubionych.
Ty z pałacow ſwych świetych/ Oycze vwielbiony/
Spuſzczaſz ná nie ziemie deſzcz nieprzepłacony:
A oná nieprzebráney łáſki twoiey ſyta
Wſzytkiego wſzytkim ſtárczy: ſtąd trawá obfita
Bydłu ku pożywieniu: ſtąd ziołá ogrodne/
A wſzelki rodzay zboża: ſtąd wino łágodne/
Dobrey myśli naczynie: ſtąd chleb / ktory ſnadnie
Śile twierdzi: ſtąd oley/ po ktorym twarz gładnie.
Táż wilgotność y łáſy żywi niezmierzone/
A Cedry ná Libanie twą ręką ſzczepione.
Tám wroble gniazdá noſzą: iodłá bocianowi/
Sárnom gorá mieſzkánie / ſkáłá krolikowi.
Tyś/ ná znák czaſow/ ſpráwił bledną twarz miesięczną/
Ty niedoścignionego ſłońcá lampę wdzięczną
Prowadziſz do zachodu: w tym nocne ćmy wſtáią/
W ten czás leſne beſtye wſzytkie ſie tułáią.

Lwietá ryczą pokármu żądáiąc od ćiebie:
Skoro záś iásna zorzá zákwitnie ná niebie/
Zwierz do iáskiń wchodźi / ludźie nástępuią
Ná roboty/ gdźie tákże do mroku prácuią.
Zacne są twoie sprawy/ y wielkiey mądrośći/
Pełna iest wszytká źiemiá twey szczodrobliwośći.
Pełne/ Pánie/ y wody: kto wyliczyć może
Wszytkie rybie rodzáie/ ktore żywi morze:
Tám żaglem rospuszczonym okręty biegáią/
Tám swe igrzyská srodzy wielorybi máią.
Wszytko to/ co iest w morzu/ wszytko co ná źiemi /
Y co śiecze powietrze pióry pierzchliwemi:
Oczy ku tobie wznośi/ ktory śiedźisz w niebie /
Y oczekáwa zwykley żywnośći od ćiebie.
Kiedy rękę otworzysz/ wszyscy násyceni:
A kiedy twarz odwrocisz/ wszyscy zásmuceni.
Jesli im duchá weźmiesz / w proch sie wnet obroca:
Jesli im duchá nátchniesz/ ná świát sie záś wroca.
Wieczna iest Páńska chwałá: á on z ták mądrego
Nie przestánie sie kochać nigdy czynu swego.
Pan/ ktory kiedy poyrzy/ źiemiá drży: Pan/ ktory
Kiedy ręká gor dotknie/ dymem poydą gory.
Dokąd mi tedy mego żywotá dostánie/
Głos moy Pánu/ y lutnia śpiewáć nie przestánie:
Tylko iemu niech wdźięczne będą pieśni moie /
Bom ia wszytko położył w nim wesele swoie.
Bodáy wszyscy złośliwi zágubieni byli /
Ták żeby sie ná wieki iuż niepoznáwili.
A ty/ o duszo moiá/ day cześć Pánu swemu/
Dayćie wszytkie narody winną chwałę iemu.

PSALM CV.

Confitemini Domino, & inuocate nomen eius.

Chwalćie Páná/ imienia iego wzywaycie/
A spráwy iego świátu opowiadaycie.
Jemu rym/ iemu służćie wesołe strony/
Jego cudá roznośćie ná wßyſtkie ſtrony:
Inßey chluby nád iego imie nie maćie/
Trwálßey rádości prozno indźiey ßukaćie.
Páná/ y twarzy iego/ y śil ßukaycie/
Cudá/ ktore vczynił/ w sercu chowaycie.
Chowaycie y náuke/ o Ábrámowe
Potomſtwo/ wiernych iego/ y Jákobowe.
Pan náß/ to ieſt Bog práwy: iego wyroki
Wiaża wßytek świát/ iáko w sobie ßyroki.
Pomni ná lige swoie/ y wßytkie rzeczy
Ma w vmowie zámknione ná dobrey pieczy.
Co z Ábrahámem zátárł/ co Jzáákowi
Przysięgą swą vtwierdźił/ co Jákobowi
Miáſto Státutu podał/ w czym ná czás wieczny
Jzráelá vpewnił/ w słowie ſtáteczny:
Obiecuiąc/ zá czásem/ kray dźiwnie śliczny
Chánáneyſki podáć im w pomiár dźiedźiczny.
Gdźie w máley liczbie bedąc/ y nieznácznemi/
Przychodnie nieznáiomi miedzy obcemi/
Noßąc ſie to tám/ to ſam: dźiś w tey dźiedźinie/
Jutro namiot swoy ſtáwiąc w inßey krainie:
Przedśie záwżdy bywáli w Páńſkiey obronie/
A zuchwále tyránny Pan gromił o nie.
Pomázáńcow (ia rádze) mych nie tykaycie/
A Proroki w pokoiu me záchowaycie.

Potym máiąc głod wzbudźić po wßytkiey źiemi/
A wßelką żywność odiąć: posłá przed niemi
Do Egiptu wyprawił: Syn opłákány
Twoy/ Jákobie/ w niewolą iest záprzedány.
Tám mu petaną nogi ćiężkie włożono/
A żelázem niezłomnym grzbiet obćiążono.
A ták długo był trzymán w więźieniu ßrogim/
Aż go Pan wesprzeć raczył duchem ßwym drogim.
Duch Páński go wyświádczył/ że w nim okazał
Dar táki/ zá ktorym król puścić go kazał.
A poruczył mu dwor ßwoy/ y dał w ßafarßtwo
Wßytkę máietność ßwoię/ wßytko ßwe Cárßtwo.
Aby stárości iego/ gdy zechce/ sądzał
Do więźienia/ á radźie mędrßey doradzał.
Zátym pożegnawßy ßie z kráiem oyczyßtym
Syn Jzáakow/ nád Nilem ßiadł przey rzoczyßtym:
Gdźie Pan lud ßwoy ták wielce rozmnożył/ że go
Silnieyßym nieprzyiaćioł vczynił iego.
Ztąd im zazdrość vroßłá: ztąd tyran ßrogi/
Niszczące/ coraz nowe naydował drogi.
Aż Moyżeßa/ z Aronem/ Pan/ ßwe posłáńce/
Zá czáßem zeßłał między harde pohańce:
Ktorzy mocą ßłow Páńßkich cudá czynili/
Krolá ßtráchu/ y iego dwor nákarmili.
Kazał Pan/ á w południe noc geßta wßiałá/
Ktora dźień z oczu ludzkich nagle zágnáłá.
Krwią zdroie/ krwią płynęły rzeki ßárłatne/
Mięcąc po brzegách zdechłe rybę nießłatne.
Ziemiá táka żab ßprośnych hoyność zrodźiłá/
Że y krolewßka pośćiel bez nich nie byłá.
Potym woyßka much ßpádły nie przeliczone/
A wßy ßtądy latáły niewygubione.

Miasto

Miasto dżdżá/z niebá pádał grad kámienisty/
A z gradem nieslychány wicher ogniśty.
Zaczym wszytkie winnice opustoßały/
A sády zágluszone plod pomiotały.
Przyßła ßáránicza/przyßedł chrzaßcz wielonogi/
Zboże wyiadł/ co był grad ominął srogi.
Nákoniec plod wßeláki pierworodzony/
Jedney nocy po wßytkim páństwie zgládzony.
Dopiero cudzym złotem vbogacem/
Bez wßelakiey trudności są wypuszczeni.
A owßem wßytek Egipt rádzi ich zbyli/
Bo przed strácheм/ledwie iuż przy dußy byli.
A Pan nád námi oblok miásto zasłony
Wednie wießał/á w nocy ßlup rozpalony.
Gdy prosili / ptacy im w oboz pádáli/
A po ziemi niebieski pokarm zbieráli/
Tym kwoli wode lały twárde krzemienie/
A po suchych pustyniách ciekły strumienie.
Pan bowiem swoich świetych słow nie przebaczył/
Co kiedy Abrámowi poślubić raczył.
Przetoż lud swoy z okrutney ręki wybáwił/
A ná piękney swobodzie wesołe stáwił.
A vczynił ie pány wielkiey krainy/
A posiedli przychodnie obce dziedziny.
A to/ żeby vstáwy Pańskie chowali/
A wedle woley iego postępowáli.

PSALM CVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalćie Páná/prze dobroć iego nieprzebráną/
Chwalćie prze litość/wiekom żadnym nie poddáną.
Kto tak w słowa bogáty: kto tak iest wymowny:
Aby w powieśći dźieiom iego mogł bydź rowny:
Szczęśliwi/ ktorzy swoy wiek pobożnie sprawuią/
A we wszech sprawách swoich cnoty náśladuią.
Pomni ná mie/moy Pánie/ w oney dawney chęći/
Ktorą ludźie znawáli/ w oczu twoich wźięći.
Náwiedź mie w łáśce swoiey: ábych miedzy twemi
Cieszył sie/ rádował sie/ spolnie wybránemi.
Zli oycowie/ złe dźieći/ wszyscyśmy zgrzeszyli/
Wszyscyśmy przećiw tobie sprośnie wystąpili.
Glupi oycowie nászy/ nie porozumieli
W Egyptćie cudow twoich: nie długo pomnieli
Wielkiey twey łáski: bo wnet nád morzem czerwonym/
Szemráli niepotrzebnie przećiw przełożonym.
Przećieś ty swoie można ręke miał nád nimi/
Chcąc aby byłá miedzy narody wszytkimi
Znáczna twoiá wielmożność: twym fukiem surowym
Morze wyschło: á oni gościńcem gotowym
Miedzy dwá wodne mury/słony brod przebyli/
Ták iákoby po słuszey nalepszey chodźili.
Tám z nich dopiero łárzmá ciężkie są złożone/
A ich nieprzyiaćioły tropem zágonione/
Wracáiąc sie ná mieysce swe morze zálało:
Ták iż áni posłáńcá z kleski nie zostáło.
Ci też dopiero słowom Páńskim wwierzyli/
A moc iego w pieśniach swych do niebá wznośili.
Vrychlili záś názbyt: prędko zápomnieli
Dobroći iego: áni rády czekáć chćieli.
Dáli sie niebożętá vwieść swey chćiwośći/
A doświadczáli Páńskiey w pustyniách możności.

A Pan

A Pan wszytko vczynił wedle ich żądánia/
Ale przedśie nákoniec nie vżili karánia.
Ciż tuszeni zazdrością przeciw Moyżeszowi/
A mowili sirowie przeciw Aronowi.
Ale zbor niespokoyny/ y sprzeczne Hetmány
Częścią ziemią pożárłá: częścią nieslychány
Ogień niebieski spalił. Tak znáczne przykłády
Gniewu Páńskiego widzac/ prze swe plochetády/
Nic sie nie polepszyli: y owszem vlali
Złotego cielcá sobie/ przed ktorym klekáli.
Klekáli (co winna rzecz tylko była Pánu)
Przed wołem/ wołá głupszy/ ktory przywykł siánu.
Zápámiętáli Bogá/ ktory ie wybáwił/
Ktory cudá w Egyptćie nieslychane sprawił.
Ktory nieuieżdżone w poły przeciął morze:
Jedne przewiodł/ á drugie zálał w tymże torze.
Wiec też Pan/ sprawiedliwym gniewem porußony/
Chćiał ie koniecznie zgubić: by był z drugiey strony
Moyżeß/ wybrány Páński/ nie prośił zá niemi/
A gniewu nie hámował modlitwámi swemi.
Náwet y kráiem onym pożądánym wzgárdzili/
A Páńskim obietnicom prosto nie wierzyli.
Rozruch w okopie wielki/ wielkie zamießánie
Vczynili/ złamáli Páńskie roskazánie.
A Pan rękę swą podniosł/ że támże w piaßczystych
Pustyniách polec mieli/ y w gorách skáliśtych.
A ich narod/ miedzy nieżyczliwe Pogány/
Po rożnych kątiech świátá miał bydź rozstrzelány.
A podáli sie w iárzmo Báál Phegorowi/
A palili ofiáry zdechłemu trupowi.
Co Pan widzac/ gniewowi swemu wodze puścił/
A nálud nieposlußny sroga kaźń przepuścił.

Nie cierpiał krzywdy Bożey Phineás cnotliwy/
Ale mieczem zle karał: tymże Páński mściwy
Gniew vśmierzył: á sobie/ y potomstwu swemu/
Ziednał cześć niepodległą wiekowi żadnemu.
Znowu przy sporney wodzie Páná obrázili/
Moyzeßá o nielaske tákże przypráwili:
Bo frásuiąc sie starzec ná ich płoche spráwy/
Ták mowił/ że w rzeczy swey nie był Bogu práwy.
Ktemu/ nad wolą Páńską/ pohańcow nie bili/
Ale owßem sie ßaleni do nich przylączyli.
Zkąd y spraw násládować/ y ryte ich bogi
Chwalić ieli ná swoy żal/ y vpadek srogi.
Syny bowiem/ y corki swe/ ofiárowáli
Dyabelstwu: krew niewinną/ krew (mowie) przelali
Własći wych dźiatek swoich: żałosne ofiáry
Przed Chánáneyskie kłádąc niegodne máßkáry.
Ziemie krwią nápoili/ sámi sie zmázáli/
Vßeteczńicom w spráwách swych naprzod nic nie dáli.
Pan też ostátnim práwie gniewem zápalony/
Ludswoy omierźił sobie/ y kray vlubiony/
Ydał ie w ręce práwie niewiernym Pogánom/
Że sie klániáć musieli nieznáiomym pánom:
Ktorzy ie obyczáymi dźiwnemi trapili/
Y pod nielutośćiwe iárzmo swe podbili.
Co ich Pan porátował/ znowu ná kiel wzieli/
Znowu też/ co raz glębiey/ w złośćiách swych tonęli.
A Pan przedśie miał litość nád vtrapionemi/
Ani zámykał vchá przed obćiążonemi.
Pomniał ná swe przymierze/ á ich wßytkie złośći
Puścił mimo sie/ z wielkiey swey dobrotliwośći.
Y zmiękczył ludzkie serca/ że ich litowali
Ći sámi/ v ktorych w niewoley mießkáli.

O Panie/

O Pánie/ o Boże náß/ ty chćiey o nas rádźić/
Chćiey nas błędne/ zebrawßy/ pospołu zgromádźić:
Abyśmy twe chwálebne imie wyznawáli/
A twoie dobrodźieyſtwá wielkie wſpominali.
Niechay Bog Izráelſki na wiek wiekom ſłynie/
A ty wiec/ AMEN zátym mow/ zebrany gminie.

PSALTERZA Dawidowego

CZĘSC PIĄTA.

Przekładánia Janá Kochánowſkiego.

PSALM CVII.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

CHwalćie Páná przez dobroć iego niewymowną/
Chwalćie przez litość wiecznośći roznią.
A wy wiec naprzod/ coście z rąk wyſwobodzeni
Nieprzyiaćielſkich/ y zgromádzeni/

Jedni z tąd / kędy słońce wyſtępuie z morzá:
Drudzy / gdźie gáśnie wieczorna zorzá.
Ci z kráiow Aquilonom podległych / á owi
Z pol náklonionych ku południowi.
Ktorzy po nieświádomych puſzczách ſie błąkáli /
Gdźie ſtopy ludzkiey nie náydowáli /
To głodem / to prágnieniem ciężkim vtrapieni /
To vſtáwiczną práca zemdleni.
Ci do Páná woláli: á Pan w ich frąſunku
Prędkiego ſmutnym dodał rátunku.
I náwiodł ná gościniec práwy oblákáne /
Że oglądáli wśi budowáne.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią /
I ſpráwy świátu opowiádáią:
Że nákarmił obfićie głodem vtrapione /
I dźwignął wſzytkim vpośledzone.
Ktorzy w ciężkich okowách ná gárdło śiedźieli:
Á to / że Bogá nizacz nie mieli.
Á on ie też nieſzczęśćiem tákowym zhołdował /
Że nie był żaden ktoby rátował.
Ci do Páná wzdychali: á Pan w ich frąſunku
Prędkiego ſmutnym dodał rátunku.
I wywiodł ie z więzienia / y ſtrách śmierći ſrogiey
Złożył z troſkliwey duſze vbogiey.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią /
I ſpráwy świátu opowiádáią:
Ktory wrotá żelázne / y nieprzekowáne
Wyłámał ſiłą gwałtownie prętki ſpiżáne.
Ktorzy zá to / że wiek ſwoy niemiernie trawili /
Zdrowie / y śiłe márnie ſtráćili:
Ták iż áni pomyślić ná pokarm nie mogą /
Á w dole práwie iuż iedna noga.

Ci do Páná wołáli: á Pan w ich frásunku
Prędkiego smutnym dodał rátunku.
Słowem swoim ich wszytkie choroby okrocił/
A mdłe ku zdrowiu pierwszemu wrocił.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią/
A spráwy świátu opowiádáią:
Niech mu wdzięczność okażą/ imie iego chwaląc/
A zasłużone ofiáry paląc.
Ktorzy w przezważnym drewnie po morzu żegluią/
A swe potrzeby pławem spráwuią:
Ci umieią powiedzieć o Páńskiey możności/
A cudách iego ná głębokości.
Kiedy każe/ wnet wiátry wstáną popędliwe/
Ale iuż morze skácze gniewliwe.
A nawet to do niebá welny wymiátáią/
To záś w przepáści ślepe spuszczáią.
Żeglarzom twarzy bládną: serce zięb strách srogi:
Odiął y ręce/ odiął y nogi.
Taczáią się pijánym podobni: mądrości
Nie stáwa przeciw morskiey srogości.
Ci do Páná wołáli/ á Pan w ich frásunku
Prędkiego smutnym dodał rátunku.
Stánął wiátr/ morze spádło/ żeglarze ożyli/
Nawet do portu zdrowá przybili.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią/
A spráwy świátu opowiádáią.
Niech go chwalą/ gdźie ludu zbor nawietszy będzie/
Niech go nie milczą/ gdźie rádá śiędzie.
Tenże rzeki osusza/ y zbiegłe strumienie
Niewymácánym poniżeniem żenie:
A obraca/ przez zbytek ludzki/ grunty płodne
W piasek/ y w słone polá nierodne.

Kiedy záś chce / puſtynia w piękną rzekę mieni/
A piaſek w láke pełną ſtrumieni:
Gdźie potym vtrapiony głodem lud prowádźi/
A oto zacne miáſto ſie ſádźi.
Polá ná kolo śieią/ winnice kopáią/
Pożytki biorą/ żyzność znaſzáią.
Pan zdárzył / że y ſámi wnet ſie rozrodźili/
A wielkie mnoſtwo ſtad rozmnożyli.
Bog odwrocił ſwe oko/ áż ich bárzo málo
Z oney wielkośći pierwſzey zoſtáło.
Owi głodem/ á drudzy morem okroceni/
Wielką / troſkámi / część porażeni.
Ná pány wzgárdą przyſzłą/ że ſie kryć muśieli/
A z puſtych láſow wyiźrzeć nie śmieli.
A vbogiego záś Pan w przypadku záłożył/
A iáko ſtádo owiec rozmnożył.
Ná to pátrząc/ w pobożnym ſercu rádość roſćie/
A ſzlemu gebe by záſzył proſćie.
Kto ma rozum/ to wſzytko vważy / á wſzedźie
Łáſkáwość Páńſka náydowáć bedźie.

PSALM CVIII.

Paratum cor meum.

GOtowa myśl/ ochotne ſerce w ſobie czuie/
Nowy Pſalm Pánu ſwemu/ nowa pieśń gotuie.
Powſtań vćiecho / powſtań lucni moiá/
Ruſzwá rożáney zarze z iey pokoiá.
Ciebie/ Pánie/ po wſzytkim świecie/ przed wſzytkiemi
Narody opowiádáć bede tymi ſwemi.
Bo dobroć twoiá do nieba przeſtałá/
A prawdá głowę z obłoki zrownałá.

O látom nie podległy/ y wieku żadnemu/
Podnieś się wyżßey nie! bá á świátu wßytkiemu
Okaż wielmożność swoie: zbaw trudności/
A wysłuchay nas w naßey doległości.
Mowił Pan w przybytku swym/ á mnie vwesełił/
Sznurem zmierze Sychime/ Sukot bede dźielił.
Moy iest Gáláát/ mnie Manasses służy/
Moc moiey głowy iest Ephraim duży.
W mym posłuszeństwie Judas prawodawcá chwálny:
Hárdy Moabczyk/ to moy śáflik vmywálny.
Polká trzewikow moich/ Jdumeá/
Nty mnie czołem vderz Philisteá.
Kto mi do reku poda miásto niedobyte?
Kto mie záwiedźie w polá Jdumskie obsite?
Nikt/ oprocz ciebie/ ktorego dźiś znamy
Gniew ná się/ áni wodzem swych woysk mamy.
Dopomoż nam w trudnościách náßych/ wieczny Boże/
Nikt bespieczen w nádźieie ludzka bydź nie może.
Zá twym powodem serce się nam wroći/
A nieprzyiaćiel przedko tył obroći.

PSALM CIX.

Deus, laudem meam ne tacueris.

BOże/ ktorego chwałá w mych vściech wieczna/
Niechćiey krzywdy mey milczeć: oto wßeteczna
Gebá ná mie się tárga: iezyk fałßywy
Ludźiom żywot moy hydźi/ da Bog/ vczćiwy.
Nienawiść na ma skáze zewßad doćiera/
A wßystkie sidłe fortele na mie wywiera.
To z swoie życzliwość/ y chęć/ odnoße:
Nie ćieß/ Pánie/ złych ludźi/ nie ćieß mna/ proße.

Ci ktorzy dobrodźieyſtwo z rąk moich bráli/
Teraz mi to wßytkim złym zdrayce oddáli.
Kogom ia wielce ważył/ kogom miłował/
Ten mi to nienáwiśćią dźiś oddárował.
Niechayże mu też zá to Tyran pánuie/
A boku nieprzyiaćiel nie odſtępuie:
V ſądu niechay będźie krzywo náleźiony/
A iegoż niech mu bárźiey ßkodza obrony.
Niech ná źiemi nie będźie wiek iego długi/
A po nim doſtoieńſtwo bierze kto drugi.
Sierotámi niech iego dźieći zoſtáną/
A żoná nießczęśliwa wdową ſtroſkáną.
Synowie dom od domu chlebá niech proßą/
A przed nędzą z oycowſkich puſtek ſie noßą.
Niechay go z máietnośći lichwnik wyzuie/
A obcy w iego pracy ſobie lubuie.
Niechay go nikt nie weſprze w iego trudnośći/
Ani ma nád potomſtwem iego litośći.
Wßytek narod niechay miecz rázem powinie/
A ich imie niech z nimi pospolu ginie.
Niechay Pan/ wyſtęp oycá iego pámięta/
A co kiedy zgrzeßyłá mátká przeklęta:
Niechay to przed oczyma będźie Páńſkiemi/
Ktory pámięć ich wßytke zgłádźi ná źiemi.
A to/ że yon w ſwoiey popędliwośći/
Zápámietał wßeláćkiey zgoły ludzkośći:
Vpádłego żebráká przenáśláduiąc/
A śmierć vtrapionemu iáwnie gotuiąc.
Ponieważ ták przeklęctwo tedy miłuie/
Niechayże ie zły człowiek ná ſobie czuie:
Iż go błogoſławieńſtwo wielce mierźiáło/
Day to Pánie/ áby go wiecznie miiáło.

Jáko

Jáko drugi członki swe okrył odzieniem/
Ták on zewszad obłożon iest złorzeczeniem:
A to też/ iáko wodá/ w iego wnętrznośći/
A iáko tłusty oley/ wpiło sie w kośći.
Bodayże sie tym płaszczem wiecznie nákrywał/
A tegoż pásá ná swe boki vżywał:
Te pomste/ to przeklęctwo/ da Bog/ vczuie/
Ktokolwiek bez mey winy na mie foldruie.
Boże moy/ ty bądź zemną: przez imie swoie/
Ty mie rátuy: bo wielkie są łáski twoie.
A iam człowiek vpádły/ człowiek wzgárdzony/
A ná sercu nieznośnym żalem strapiony.
Jáko cień pochylony/ gdy słońce gáśnie/
Tak y ia nieszczęśliwy y niszczeie właśnie:
Ták sie vmykam/ ták sie kryie po świecie/
Jáko konik/ czuiąc chrzęst bliskich nog lecie.
Od głodu ledwie nogi włocze: á ciało
Vschło/ iáko wilgośći w kośćiách nie zostało.
Przyszedłem do wszech niemal ludźi w ohydę/
Głową/ widze/ kiwáią/ gdźiekolwiek idę.
Wspomoż mie/ mocny Boże/ á w mey żałośći
Podeprzy mie/ z oney swey dawney litośći.
Niech ręke twoię znáią/ niechay sie dowie
Zły człowiek/ że ty łáskaw ná moie zdrowie
Niech on klnie/ ty błogosław: niech sie mordnie/
A darmo: sługá záś twoy niech sie rádnie.
Niechay lekkośc/ iáko płaszcz/ ná sie obłecze/
Niech hańbę wzuie ten/ kto fałsz ná mie wlecze.
A ia wiec Pánu dzięki bede oddawał/
A iego chwałę w'gęstym ludźie wyznawał:
Ktory czásu potrzeby stał przy vbogim/
A bronił go przeciwko tyrannom srogim.

PSALM CX.

Dixit Dominus Domino meo.

Rzekł Pan do Páná mego swym głosem láskáwym/
Siądź mi po boku prawym:
Aż twe nieprzyiaćioły złupione ze zbroie/
Jáko inszy podnożek dam pod nogi twoie.
Ná kray świátá rościągne z Syonu wielkiego
Władzą krolestwá twego:
A ty ná wszytkie strony vżyway praw swoich/
Roskázuiąc w powszechności nieprzyiaćioł twoich.
Czásu rużenia twego/ przy tobie swym Pánie/
Twoy lud chętliwie stánie.
Lud w cnotach okázały/ świetny w pobożności:
Rossá rożáney zarze/ krew twoiey młodości.
Przysiągł Pan/ á zá tego żal nie chodźi słowem:
Tyś Melchisédechowem
Porządkiem Kapłan wieczny: Pan przy boku twoim
Ná wieki: Pan tyránny zetrze w gniewie swoim.
Sąd swoy rościągnie: polá trupámi okryie/
Kśiąże możne zábiie:
Krwią płynącą będzie pił wodę pátokową:
Przeto niebá dośięże wysokiego głową.

PSALM CXI.

Confitebor tibi Domine in toto corde meo.

PAná ia záwżdy miedzy cnotliwemi/
Chętnie wspomináć będę rymi swemi.
Chwálne są sprawy iego: wielką czuie
Roskoss/ kto się im pilnie przypátruie.

Co pocznie/wszytko pełno iest zacności/
Pełno powagi: wiek sprawiedliwości
Jego nieprzetrwa żaden: á na ziemi
Wiecznie pámietny będzie cudy swemi.
Pan dobrotliwy/ Pan to miłośierny:
Nieprzyiaćielskim łupem swoy lud wierny
Hoynie bogáci: ná swe stánowienie
Wiecznemi czásy będzie miał baczenie.
Moc swą okazał/ gdy wygnał pogány/
A swe postáwił w ich krolestwie pány.
Spráwy rąk iego prawdą miárkowáne/
Spráwiedliwością práwá prostowáne.
Te sie ná wieki żadnych lat nie boią:
Bo ná szczerości/ y ná prawdzie stoią.
Pan sługi swoie z niewoley wybáwił/
A tym swoy wieczny testáment zostáwił.
Pan imie swe wielce świętobliwe/
A niepostuszným záraz y straszliwe.
Przednieyszą mądrość/ kto sie boi Bogá:
To do rozumu/ y do sławy drogá.

PSALM CXII.

Beatus vir qui timet Dominum.

SZczęśliwy człowiek prawdźiwie/
Kto w bojázni Páńskiey żywie:
A iego ma roskázánie
Za osobliwe kochánie.
Jego potomstwo ná ziemi
Porowna záwiźdy z możnemi:
Plemie dobrych ludźi wszędzie
Z łaski Páńskiey kwitnąć będzie.

W tego domu/ná czás wßelki/
Naydzie ſie doſtátek wielki:
Jego vprzeymey dobroći/
Wiek nadluższy nie okroći.
Niechay ćmá iáka chce wſtánie/
Dobrym świátłá záwżdy ośtánie.
Pan o cnotliwym narodźie
Pieczą ma w káżdey przygodźie.
Dobry/ przeźrí do litośći/
Vdźiela ſwey máletności:
A ſłowá ſwe ták miárkuie/
Że w nich plochość nie pánuie.
Wiec/ gdy nießcześćie przypádnie/
Káżdemu wytrzyma ſnádnie.
A iego ßczodrobliwośći
Pámiątká trwa ku wieczności.
Złe iezyki go nie trwożą/
Beſpieczen w nádźieie Bożą:
A pewien/ że w krotkim cześie
Zły człowiek pomſte odnieśie.
Vbogim dawa obficie:
A też ſławá znákomićie
Jego vczynności ſłynie/
A chwałá nigdy nie zginie.
Ná to pátrząc zły boleie/
Gniewem/ y zazdrośćią mdleie:
Taki/ co w głowie vrádźi/
Do ſkutku nie doprowádźi.

PSALM CXIII.

Laudate pueri Dominum.

Dziatki niewinne / pánienki vczćiwe /
Spiewayćie imie Páńskie świetobliwe.
To niechay záwżdy w vściech ludzkich słynie /
Poki pámietny wiek swym torem płynie.
Gdźie zarze wschodzą / y gdźie západáią /
Wszędy niech imie Páńskie wyznawáią.
Ten ma narody wszytkie pod nogámi /
A iego sławá buia nad gwiazdámi.
Kto kiedy z Pánem tym porowna? ktory
Dźiwnie wysoko śiedząc / przedśie z góry /
Y co ná niebie / y co iest ná źiemi /
Oczymá widźi nieuchronionemi.
Ten vbogiego wźiąwszy z gnoiu práwie /
Vmie posádźić ná Książęcey ławie.
Ten máć niepłodna / y zieta troskámi /
Lubemi ćieszy / zá czásem / dźiatkámi.

PSALM CXIV.

In exitu Israël de Egypto.

MA ten czás / gdy Żydowie dostawszy swobody /
Bystre Nylowe żegnáli wody /
Wielka tám ná nich łáská Páńska sie znáczyłá /
Y niepodobna ku wierze śiłá.
Morze pátrząc / vćieklo: tákże Jordanowy
Obrocił sie wspák strumień do głowy.
Góry capom podobne wesołym / á skały
Jáko iágnięta młode skakały.
Morze / czemuś vćieklo? przecześ Jordanowy
Strumieniu / wspák sie wrocił do głowy?
Góry / czemuście capom podobne skakały?
A wy / by młode iágnietá / skały?

Bytność Páńska/ y gory/ y rzeki ſzalone/
A morze czuło nieuiezdzone:
Ktory z krzemienia zdroie/ á z twárdey opoki
Mocen wyćiſnąć ſtrumień gleboki.

PSALM CXV.

Non nobis Domine, non nobis.

NIe nam/ náſz Pánie/ ſtworzeniu podlemu/
Ale czyń ſławę imieniowi ſwemu.
Niechay wiádome/ niechay znáczne wſzędźie
Twe miłośierdźie/ twoiá prawdá bedźie.
Niechay pohańcy ſpiesźni nie pytáią/
Gdźie teraz ich Bog/ ktoremu dufáią:
Naſz Bog ná niebie: cokolwiek zámyśli/
Wſzytko ſie muśi ſtáć po iego myśli.
A ich bałwany ze ſrebrá/ ze złotá/
Nic nie ſą/ ieno ludzkich rąk robotá.
Geba nie mowią/ ókiem nie pátrzáią/
Uchem nie ſłyſzą/ noſem nie wąchaią.
Reka nie ściſną/ nie poſtąpią noga/
Gárdłem żadnego głoſu dáć nie mogą.
Boday ták y ci/ ktorzy ie dźiałáią/
A owſzem/ ktorzy w nich nadźieie máią.
Izráel w Pánu niech nádźieie ſtáwi/
A on go wſzelkich trudnośći pozbáwi.
Niech ſie na Páná dom Aaronow ſpuśći/
A on go z łáſki ſwoiey nie opuśći.
Niech mu dufáią/ ktorzy ſie go boią/
Bo/ krom wątpienia/ w łáſce iego ſtoią.
Pan o nas pomni/ Pan nam błogoſławi/
Znacznie narod Zydowſki wyſtáwi.

Wſzytkim

Wßytkim on łáskaw/ ktorzy służą iemu/
Ták w małym wieku/ iáko dorosłemu.
Pan łáskę swoie rozmnoży nád wámi/
A nád wáßemi tákże dźiatecz̨kámi.
Pan wam ná wieki wieczne błogosławił/
Ten ktory niebo y ziemie postáwił/
Niebo wysokie iego iest mießkánie/
A ziemie ludźiom podał w vży wánie.
Nie martwi/ Pánie/ będą cie chwálili/
Ani ci/ ktorzy pod ziemie wstąpili.
Ale my ktorzy ná świećie żywiemy/
Wiecznemi czasy sławić cie będźiemy.

PSALM CXVI.

Dilexi, quoniam exaudiet Dominus.

MAm przez Páná miłować/ ktory z łáski swoiey
Raczył vsłyßeć głos prośby moiey.
Dał mi vcho łáskawe: tego będę wzywał/
Poki duch we mnie będźie przebywał.
Już mi ná ßyię práwie śmierć okrutna byłá
Swe nieuchronne śidłá wrzućiłá.
Już mię były piekielne kłopoty ścisnęły/
A trwogi práwie ostátnie zięły.
W tákiey przygodźie będąc człowiek nießczęśliwy
Wzywałem Páná: Boże prawdźiwy
Do ćiebie sie vciekam/ á ty z łáski swoiey
Chćiey świętey dußy dopomoc moiey.
Pan wielce miłośierny/ wielce sprawiedliwy/
A nád vpadłym Pan lutośćiwy.
Pan (mowię) stroż prosty/ mnie vdręczonemu
Pomogł z nießczęścia słudze swoiemu.

Wroć sie do wczásu swego / duszo vtrapiona /
Gdyś z łáski Páńskiey oswobodzona.
Duszá od śmierći wolna / łzy w oczách stánely/
Nogi żadnego ſwánku nie wzięły.
A bede/ nád mniemánie ludźi niezyczliwych/
Jeſzcze policzon w regeſtrze żywych:
Wſzytke swa myśl prostuiąc ku celowi temu/
Abych sie Pánu podobał swemu.
Wierzyłem słowom iego/ y tożem wyznawał/
Aczem iuż w troſkách práwie vstawał.
Mowiłem vćiekáiąc: nádźieią w człowiecze
Prozna: Bog tylko zyśći/ co rzecze.
Jákie ia tedy tobie / Pánie/ dáć mam dźięki /
Zá te ták ſzczodre dáry twey ręki?
Czáſze zbáwienna wezmę/ y cześć náświetſzemu
Vczynie ſłuſzną imieniu twemu.
Tobie przy wſzytkim zborze / o Boże láſkáwy /
Chcę w obietnicách swoich bydź práwy.
Drogo ty krew v śiebie ſług swoich ſzácuieſz /
A wſzelkiey krzywdy ſrodze wetuieſz.
Jam ſługá twoy/ iam ieſt syn niewolnice twoiey/
Tyś mie obronił w przygodźie moiey.
Tobie ia wdźięczne ſerce bede ofiárował/
A tw/e z wielką czćią/ imie miánował.
Tobie przy wſzytkim zborze/o Boże láſkáwy/
Chcę w obietnicách swoich bydź práwy.
Chcę bydź práw przy powſzechnym ludu twego zborze/
W twym świetym mieśćie/ w twym zacnym dworze.

PSALM CXVII.

Laudate Dominum omnes gentes.

WSzelki narod / wßelkie plemie /
Coście w krąg obśiedli ziemie /
Páná z chęćią wyznawayćie /
Jemu cześć y chwałę dayćie.
Abowiem nas vmiłował /
Hoynie łáską swą dárował:
A iego prawdá státeczna /
Nie może bydź iedno wieczna.

PSALM CXVIII.

Confitemini Domino quoniam bonus.

CHwalćie Páná przez dobroć iego niewymowną /
A przez litość wiekom rowną.
Jzráel niechay powie / że Páńskiey dobroći
Wßytkokrotny wiek nie kroći.
Dom Aronow niech powie / że Páńskiey dobroći
Wßytkokrotny wiek nie kroći.
Słudzy Páńscy niech mowią / że iego dobroći
Wßytkokrotny wiek nie kroći.
Wzywałem go w przygodzie / á on w mey ćiężkośći
Vżył nademną litośći.
Máiąc Páná po sobie / iuż ia z ludzkiey strony
Nie mogę bydź vßkodzony.
Máiąc Páná obrońcę / vpad wyżrzę swemá
Nieprzyiaćielskí ogniá.
Bespieczniey Bogu dufać / niżli człowiekowi /
Niż nawiętßemu krolowi.
Wielki lud mię był obległ / ále proßąc Bogá /
Nie vßłá ich áni nogá.
Zewßąd mię byli práwie / zewßąd obegnáli /
Bog mi zdárzył / że przegráli.

Obśiedli mie/ by pszczoły: zgásli/ by ſtrowy
Zápalony krzak cierniowy.
Nie śił ſie zły człowiecze: bo ieſlim ſwánkował/
Wnet mie moy Pan porátował.
On ieſt moiá potężność/ on weſele moie/
Jemum winien zdrowie ſwoie.
Dobrych pobożnych ludźi/ wſzytkie ſą mieſzkánia
Pełne wdzięcznego śpiewánia.
Silna ieſt ręká Páńſka/ śiłá dokázuie/
Silna/ y śilnie woiuie.
Smierći prozno mi grożiſz: nic mi nie ſtráſzliwe
Twoie ſtrzały popędliwe.
Otom ia żyw: y będę ſtawił po wſzey ziemi
Sprawy Páńſkie rymi ſwemi.
Karał mie Pan/ y wedle woley ſwey ſtráſował:
Jednák mie śmierći záchował.
Otworzćie mi drzwi Páńſkie: niech dam dźięki ſwemu
Dobrodźieiowi wielkiemu.
To ſą one żywego Bogá wdźięczne progi/
Tu cnotliwym wolne drogi.
Tobie dźięká: tyś przyiął wdźięcznie prośby moie/
Tobiem winien zdrowie ſwoie.
Kámień od rzemieſlników niedbálych wzgárdzony
Ná kat czelny ieſt włożony.
A to przywłaſzczyć muśiem Páńſkiemu przeyźrzeniu/
Co dźiś v nas w podźiwieniu.
To ieſt on dźień ſzczęśliwy/ dźień błogoſławiony/
Ku pocieſze nam ſprawiony/
Miey nas w obronie ſwoiey: zdarz/ Oycze łáſkáwy/
Teráznieyſze náſze ſprawy.
Niechay idźie wſzelákim ſzczęśćiem obdárzony
Krol od Bogá náznáczony.

My/ co Pánu w kościele iego vsługuiem/
Wßiego dobrá/wam winßuiem.
Bog Pan práwy: ten świátłem swoiey życzliwośći
Rozswiecił náße ciemnośći.
Vwiążćie/ ciaglym ßnurem/ v Páńskiego stołu
Nowotárgánego wołu.
Tobie ia dzięki czynię/ Boże moy prawdźiwy/
Ciebie chwałe pokim żywy.
Chwałćie Páná prze dobroć iego niewymowną/
A prze litość wiekom trwałą.

PSALM CXIX. *Beati immaculati in via.*

Aleph.

SZczęśliwi/ ktorzy śie Páńskim zakonem spráwuią/
Ktorzy Páná/ y wyrokow iego náśłádują.
Nie máß grzechu kedy Páńskie práwa vważono/
Wola twoiá/ Pánie/ aby pilnie ich strzeżono.
Day Boże/ ábych vmiał strzedz twego roskázánia/
Dobra moiá/ bedęli żył wedle twego zdánia.
Náucz mie praw swoich: á ia niech tobie dzięknie/
Wedla tych ia żyć chce/ tylko niech pomoc twa czuie.

Beth.

CZym śie młody człowiek lepßy: gdy strzeże słow twoich:
Toć iest moy cel: nie day/ Pánie/ mnąć vstaw swoich.
W sercu chowam twe wyroki/ bych był práw od złości/
Vcz mie/ nieśmiertelny Pánie/ twey spráwiedliwości.
Twoie sądy opowiádam záwżdy vsty swemi/
Ktore v mnie mieysce máią prze śkárby wßelkiemi.
W tych śie ćwicze vstáwicznie/ tym śie przypátruie/
Tych nigdy nie prze pámiętam/ w tych sobie lubuie.

Gimel.

Wzrzyż zdrowia/ żebych przy twym słowie stał státeczniе/
Otworz mi wzrok/ niech ná zakon pátrze twoy bespiecznie.
Nie tay prawd swych przechodniowi biednemu ná ziemi/
Dussá moiá wiecznie teskni za sądami twemi.
Przestępcá twoich porządkow/ v ciebie przeklety/
Mnie vchoway hánby: bo ia szcze twoy zakon świety.
Książętá przeciw mnie mowią/ á ia słowa twoie
Rozbieram: to są pociechy/ to są rady moie.

Daleth.

Dussá moiá mdleie: ráczy ią słowem swym ochłodzić/
Chęć moie widz ię: day bych mogł woley twey dogodzić.
Day mi swoy zakon znáć/ niech się cudow twoich dowiem/
Tuie w troskách: wedle słow swych opátruy mie zdrowiem.
Blad odeymi/ á okaż mi łaská wie swe práwá:
Cnotá/ moy cel/ w ktory pátrze/ y twoiá vstawá.
Przy twoich wyrokách stoie: nie gárdzi mną/ Pánie/
Szczęśká prawdy twey pobieżę/ goy moy frásunk stánie.

He.

Nawiedz mie ná drogę praw swoich/ náucz mie ich chować/
A ia szczerze chcę weola nich żywot swoy sprawować.
Prowadz mie ścieżką swych vchwał: do tegom ia chciwy/
Do tego mie wiedz: niech nie dbam o zysk niecnotliwy.
Odwroć wzrok moy od márności/ niech przy tobie stoie/
Pomni słowo swoie: oto ia ciebie się boie.
Vchoway mie hánby: boś ty v mnie cá prawdziwy/
Bo on mie chętnego twey prawdzie/ iakoś sprawiedliwy.

Vau.

GRaż mi łáſkę/ iákoś rzekł/ ábym to mogł ſwoim
Obmowcom wywieść/ że ſłuſznie vfam ſłowom twoim.
Nie bierz z vſt mych ſłowá prawdy: czekam ia twych ſądow/
Y bede ná wieki wieczne twych przeſtrzegał rządow.
Prawdźie bedąc przyiaćielem/ wolno chodze/ Pánie/
Twe ſłowá krolom powiádam/ á nie wſtyd mię zá nie.
Kocham ſię w twym roſkazániu/ to wielce miłuie/
To na ręku noſze/ ale y w ſercu piáſtuie.

Zain.

POmni ślub ſwoy: toć ieſt vfność/ y ochłodá moiá/
Slub twoy mię wraca od śmierći oſtatniey podwoiá.
Niech ſię hárdzi śmieią/ ia twych práw nie odſtępuie:
Ja twe wieczne ſądy pomnie/ ſkąd pocieche czuie.
Tarne wſzytek/ ná przeſtępce patrząc vſtaw twoich/
Ktore v mnie ſą za pieśni/ dokąd tu lat moich.
Imie twe w nocy rozczytam/ y twe przykázanie/
To ieſt práca/ vſtáwicznie to moie ſtáranie.

Heth.

PAnie/ to dźiał/ y cześć moią/ vſtaw twych pilnowáć/
Proſze/ rácz ſię wedle ſłow ſwych nádemną zmiłowáć.
Przypátrzyłem ſię ſwym myślom: błąd wſzytkie me ſpráwy/
Przetożem ſię wolał kwapić do twoiey vſtáwy.
Noſząc peta niepobożnych/ twoy zakon wyznawam:
Dla chwały twych ſądow wiernych/ o północy wſtawam.
To przyiaciel moy/ kto pilen twego roſkázánia/
Pełen świat twey łáſki: żyw mi prawdy twey vznánia.

Teth.

Łaskáwieś sie zemną obszedł/wedle słow swych/Jowá/
Day mi rozum/ktory waże wielce twoie słowá.
Błądziłem pokim trosk nie znał/dźiś lepszy karány:
Obiáw mi swoy státut/Pánie w dobroć nieprzebrány.
Hárdzi ná mie fałszem idą/ia twych práw pilnuie:
Oni ciáłá tuczą/ia twe vchwały lubuie.
Náuczyły mie/strzedz twoich wyrokow/kłopoty:
Pożyteczniey szy zakon twych vst/niż krusec złoty.

Iod.

Jestem czyn rąk twych: day wyznáć swoie roskazánie/
Dobrzy ze mnie rádość máią/żeś ty me vsánie.
Spráwiedliwe sądy twoie: słusznie mie frásuiesz/
Vsam/że sie wedle słow twych/nádemną zmiłuiesz.
Z litości twey iam żyw: zakon twoy moie kochánie/
Pomści krzywdy mey/niech ia twe czynie roskazánie.
Kto twoich wyrokow strzeże/zemną niech sie znasza/
Myśl posłuszna twych práw/niechay wstydu nie odnasza.

Caph.

Serce czekáiąc vstawa/nádzieią nie stánie/
Roczy pátrząc vstały ná twoy rátunk/Pánie.
Wiedne iáko skorá w dymie/wzdam strzegę práw twoich/
Rychloż nád nieprzyiaćielem krzywd wetuiesz moich?
Doły podemną kopáią/przeciw prawu twemu/
Szczera prawdá twe wyroki: wyrwi mie z rąk złemu.
Niszczy mie gdzie może/á ia strzegę twey vstáwy/
Wedla ktorey day bych vmiał wieść wszytkie swe spráwy.

Lamed

Lamed.

SLowá twoie/ prawdá twoiá ná wieki zostánie.
Tyś niebo/ y ziemie stworzył: á też y dziś/ Pánie
Twym porządkiem wszytko idzie / wszytko słuchá ciebie:
Krom praw twoich/ ia nie mam gdzie vćiec się w potrzebie.
Tych ia nigdy nie zápomnie: to iest zdrowie moie:
Wiedz o mnie sługe swym/ ktory waże práwá twoie.
Zli mie trapią/ że rozważam twe słowá státeczne /
Wszytkich rzeczy koniec widze: twe vstáwy wieczne.

Mem.

OPánie/ iáko mnie wdzięczne są vstáwy twoie:
Te mie nád nieprzyiáćioły/ medrszym czynią/ moie.
Tych słuchaiąc/ dowćipnieyszym/ niż moi mistrzowie/
Y lepiey rzeczy vważam/ niż biegli stárcowie.
Ná te pátrząc/ miiam szćieszki dáleko złośliwych/
A trzymam się/ iákoś kazał/ twych praw świetobliwych.
Słodsze niż miod w vśćiech moich twe Páńskie vstáwy/
Z ich przestrogi z niepobożnym nie mam żadney spráwy.

Nun.

SLowo twoie iest pochodnia przed nogámi memi/
Rzekłem (co zyszcze) vzadzić się vstawámi twemi.
Posił mie vtrapionego/ wedle swego słowá:
Bierz ofiáre vst moich/ á mnie praw swych náucz / Jowá.
Po śmierćiách stąpam/ á przedśie twoy zakon wyznawam:
Zli mie łowią/ ia przedśie twych vstaw nie zostawam.
To moy dział/ to rosstoś moiá: ku temu celowi
Zmierzáć bede/ poki wieku ostáwa człowiekowi.

Zamech.

JAko zakon twoy miluie/ ták sie brzydze złemi:
Tyś nádzieiá/ tyś iest moiá obroná ná ziemi.
Precz ódemnie źli: ia Pánskich vstaw niech pilnuie/
Posił mie: niech sie zá rzeczy plone nie vymuie.
Opátrz mie zdrowiem/ bych długo twoie chował práwá/
Stárleś wszytkie swe zmienniki: bo sprosna ich spráwá.
Zniszczyleś przewrotne/ skąd znam spráwiedliwość twoie/
Twoim strachem ciáło tarnie/ sądow twych sie boie.

Ain.

NA minie/ człowiecze cnotliwym/ nie day złym przewodzić/
Cieß mie łáská swá/ y rácz mie z ich rąk oswobodzić.
Slow twych pátrzac/ y rátunku/ oczu mi nie ustánie/
Zmiluy sie/ a day mi poznáć swe wyroki/ Pánie.
Day mi poznáć swe wyroki/ Boże niestworzony/
A bierz sie zá krzywde swoie: twoy zakon zgwałcony.
Ktory v mnie drożßy perel/ y świetnego złotá/
Ten mnie mił sam: á záś wßelka brzydká iest sromotá.

Res.

DZiwne są twe táiemnice/ ktorych myśl pilnuie/
Slowo twe świátłem mądrości proste opátruie:
Tego prágnąc/ vstá zieia: weyźrzy miłośiernym
Okiem ná mie ták/ iákoś zwykł czynić swoim wiernym.
Rządź mie słowem swym/ niech nie ma złość nádemną wła-
Zbaw mie troſk/ á twe vchwały będą v mnie w wądze. (dze/
Rozświeć mie swą iásną twarzą/ náucz mie práw swoich/
Ktorych wzgárdá/ ćiężki z oczu płácz wyćiśká moich.

Zade.

Zade.

O Pánie/ wßytkie postępki twoie spráwiedliwe/
Zakon twoy nienagániony/ świadectwá prawdźiwe.
Gniew mie pali/ że zły człowiek słowy gárdzi twemi/
Słowá twe wognu plawione: ta się cießę iemi.
Tych ia nie zápomnię/ iakomkolwiek iest wzgárdzony/
Wieczna twoiá spráwiedliwość/ zakon niewzruszony.
W troskách nayweßych zá wżdym twe vchwały miłował/
Ożiwiż mie ná swą myśl/ iákobyś zdrowiem mie dárował.

Coph.

WSłyß Pánie (k tobie wołam) nárzekánie moie:
Vsłyß/ a rátuy: mech świete chowam práwá twoie.
Vprzedzam świtánie/ do twych wyrokow wzdychaiąc/
Vprzedzam straż/ w twym zakonie świętym rozmyślaiąc.
Słyß głos moy/ á potwierdź mie/ wedle swego słowa/
Zli nádemną tuż/ ale práw twych dáleko/ Jowá.
A tyś iest bliski swym wiernym: wßytkie są státeczne
Wyroki twoie/ y muszą trwáć na czásy wieczne.

Res.

WYbaw mie z vćisku/ gdyż ia pomnię práwá twoie/
Bron mey spráwy/ á wyzwol mie/ pomniąc słowo swoie.
Złych vpadek czeka: bo twych niechcą práw pilnować/
Tyś Pan iest wielkiey litości/ ty mie rácz záchować.
Zewßąd vć ßk mam/ á przedśie przy twey prawdźie ßtoię/
Bolesć patrząc/ że depcą źli náukę twoię.
Zakon twoy miłuie/ ty też vmiłuy mie/ Jowá/
Prawdźiwe są twe powieści/ nieprzetrwáne słowá.

Sin.

WSzni mie trapią/ á ia twych wyrokow pilnuie/
Ktore drożey/niżli korzyść nawietßą/ ßácuie.
Fałß mie mierzi/ twe vſtáwy vlubilem ſobie/
Siedmkroć ná dźień/ przez twą prawdę/ dáie chwałe tobie.
Pokoy wielki miłośnikom praw twych/ á zgorßenie
Żadne: pátrze ná twoy rátunk/ y ná twe rzeczenie.
Praw twych ſtrzegę/ ſądy pomnie/ ſłowá chowam: bo me
Wßytkie ſpráwy/ wßytkie myśli tobie ſą wiádome.

Thau.

MIechay ważna będźie moiá modlitwá v ćiebie/
Rządź mie wedle ſwych obietnic/ y rátuy w potrzebie.
Chwalon z vſt mych będźieß/ gdy mi ziáwiß práwá ſwoie/
Chwalon będźieß: ſpráwiedliwe ſą wyroki twoie.
Broń mie ręką ſwą: v mnie twe ważne roſkázánie/
Prágne twey pomocy/ zakon twoy moie kochánie.
Żyw mie ſłowem ſwym ku ſwey czći: iam iáko owcá/zginął/
Szukay mie/ bo mnie twoy zakon z ſercá nie wypłynął.

PSALM CXX.

Ad Dominum cùm tribularer clamaui.

WKázdym vćiſku ſwoim wołałem do Páná/
A moiá prośbá záwżdy była wyſłuchána.
Rdźiś ćie tymże ſercem proßę Páná ſwego/
Obroń mie od potwarzy ięzyká zdrádnego.
Co ſwym kłamſtwem pozyßcześß/ ięzyku wßeteczny/
Jedno ludzką nienawiść/ á gniew Boży wieczny:
Twoie ſłowá ſą ſtrzały iádem nápoione
Śmiertelnym/ twoie ſłowá węgle roſpalone.

Miedzy

Miedzy zbiorcy (niestety) iest mieszkánie moie /
Miedzy ludem nieludzkim trawie látá swoie.
Mnie mil pokoy / á oni w zwadźie sie kochaią
A gdy zgode wspomione / mieczow pomykáią.:

PSALM CXXI.

Leuaui oculos meos in montes.

Człowiek ia nieszczesliwy / człowiek strapiony /
Ocz smutne podnoszę ná wszytkie strony:
Vpátruiąc / ktoli sie mnie vżalue /
Ktoli mie w zley przygodźie moey rátuie?
Duszo moia / przedśie ty tuż dobrze sobie:
Bog / w nieszczęściu twym / będzie pomocen tobie.
Bog ten / ktory wysokie niebo zbudował /
A ziemski wszytkorodny krąg vgruntował.
To twoy stroż: ten cie z oczu nigdy nie spuści /
Ani nodze zwankować twoiey dopuści.
Stroża twego żaden ten nigdy nie zymie
Nie śpi stroż Izraelski / áni sie zdrzymie.
Pan vstáwicznie będźie przy boku twoim /
A ten cie zewsząd cieniem okryie swoim:
Że cie áni w dzień słońce gorące przeymie /
Ani zimno miesiącá nocnego zeymie.
Cokolwiek poczniesz / bądźto dom cie zábáwi /
Bądź cie z niego potrzebá dálsza wyprawi:
Wszędy nad sobą doznasz Páńskiey opieki /
A dziś / y potym zawżdy ná wszytkie wieki.

PSALM CXXII.

Lætatus sum in his, quæ dicta sunt mihi.

RAd to słyßę/ że dom Páński náwiedźić mamy/
Wyzrzem/ o Jeruzálem/ twe piękne bramy.
Jeruzalem/ wzor miast zacnych/ ozdobá świátá:
Zgoda mießczan swych spoiona ná wieczne látá.
Tám ku służbie Páńskiey/ iáko zakon skázuie/
Narod Zydowski ze wßytkich kráin wstępuie.
Tám práwo/ tám iest záśádzon pálac śádowy/
Tám stolicá/ y on zacny thron Dawidowy.
Niechże w tobie/ piękne miásto/ pokoy przebywa/
Ktorego niech twoy przyiaćiel ztobą vżywa.
Pokoy w twárdych báßtách twoich niechay śie mnoży/
A obfitość swe w pálácách gniazdo záłoży.
Przebráćia ze wßech namiłßa/ przekrewne moie/
Wiecznie śie stárać muße o dobre twoie.
Przedom Páński świątobliwy/ ná twe pożytki
Gotowem zdrowie swe ważyć/ y śiły wßytki.

PSALM CXXIII.

Ad te leuaui oculos meos.

BOże/ ktory mießkaß nád wßytkiemi nieby/
Prozen y troßk ludzkich/ y wßelkiey potrzeby:
Do ćiebie ia wznoße śmetne oczy swoie/
O Pánie/ nádźieio/ y zbawienie moie.
Jáko w niedoßtátku ná páńską pogląda
Głodny sługá ręke/ y łáski pożąda:
Jáko niewolnicá/ ktorey głod doymuie/
Co raz pániey swoiey ręki vpátruie.
Tákżeć oczy náße obćiążone łzámi/
Ná Páná pátrzáią: owa śie nád námi
Zmiłować/ iáko Pan miłośierny/ raczy:
A wyśtępow náßych łáskáwie przebaczy.

Dżal

Vżal sie nas/ vżal/ nieśmiertelny Boże/
Abowiem iuż ledwie cierpieć wiecey może
Náße człowieczeństwo pośmiechow/ y wzgárdy:
Ták nas ten lud trapi swoim ßcześćiem hárdy.

PSALM CXXIV.

Nisi quia Dominus erat in nobis.

BY był Pan nie ták łaskaw ná náße zdrowie:
Niechay ćne Izráelskie potomstwo powie:
By była nie ták ku nam życzliwość Páńska/
Gdy ná nas wßyſtka śiłá przyßłá pogáńska.
Iużby nas (ták sie byli wściekle vpárli)
Iużby nas práwie byli żywo pożárli:
Iużby nas powodź ſtráßna/ iużby nas byłá
Nawáłność niesłychánych wod zátopiłá.
Pánu Bogu niechay cześć będźie ná wieki/
Że nas raczył z ich srogiey wyrwáć páßzęki.
Wywikłáliśmy sie z ich śieći zdrádliwych/
Jáko wiec lichy ptaßek z reku myśliwych.
Niechayże nam nápotym ſtrách nie pánuie/
Ponieważ ták wielmożny Pan o nas czuie:
Pan/ ktory swoią ręką niebo zbudował/
Ziemski wßytkorodny krąg vgruntował.

PSALM CXXV.

Qui confidunt in Domino, ſicut mons Sion.

KTokolwiek mocnie vfa Panu swemu/
Nieporußony stoi: Syońskiemu
Wierzchowie rowien/ ktorego nie mogą
Gwałtowne wiátry pożyć żadną trwogą.

Jáko w krąg práwie gory otoczyły
Jerozolime: ták Pan lud swoy miły
Wálem swey láski zewsząd osypuie/
A w żadna trwoge ich nie odstępuie.
Ani dopuści/ żeby lud przeklety
Wiecznie vciskáć miał iego zbor świety:
Aby snadź cnotá nieszczęściem strapiona/
Nie była iáko nákoniec zgorszona.
Dobrym day dobrze/ spráwiedliwy Pánie:
A kto ná drodze niepobożnych stánie/
Niech wiedzion będzie zá niepobożnemi/
A ty miey pokoy Jzraelska ziemi.

PSALM CXXVI.

In conuertendo Dominus captiuitatem Sion.

GDy z okrutney Bábilony
Pański lud był wyswolony/
Człowiekowi ták sie zdáło/
Jákoby mu snić sie miało.
Tám dopiero nárzekánie/
Tám płácz vstał/ y wzdychánie:
A rádości nástąpiły
Ná to mieysce/ y śmiech miły.
Tám poganin zazdrośćiwy
Znak (powiada) niewątpliwy
Okazał Bog świátu wszemu/
Że iest láskaw ludu temu.
Láskaw iest Pan ludu swemu/
Okazał to świátu wszemu:
Z okow ciężkich nas wybáwił/
A ná swobodzie postáwił.

Rći/ Pánie/ co zostáli/
Day/ áby tám nie mießkáli:
Ale ßli ták ßpießnym biegiem/
Jáko strumień pełnym brzegiem.
Kto śiał w płáczu/ żnie w rádości:
Náßá śiew byłá w gorzkości:
Oto zdárzył Pan/ że y my
Z weselem snopy nośimy.

PSALM CXXVII.

Niśi Dominus ædificauerit domum.

JEśli domu sam Pan nie zbuduie/
Prozno człowiek o nim śie frásuie:
Jeśli miástá sam Pan strzedz nie będźie/
Prozno czuie straż po blánkách wßędźie.
Prozno z domu przedniem wychodźiß:
Prozno mrokiem ostátnim przychodźiß:
Nie zárobiß áni pożywienia/
Nie będźieli z niebá wspomożenia.
Ale komu Pan iest miłośćiwy/
Dáie mu sen oczom pożądliwy:
Dáie dźiatek w domu wdźięczne roie:
Toć iest/ Pánie/ pożegnánie twoie.
Nie ták grożne/ nie ták są strášßliwe/
W reku mężkich strzały popędliwe:
Jáko kiedy przy oycowskiey głowie
Zástáwia śie cnotliwi synowie.
Szczęśliwy to miedzy ßczęśliwemi/
Kto swoy sáydak strzałámi tákiemi
Obwárował: gdy przed sądem stánie/
Z práwa mu/ y serca dostánie.

PSALM CXXVIII.

Beati omnes, qui timent Dominum.

SZczęśliwy człowiek prawdźiwie/
Kto w boiáźni Páńskiey żywie:
Gotow pełnić/ co on swemi
Wyrzekł vsty naświętszemi.
Temu iego wierna praca
Nigdy sie w za. nie obraca:
Ale czego ziemi zwierzy/
Wszytko mu z lichwą odmierzy.
Jáko/ wiiąc sie po tyce/
Płodny krzak winney máćice/
Obficuie w słodkie groná:
Tak bogoboynego żoná.
Oćiec śiedźie zá swym stołem/
A dźiateczki stoią kołem/
By w buynym sádźie zielone
Oliwki nowo sádzone.
To ma odnieść niewątpliwie/
Kto kolwiek pobożnie żywie:
Tego/ śiedząc na Syonie/
Będźie miał Pan w swey obronie.
W Rzeczypospolitey zgodę/
I cáłą wyźrzy swobodę:
Wyźrzy synow swoich plemię/
I spokoyną zeń ßad ziemię.

PSALM CXXIX.

Sæpè expugnauerunt me à iuuentute mea.

Mogą rzec Páńscy wybráni:
Z młodości nas trapili/
Trapili srodzy pogáni/
Przed sie nas nie pożyli.
Grzbiety nam srodze oráli/
Nieznośnemi plagámi:
Y głodem nas mordowáli/
Y ciężkimi pracámi.
Pan wieczney sprawiedliwości
O swoy lud sie zástáwił:
Potłukł pętá w swey srogości/
A nas niewoley zbáwił.
Bodáy zginął/ kogo sławá
Boli miasta Páńskiego:
Bodáy vschł/ iáko trawá
W wierzchu muru twárdego.
Trawá/ ktora nie czekálá
Rázu kossy siekácey:
Ale przed czásem znißczálá
Ogniem gwiazdy gorącey.
Tá reki nie nápełnilá
Żeńcowi ochotnemu:
Ani łoná obćiążyłá
Noßarzowi pilnemu.
Ani/ ktorzy przemiiáli
Czásu bieránia zboża/
Robotnikom winßowáli:
Łaská nád wámi Boża.

PSALM CXXX.

De profundis clamaui ad te Domine.

W Troſkách głębokich ponurzony/
Do ciebie/ Boże niezmierzony/
Wołam: racz ſmutne prośby moie
Przyiąć w łáſkáwe vſſy ſwoie.
Jeſli tey známi ſurowośći
Będźieſz chćiał vżyć/ iáko złośći
Náſze ſą godne: kto práw/ Pánie/
Przed ſrogim ſądem twym zoſtánie?
Aleś ty Pan ieſt dobrotliwy/
Pan z przyrodzenia lutośćiwy:
Co przećiw tobie v wſſech ludźi
Vczćiwość wielka w ſercu budźi.
Cieſſy mie/ Pánie/ dobroć twoiá/
Cieſſą mie ſłowá: duſſá moiá
Vpátrza twego zmiłowánia/
Bárźiey niż nocna ſtraż świtánia.
Bárźiey niż nocna ſtraż świtánia/
Prágnie duch twego zmiłowánia.
O Jrzáelu/ niech ſie dźieie
Co chce/ ty w Pánu kłáđź nádźieie.
V tego litość nieprzebráná/
V tego pomoc nie czekáná:
Ten miłośierdźiu ſwemu gwoli/
Że wſſech cie grzechow twych wyzwoli.

PSALM CXXXI.

Domine non eſt exaltatum cor meum.

W Jeczny Boże/ nie naydźieſz pychy w ſercu moim/
Anim ia zwykł przenośić chudſſych okiem ſwoim:
Ani ſie ia ná wielkie názbyt łaſſe rzeczy/
Ani ſie ia nád rozum wyſſadzam człowieczy.

Niechay wiecznie nie vznam/ Pánie/ łáski twoiey/
Jeślim ia nie poniżył niżey duśe swoiey/
Niż ieszcze moy stan nieśie: rownie więc ták/ licha
Dźiecińá zostáwiona/ do mátki swey wzdycha.
To iest kształt myśli moich: áni ia mam sobie
Pewnieyszego tátunku/ ieno vfáć tobie.
V Páná ma poćiechy szukáć/ y obrony/
Kto niechce bydź w nádźiei swoiey omylony.

PSALM CXXXII.

Memento Domine Dauid.

POmni/ Pánie/ Dawidá/ y iego trudnośći/
Ktore ćierpiał w nádźieie twoiey życzliwośći.
Ktory tobie w te słowá przysiągł swemu Bogu:
Niechce áni náwiedźić pierwey swego progu:
Ani ná swym łożu ledź/ áni oczu zmrużyć:
Ani pożądnych dáro w snu słodkiego vżyć:
Aż pláce nayde/ Boże moy/ twemu kośćiołowi/
A wymierze świetemu mieyśce ołtarzowi.
Ale oto w Efráćie Pan ie znáki swemi
Jáwnie okázał/ miedzy pádoły leśnemi.
Podźmyśż tedy pod iego namiot vlubiony/
A cáłuymy podnożek iego poświecony.
A ty/ o Pánie/ ráćz wniść do swego pokoiá:
W śćzesną godźinę ráćz wniść/ ty/ y Arká twoiá.
Niechay kápłani twoi świeca pobożnośćią/
A śercá bogoboynych nápełni rádośćią.
Jeśli Dawid sługá twoy łáskę miał v ćiebie/
Niechćieyże y potomstwá odmiátáć od śiebie.
Przysiągłeś Dawidowi/ wiernym słowem swoim/
Potomek twoy vśiędźie w máieśtaćie twoim:

A bedali twe dźieći práw moich słuchály/
A wiáry stárożytney mocnie przestrzegály:
A oni/ y dźieći ich/ y tychże dźiedźice
Ná wieki nie wypádną z oycowskiey stolice.
Syon sie mnie podoba: to moie mießkánie:
To iest moy odpoczynek/ y wieczne kochánie.
Tu ia obfitość zrodzę wßeláкiey żywności/
A nakarmie vbogie práwie do sytości.
Káplani moi świecić będą pobożnością/
A serca bogoboynych nápełnie rádością.
Tu Dawidowe plemie rozkrzewie: tu swemu
Sławę nieugáßoną wzniecę iedynemu.
Jego wßytkie/ ogárnie wstyd/ nieprzyiaciele/
A onemu koroná zakwitnie ná czele.

PSALM CXXXIII.

Ecce quàm bonum, & quàm iucundum.

JAko rzecz piękna/ iáko rzecz przyiemna
Pátrzáć/ gdźie miłość pánuie wzáiemna/
A brácia sforni/ w ßczerey vprzeymości
Strzegą iedności.
Nie ták iest wdźięczny oley bálsámowy
Swieżo wylany ná włos Aronowy/
Skąd wonny płynie áż ná kray bogáty
Oßátniey ßáty.
Nie ták roskoßne kropie są perłowe
Niebieskiey rossy/ ktore Hermonowe
Pástwiská zdobią/ kiedy wstáie z morzá
Ognistá zorzá.

Bo kiedy

Bo kędy zgodá świeta przemießkawa /
Tám Pan niebieski wßytko dobre dawa /
Wzbudzáiąc záwżdy ná mieysce oycowe
Potomstwo nowe.

PSALM CXXXIV.

Ecce nunc benedicite Dominum.

TEraz / o wierni Páńscy służebnicy /
Ktorzy trzymaćie straż w iego bożnicy:
Teraz / iáko to noc milczy / wiecznemu
Chwałe oddayćie winną Bogu swemu.
Rece ku iego mießkániu ściągayćie /
A winną chwałe iemu oddawayćie.
A Pan wam tákże bedźie błogosławił /
Ten ktory niebo y ziemie postáwił.

PSALM CXXXV.

Laudate nomen Domini.

GSłudzy Páńscy / ze wßech náświetßemu
Cześć imieniowi vczyńćie Páńskiemu.
Wy / ktorym domu iego straż podána /
Chwalćie godnego wßelkiey chwały Páná.
Ten Jzráelá obrał przed inßemi /
A vczynił go włością swą ná ziemi.
To Pan iest wielki / Pan niezwyćiężony /
Nád inße wßytkie Bogi przełożony.
W iego iest władzey ziemiá / y wysokie
Niebo / y morzkie przepáśći głębokie.
Ten z lochow ziemskich obłoki wyćiąga /
A po powietrzu ßerokim rośćiąga.

Z deßczem ogniſte mießa łyſkáwice/
Wiátrow dobywa z ſwey ſkrytey ſkárbnice.
Zbił plod w Egyptćie pierwßy/ od człowieká
Poczawßy/ áż do bydlecego wieká.
Ná krolá náwiodł cudá nieſłychane/
Trapiąc ſámego/ y iego poddane.
Siłá narodow/ śiłá miaſt wywrocił
Sławnych/ á możne krole mieczem ſkrocił.
Sehona/ kráin Amorreyſkich páná/
Y Ogá/ krola rodnego Bázáná/
Y Chánáneą wßytke: á ich ziemie
Podzielił miedzy Jzráelſkie plemie.
Wieczne ieſt imie twoie/ możny Pánie/
A ſławá twoiá nigdy nie vſtanie.
Ty ludem ſwoim rządziß: ty káżdemu
Láſke okażeß znáczną ſłudze ſwemu.
Bogi Pogáńſkie ze ſrebrá ze złotá
Nic nie ſą/ iedno ludzkich rąk robotá.
Vſtá ich nieme/ oczy nie pátrzáią/
Vßy nie ſłyßą/ nozdrzá tchu nie máią.
Boday ták y ći/ ktorzy ie robili/
A owßem/ co w nich vfność położyli.
Ty domie/ Páná chwal/ Jzraelowy/
Domie Lewiego/ domie Aronowy.
Wßyſcy go chwalćie/ wßyſcy poſpolićie/
Co Pánu ſercem vprzeymym ſłużyćie.
Niech wiecznie będźie Pan pochwalon/ ktory
Vlubił ſobie wierzch Syońſkiey gory.

PSALM CXXXVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalćie Páná z dobroći iego nieprzebráney /
Chwalćie z litości wiekom żadnym niepoddáney.
Chwalćie Bogá / ktory iest Bog nád inſze bogi :
Bo iego miłośierdźia nie zágina drogi.
Chwalćie Páná / ktory iest Pan nád inſze pány /
Bo on w ſwym miłośierdźiu nigdy nie przebrány.
Ktory ſam cudá czyni przećiw ludzkiey wierze /
Bo żaden wiek litości iego nie przebierze.
Ktory miſterſtwem wielkim piękne niebo ſpráwił /
Bo ſwemu miłośierdźiu kreſu niepoſtáwił.
Ktory wynurzył źiemię z morſkich głębokości /
Bo końcá nigdy Páńſkiey nie będźie litości.
Ktory záżegł ná niebie świátłá niezgáſżone /
Bo Páńſkie dobrodźieyſtwo nie iest okreſżone.
Słońce / áby białemu dniowi pánowáło /
Bo iego miłośierdźie wiecznie będźie trwáło.
Mieśiąc / y złote gwiazdy / áby noc rządźiły /
Bo łáſki iego żadne nie zwyćiężą śiły.
Ktory Egypt pokarał ná pierworodzonych /
Bo iego miłośierdźie iest lat nieſkończonych.
Ktory lud ſwoy z ich wyrwał okrutney páſżczeki /
Bo iego nieprzebrana łáſką trwa ná wieki.
Wyrwał niezwyćiężoną możną ręką ſwoią /
Bo Páńſkie dobrodźieyſtwá ná czás wieczny ſtoią.
Ktory w poł práwie morze rozdźielił czerwone /
Bo iego miłośierdźie iest niedokończone.
A przeprowádźił przez nie lud ſwoy ſuchą nogą /
Bo wieczney łáſki Páńſkiey látá nie przemogą.
A Pháráoná záłał z woyſkiem niezliczonym /
Bo litość iego zrowna z wiekiem nieſkończonym.
Ktory lud ſwoy wielkimi przewiodł puſtyniámi /
Bo iego miłośieodźie wiecznie będźie známi.

Ktory tyránny pobił/ y krole waleczne:
Bo iego dobrodźieyſtwá ſą/ y będą wieczne.
Krolá Amorreyſkiego mężnego Seona/
Bo iego wieczna łáſká nie ieſt zámierzoná.
A Krolá bogátego Bázáńſkiego Ogá/
Bo końcá miłośierdźia nie náydźie v Bogá/
A dał nowym przychodniom ich bogáte kráie/
Bo iego dobrodźieyſtwo nigdy nie vſtáie.
Dał ie Izráelowi/ ſłudze ie dał ſwemu:
Bo iego litość/ rowna wieku ieſt wiecznemu.
Nie raczył nas przepomnieć w náſze doległośći/
Bo końca iego świetey nie będźie litośći.
Odiął nas rękom ſrogim/ y mocy pogáńſkiey/
Bo nie máſz miáry/ nie maſz końcá łáſce Páńſkiey.
Kory ćiáłu wſzelkiemu iego żywność dáie/
Bo iego ſzczodrobliwośc nigdy nie vſtáie.
Chwalćie Páná/ ktory krąg niebieſki ſprawuie/
Bo iego dobrodźieyſtwo wieku nie vczuie.
Chwalćie Páná/ ktory ieſt Pan nád inſze pány/
Bo on w ſwym miłośierdźiu nigdy nieprzebrány.

PSALM CXXXVII.

Super flumina Babylonis.

SIedząc po niſkich brzegách Bábilońſkiey wody/
A ná piękne Syońſkie wſpomináiąc grody:
Co nam inſzego czynić/ iedno płákáć ſmutnie/
Powieſzawſzy po wierzbách niepotrzebne lutnie.
Lecz pogánin niebáczny/ w tey náſzey żálobie/
Przedśie pioſnkę Syońſką każe śpiewáć ſobie.
Prze Bog/ iáko to ma bydź/ áby pieśni Páńſkich
Głos kiedy miał bydź ſłyſzan w krainách pogáńſkich:

Jeſli-

Jeślibych cię zápomniał/ o králno świeta/
Niech moiá swey náuki ręká zápamięta:
Niechay mi ięzyk vschnie/ kiedy cię przepomnię.
Kiedy cię ná początku wesela nie wspomnię.
Pomni/ wszechmocny Pánie/ co nam wyrządzáli
Edomczycy: iáko w náß cießki dzień wołáli:
Zágubćie ten zły narod/ ogniem miásto spalćie/
A chmury do gruntu sámego rozwalćie.
Ale y ty Babilon/ strzeż dobrze swey głowy/
Bo iuż wiśi vpadek nád tobą gotowy:
Szczęśliwy/ ktoryć zánas odmierzył twe winy/
A o skałe roztrąci twe nieszczesne syny.

PSALM CXXXVIII.

Confitebor tibi Domine.

CIebie ia chwalić będę: ciebie przed możnemi
Wyznam Tyránny ziemskiemi.
W tym kościele chwálebne imie twe wspomione/
A to więc przez dobroć one/
Przez wrodzona/ Boże wieczny/ prawdę twoie:
Bo ty obietnice swoie
Skutkiem záwżdy prześiejesz: tyś mnie słudze swemu
Nieszczęściem vtrapionemu/
Łáskáwe vcho podał/ y przywrocił śiły/
Ktore prawie zgásły były.
Ciebie/ iáko szerokie ziemskie są gránice/
Twoie słysząc obietnice/
Wszyscy krolowie będą swoim Bogiem zwáli/
A sprawy twe wychwalą/
Sławę twoią wieci: bo ty nád wszystkiemi
Roły śiedząc niebieskiemi/

Na niskość przedsie pátrzyß: y to/ co wysoko/
Z daleká zna twoie oko.
Niechay ná mie przygodá iáka chce/ przypádnie:
Ty mie porátuiesz snádnie.
Ty gniew nieprzyiaciol mych pieśćia swą okrociß/
A mnie wolną myśl przywrociß.
Ty do skutku maß przywiesć przedsięwźięcie moie:
Pánie/ miłośierdzie twoie
Wieki przetrwa: niechay sie wniwecz nie obraca
Twoiey świetey ręki praca.

PSALM CXXXIX.

Domine probasti me, & cognouisti me.

TObie rządzcá niebieski/ tobie moy Boże/
Rzecz namnieyßa skryta bydź we mnie nie może:
Ty mnie znaß lubo śiedzę/ znaß lubo stoię/
Z daleká rozumieß wßytke myśl moie.
Chod moy/ odpoczynek moy/ tobie wiádomy/
Wßytkich moich postępkow iesteś świádomy:
Jeßczem ia nie wypuścił słowá z vst swoich/
A to/ Pánie/ iuż dawno brzmi w vßu twoich.
Tyś mie z tylu/ y z przodku/ sam vformował/
Tyś około mnie ręki swey nie żałował:
Coś tak misternie spráwił wieczny moy Boże/
Że tego żaden rozum poiąć nie może.
Gdźie mam vćiec przed duchem twym przeráźliwym?
Gdźie sie skryć przed obliczem twoim straßliwym?
Jesli do nieba wstąpie/ nayde cię w niebie:
Jesli do piekłá/ piekło nie iest bez ćiebie.

Jeśli

Jeśli skrzydłá oblokę rożáney zorze/
A lotem zá ostátnie vdam śie morze.
A tám mie ty wymácaß/ y tám mie śnádnie
Twoiá nieuchronna rekà dopádnie.
Jeśliby też ták człowiek pomyślił sobie/
Żeby w nocnych ćiemnościách miał vlec tobie:
Myli śie ná swych myślách: noc naćiemnieyßa
V ćiebie nád południe świátło iáśnieyßa.
Cma tobie nic nie záćmi: noc/ y ćiemności
Wßytkie są przeyźrzoczyste twey opátrzności.
Ty myśli wieß/ ty moie znaß táiemnice/
Tyś mie w żywocie tworzył moiey rodźice.
Ten związek ták misterny ćiáłá náßego/
Cud iest niewyßowiony rozumu twego.
Dźiwne są czyny twoie/ o mocny Boże/
Tego nigdy przeć duß moiá nie może.
Żadna tobie kosteczká táyna nie byłá/
Gdy mie ießcze w żywocie mátki nośiłá:
Goźiem ia rost osobliwym kunßtem wiązány/
Okiem ießcze słonecznym nie ogłądány.
Tyś pierwßą berłe ćiáłá/ początki máłe/
A linię człowieká nie doskonáłe
Widźiał: tyś miał w swych księgách, co dniá którego
Przyrość miáło/ ániś tám chybił żadnego.
O Pánie/ iáko wielce są známienite
Rády twoie: iáko są wielce obśite:
Rychley piasek we wßytkich morzách zráchuie:
A myśląc o nich/ mniey wiem/ im wiecey czuie.
Pánie/ by to wola twa złośliwe stráćić:
Ja z mężoboycą żadnym niechce śie bráćić:
A z żadnym z tych/ co ćiebie źle wspominaią/
A twoiey wßechmocności nie vważaią.

Jżáż ia nieprzyiaciol twych nienawidze?
Jżaż sie przećiwnikiem twoim nie brzydze?
Brzydze/ prze Bog: y poki bede ná ziemi/
Wiekuista nieprzyiaźń powiode z niemi.
Zmácay sercá/ wytrzaśni wßytkie me rády/
Wßytkie myśli/ o Pánie: ieśli przyfądy
Naydźieß co we mnie spolney z niepobożnemi/
Niechay iednáko bede osądzon z niemi.

PSALM CXL.

Eripe me Domine ab homine malo.

BRoń mie moy Pánie/ od ludźi złośliwych/
Broń mie od potwarcow sprosnych niewstydliwych.
Ktorzy w swym sercu zdrádę tylko knuią/
A ná mie woyská vstáwnie fykáią/
Ostrośćią zębow podobni wężowi/
Jádem bystremu rowni pádalcowi.
Vchoway mie rąk/ Pánie/ niepobożnych/
Broń mie od moich nieprzyiacioł możnych.
Ktorzy vpetáć myślą moie nogi/
Sidłámi ßćieżki nátknawßy/ y drogi.
Pánie/ tyś moy Bog: ty modlitwy moie
Rácz przyiąć w vßy miłośierne swoie.
Tyś moy obroncá: Tiebiem ia łáskáwym
Znał przećiw sobie zawżdy w boiu krwáwym.
Nie ćieß złych ludźi/ Boże moy prawdźiwy/
Wieh przedśiewźieciu: ábo nieżyczliwy
Człowiek/ pływáiąc wßcześćiu/ niewinnemu
Tym ćieżßy nie był/ y srożßy dobremu.

Ich rádo chytrą/ y ßkodliwą mowę/
Obroć ná ichże niepobożną głowę:
Niech żywy ogień z niebá spádnie ná nie /
A ty ich doraź/ że żaden nie wstánie.
Nie długie ßczęśćie kłamliwych ná świećie/
A zły w swoieyże złości sie vplećie.
Pewienem tego / á nic sie nie myle /
Że vyźrze w rychle te ßczęśliwą chwile/
Kiedy Pan będźie krzywdy máścił vbogich /
A wybáwi ie z ich frásunkow srogich:
A będą dobrzy Páná wyznawáli /
A ná twarz iego prawdźiwie pátrzáli.

PSALM CXLI.

Domine, clamaui ad te, exaudi me.

CIebie Oycze wzywam łáskáwy/ ty moie
Rácz vprzeyme prośby przyiáć w vßy swoie:
Prośbá zá kádźidło / tak złożenie/ Pánie/
Niechći zá wieczorną dźiś obiednią stánie.
Chćieyże naprzod ięzyk moy zápieczętowáć/
A pod strażą/ Pánie/ vstá moie chowáć:
Chćieyże tákże vmysł obrácáć ku cnoćie/
Aby sie nie chylił namniey ku fromoćie.
Niech sie ia o żadną praktykę nie kuśe /
Ktoraby nápotym ßpećić miáłá duśe:
Niechce wßętecznych ludźi ßukáć rady/
Ani ná ich długie pozwole biesiady.
Wole że mie człowiek vderzy cnotliwy /
Niż mie ma bálśámem nátrzeć niewstydliwy:
Niechce ich: y owßem proße záwżdy Páná/
Aby złość ich była widomie karaná.

Sędźiowie niewierni/ zdrayce przełożeni/
Boday z ostrey skały náść yie zrzuceni
Swiątá dokonáli: á tám wiec wspomnieli/
Jáko zdrowe słowá odemnie słyszeli.
Jáko łonyna ziemie plugiem rozsypuią/
Ták sie we mnie kośći moie rozstępuią
Strácheм śrógiey śmierći: Boże moy obroncá/
W tobie sámym vfam: nie gub mie do końcá.
Strzeż mie od fortelow ludźi niezyczliwych:
Abych sie nie pobił w ich śieciách zdrádliwych:
Day/ ábych ia minął ich śidłá/ á one
W ichże własnych śiatkách widźiał vplećione.

PSALM CXLII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

PAná wołam/ páná proszę/
Rece swe k niemu wynoszę:
Przed nim krzywde swą przekładam/
Jemu żal swoy opowiádam.
Ledwie mi iuż duchá stánie:
Ale tobie/ mocny Pánie/
Swiádomo/ że bez winności
Cierpie tákie doległości.
Po drogách/ gdźie mie widáią/
Śidłá ná mie zástáwiaią:
Poyrze w lewo ábo w práwo/
Nie stáwi sie nikt łáskáwo.
Jeśli vćiec/ nie máść kędy/
Nieprzyiaćioł pełno wszędy:
A nikt sie z tym nie opowie/
Żeby łáskaw ná me zdrowie.

Do ciebie ia/ Boże żywy/
Vciekam się nieszczęśliwy:
Tyś nádzieią/ tyś ná ziemi
Dział moy/ miedzy żywiącemi.
Przyimi w vszy moy płacz srogi/
Bo mię zewsząd ziely trwogi:
Wyrwi mię z ręki ciężkiemu
Nieprzyiacielowi memu.
Zbaw więzienia dusze moie/
Abych vznał łaskę twoie:
Vżyią dobrzy radości/
Z twey przeciwko mnie litości.

PSALM CXLIII.

Domine exaudi orationem meam.

WAsłuchay/ wieczny Boże/ prośby moie/
A nákłoń ku mnie świete vszy swoie:
Według swey prawdy/ według swey litości/
Racz mię rátować w moiey dolegliości.
Niechciey się zemną/ Boże litościwy/
Prawem obchodzić: żaden człowiek żywy
Tak świety nie iest/ áby ná twym sądzie
Nie miał bydź w iákim wytkniony nierządzie.
Oto zły człowiek trapi moie duszę/
A ia w iáskiniach ślepych mieszkáć muszę/
Swiátła nie znáiąc/ rowien vmárłemu
Pod niewidomą ziemię włożonemu.
W tákich frásunkách/ y w tákich niewczásiech/
Myślę przedsię o dawnieyszych czásiech:
Coś ty zá cuda czynił/ coś sprawował/
Abyś był w cále wierne swe zachował.

Toć iest pociechá mych trosk / y wzdychánia/
Czekam ia przedśie twego zmilowánia:
Czeka ochłody dußá vtrapiona /
Jáko dżdża czeka ziemiá vpalona.
Wczás mie wysłuchay/ wczás mie rátuy/ Pánie/
Już mi śił ledwie/ y dußę dośtánie:
Gożie mie ty przeyźrzyß/ iużem dawno w ziemi/
A niech mie liczą miedzy vmarłemi.
W tobie nádźieią / w tobie myśli moie
Trwią wßytkie; á ty miłośierdźie swoie
Obiaw nádemną / á okaż mi drogę/
Po ktorey chodząc/ bespieczen bydź mogę.
Wyrwi mie z teku nieprzyiaćiol srogich/
Obrońco smutnych/ y twierdzo vbogich:
Náucz mie w świetym żyć zakonie twoim/
Abowiemeś ty sam iest Bogiem moim.
Duch twoy prawdźiwy niechay mie spráwnie/
A drogą k tobie prostą vkázuie.
Przez sławę swoię/ rozwiąż mie z trudnośći/
A vźiy zwykley nádemną litośći.
Weźmi w opiekę dußę moię smutną/
Nieprzyiaćielską okroć myśl okrutną:
Znißcz ie ná ziemi w srogim gniewie swoim/
A pomni/ Pánie/ żem ia sługa twoim.

PSALM CXLIV.

Benedictus Dominus Deus meus.

Tobie/ Pánie/ pokim żyw/ ia muße dźiękować/
Ktory ku bitwie raczyß spráwowáć
Ręce/ y serce moie: á mnie w boiu krwáwym
Jesteś obrońcą záwżdy láskáwym.

Że nád nieprzyiacioły gore mam swoiemi/
Że sławny słyne miedzy obcemi:
Że miástom/y wálecznym narodom pánuie/
Wszytko to láśce twey przypiśnie.
O Pánie/co iest człowiek/że go ták szánuiesz?
Że mu ták wielką chęć okázuiesz?
Mátá człowiek: á iego látá są lotnemu
Cieniowi rowne niehámowánemu.
Pánie/schyl niebá swego/á spuść sie ku ziemi:
Tkni gor/niech poydą dymy czarnemi:
Bły piorunem/puszczay swe nieuchronne strzały/
Ná lud niechetny do twoiey chwały.
Spuść rękę swą/wyrwi mie z powodzi strásliwych/
Wyrwi mie z reku nielutościwych
Nieznáiomego ludu: ktorych niewstydliwe
Są wszytkie słowá/spráwy zdrádliwe.
Ciebie ia nowym rymem/Pánie/y wdzięcznemi
Wysławiáć będę gesłámi swemi:
Ktory krole w przygodách wcále záchowywasz/
Dawidá z dziwnych toni wyrywasz.
Bronże mie y tych/Pánie/czásow nieszczęśliwych/
Wyrwi mie z reku nielutościwych
Nieznáiomego ludu: ktorych niewstydliwe
Wszytkie są słowá/spráwy zdrádliwe.
Niech nam synowie rosną ták/iáko zielone
Jábłonki rosną nowo szczepione:
Cory násze niech kwitną ták/iáko zrzetelne
Rzezáne świecą słupy kościelne.
Szpichlerze nápełnione niech záwżdy stawáią/
Zboża do zboża niech dostárczáią:
Stádá nieprzeliczone tysiącmi niech rodzą/
A woły gładkie pod iárzmy chodzą.

Trwogi żadney/ zabiegow żadnych nie znamy/
Ani ogromney trąby słychamy.
Szczęśliwy lud/ ktory ma te dobrá: szczęśliwy
Ktorego Pánem iest Bog prawdźiwy.

PSALM CXLV.

Exaltabo te Deus meus rex.

CIebie chwale/ Boże moy/ imieniowi twemu
Ná wieki błogosławić bede chwálebnemu:
Zaden mi dźień bez twoiey chwały nie vpłynie/
Imie twe sławić bede/ poki świát nie minie.
Wielki/ niewysłowiony/ nieśmiertelny Boże/
Zaden rozum/ żadna myśl obiąć cie nie może.
Wszytkie wieki twe spráwy bedą powiádáły/
A twoie osobliwą dźielność wspominały.
Ozdobá sławy twoiey/ cudá nieślychane/
Możność/ y twoie śiły nie bedą milczane.
Nie vstánie páměiątká twey dobrotliwośći/
Pełen świát záwżdy bedźie twey spráwiedliwośći.
Tyś łáskawy/ tyś dobry: do gniewu leniwy/
Do miłośierdźia prędki: tyś wszytkim życzliwy.
A nie maß ták lichego ná świecie stworzenia/
Coby sie nie cießyło z twego opátrzenia.
Ciebie wßytkie twe czyny/ Pánie/ wyznawáią/
Ciebie wybráni twoi chwalić nie przestáią.
Zacność krolestwá twego/ y twe dźiwne śiły
Roznoßąc/ áby iáwne ná wßytek świát były.
Twoie możne krolestwo ták iest założone/
Że go nigdy nie zgwałcą wieki nieskończone.
Ty/ Pánie/ vpádłego ná nogách zaś stáwiaß/
A oplakáne zdrowie czerstwośći nábawiaß.

W tobie

W tobie oczy swe trzyma wszelákie stworzenie/
A ty káżdemu dáieß iego pożywienie:
Ty ręke sam otworzyß / á z twoiey hoynośći
Wßelka sie duß́á náie práwie do sytośći.
We wßytkich swych postępkách Pan iest spráwiedliwy /
We wßytkich sprawach swoich dźiwnie litośćiwy.
Blisko iest Pan tych/ ktorzy do niego wołáią:
Mowie/ ktorzy go sercem vprzeymym wzywáią.
Pobożnym gwoli czyni/ modlitwy przyimuie/
W niebespieczeństwie strzeże/ z przygod wyprawuie.
Sługom swoim iest łáskaw: lecz niepobożnemu
Srogość swoie/ bez chyby/ okaże káżdemu.
Ciebie / o Pánie / chwalić beda vstá moie/
A wßelka żywa duß́á imie świete twoie
Wielbić będźie: ták długo/ poki nieodmiennym
Kolem poydźie gwiazdźista noc zá świátłem dźiennym.

PSALM CXLVI.

Lauda anima mea Dominum.

Tobie nieśmiertelny Pánie /
Poki mi żywotá ostánie /
A vstá beda śpiewały /
A gasłeczki moie grały.
Ná krole sie nie spuszczayćie:
Smiertelnemu nie vfayćie:
Bo ten nie pomoże sobie/
Pogotowiu áni tobie.
Skoro duch wynidźie z ciałá /
Ziemia ziemie bedźie brałá:
A náße płone nádzieie
Po powietrzu dymá rozwieie.

To człowiek práwie ſzczęśliwy/
Komu ſam Pan ieſt chętliwy:
A on też tylko iednemu
Vſa Panu Bogu ſwemu.
Ktory piękne niebo ſprawił/
Y ziemie z morzem poſtawił:
Y cokolwiek ogniſtemi
Swiát oblápił mury ſwemi.
Ktory prawdy ſtrzeże wiecznie/
Krzywdy nie lubi koniecznie:
Głodne chlebem opátruie/
Więźnie z okow rozwiązuie.
Pan oczy zaſłe ćiemnośćią/
Obdarza nową świátłośćią:
Pan niedołężnych rátuie/
Pan ſprawiedliwe miłuie.
Pan ieſt ſtrożem przychodniowi/
Pan ſierotę/ y ſtan wdowi
Ma ná pieczy: tenże zgładźi
Co zły w głowie ſwey vradźi.
Krolestwo/ Syońſka ſkało/
Twego krolá będźie trwało/
Poki ſłońce gorolotne
Poprowádźi látá wrotne.

PSALM CXLVII.

Laudate Dominum, quoniam bonus eſt Pſalmus.

Chwalćie Páná: godno dáć cześć Pánu temu:
Pieśń weſoła/ ozdobny tym/ ſłużyć iemu.
Miáſto Jerozolimſkie on znowu ſádźi/
A wygnáńce do własnych domow prowádźi.

On ſmu-

On smutne serca cieszy/ troski lekuie /
Rány wiąże/ boleści wszelkie vymuie.
On wszytkich gwiazd niebieskich liczbę ma w głowie/
A każda swoim własnym imieniem zowie.
Bog nasz/ Bog wielkiey siły/ wielkiey możności/
Niepoiety/ niezmierny w swoiey mądrości.
On skromne / on pokorne ná gore sadza/
A hárde niepoczesnie ná dol sprowadza.
Pánu/ czyniąc powinne dzięki/ śpiewayćie /
Pánu/ ná slodkobrzmiących cythárách grayćie.
Ktory burze zgromadza / ziemię dżdżem chłodzi/
Trawę buyną po gorách wysokich rodzi.
Ktory żywność wszelákim dawa zwierzętom/
A biednym/ co wołáią k niemu/ kurczętom.
Nie pátrza on ná dzielność wypráwnych koni/
Ani okà zà chypkim szczęściem skłoni.
W tych sie kocha / ktorzy mu służą státecznie/
A co ná łáskę iego kaią bespiecznie.
Pánu Jerozolimskie obronne wały /
Pánu day cześć posádo Syońskiey skały:
Ktory w żelezie szczerym bramy twe kował/
A synom twym dobr hoyność wielką zgotował.
Ktory pokoiem vstał twoie granice /
A ciebie łoiem karmi tłustey pszenice.
Ktory skoro ziemi swe powie wyroki/
Slowá iego nie cierpią żadney odwłoki.
Ktory śniegiem by welną polá odziewa /
A śrzęż po ziemi iáko popiół rozsiewa.
Lod z niebá miece/ iáko blachy łupane/
Ktorego srogie zimno komu wytrwáne?
Rzecze słowo/ á lody nátychmiast táią:
Wieie duch iego / á wnet wody zbieráią.

Ten wyroki/ ten sądy swe Jákobowi/
Ten oznaymił zakon swoy Izráelowi.
Żadnemu narodowi Pan sie nie stáwił
Ták łáskáwie/ áni práw swoich obiáwił.

PSALM CXLVIII.

Laudate Dominum de cœlis.

Duchy prozne śmiertelności/
Dayćie cześć ná wysokości/
Pánu ze wszech nawyższemu/
Pánu niewychwalonemu.
Wszyscy Anyołowie iego/
Wszytkie woyská wyznayćie go.
Słońce y kołomieśięczne/
Wyznayćie go gwiazdy wdzięczne.
Niebo pięknie zasklepione/
Wody wzgore zawieszone/
Winna chwale naświętszemu
Dayćie imieniu Páńskiemu.
On wyrzekł swe święte słowo/
A świát stánął wnet gotowo.
Ku wieczności wszytko sprawił/
Niezmieni sie/ co ustáwił.
A wy Páná chwalić maćie
Smocy/ co w gorách mieszkaćie:
A wielorybowie zwami/
Ktorzy gráią pod wodámi.
Parà/ y ogień gorący/
Grad/ y śnieg z niebá płynący/
A przedkie duchy wichrowe/
Ná páńskie słowa gotowe.

Góry/ y polá znizone/
Drzewá płodne/ drzewá płone/
Zwierzętá/ bydło/ robacy/
Y odźiani pierzem ptacy.
Krolowie/ y przełożeni/
Na ſąd ludzki wyſądzeni/
Wolne Rzeczypoſpolite/
Y książętá známienite.
Y ty kwitnąca młodości/
Y ty doyźrzałá ſtárości/
Dayćie Pánu cześć ſpołecznie/
On ſam godźien chwały wiecznie.
Jego ſławá wyżſza nieba:
On iáko Pan dał co trzebá:
A my iego lud wybrány
Spiewaymy mu pſalm podány.

PSALM CXLIX.

Cantate Domino canticum nouum.

PAnu ſwemu daymy cześć rymy nowemi/
Chwałá iego niechay brzmi miedzy dobremi.
Niech ſie w tworcy ſwym chełpią Izráelczycy/
Niechay ſie krolem cieſzą ſwym Syonczycy.
Jmię iego y tańce niech wſpominaią/
Y wodze tańcow mowne geśli ſpiewáią.
Pan bowiem lud ſwoy wierny wielce miłuie/
A ćiche wſzytkim dobrym rad opátruie.
Dobrzy beda widzeni w wielkiey zacności/
Y vżyią w mieſzkániách ſwoich rádości.
W ich vśćiech pánſka chwałá/ w ręku waleczny/
Ogromny będzie łyſkał miecz obośieczny.

Aby krzywd ná pogánách swoich sie mścili/
A wielkomyślna hárdość w ziemie wtoczyli.
Aby krolom ich kładli ná nogi pętá/
A w okowách chowáli przednie książętá.
Aby wedle pisánych práw sądzili/
A wierni sławy wieczney stád dostąpili.

PSALM CL.

Laudate Dominum in sanctis eius.

Chwalćie Páná z iego świątobliwości/
Chwalćie Páná z iego wielkiey możności:
Chwalćie z mocy/ chwalćie go
Z dźiwney wielkości iego.
Chwalćie Páná ogromnemi trąbámi/
Chwalćie Páná przyiemnemi lutniámi:
Chwalćie bębny/ chwalćie go
Kołem tańcá pięknego.
Chwalćie Páná y harfą/ y regały/
Chwalćie Páná wesołemi cymbały:
Wßelka rzecz ktora żywie/
Wyznay Páná chętliwie.

Psálterzá Dawidowego koniec.

Regestr Psálmow / wedle tytułow Polskich/ rzedem obiecádlá.

B.

BOże czemuś mie / czemuś mie moy wieczny /	fol: 28.
Bede cie wielbił moy Pánie/	38.
Bog wszechmocny/ Bog prawdziwy/	66.
Bog wieczny/ ktory wszytkim roskázuie/	72.
Boże w miłosierdziu swoim nieprzebrány /	74.
Boże/ ktory sług nigdy nieprze pomniß swoich/	83.
Bogu duszá vfá moiá/	86.
Boże litościwy/	88.
Boże wieczney mocy/	100.
Boże náß/ v ktorego w ręku wszytkie boie/	124.
Boże moiá nádźieio/ y moia pomocy/	129.
Boże/ ktoremu pomstá należy spráwnie/	139.
Błogosław duszo moiá Pánu swoiemu/	151.
Boże/ ktorego chwałá w mych vściech wieczna/	165.
Boże/ ktory mießkaß nád wszytkiemi nieby/	186.
By był Pan nie ták łáskaw ná náße zdrowie/	187.
Broń mie moy Pánie od ludźi złośliwych/	203.

C.

CO zá przyczyná tego zámießánia/	fol: 2.
Czásu gniewu/ y czásu swey zapálczywośći/	6.
Ciebie bede / Boże práwy/	10.
Czemuś mie Pánie odstąpił: czemuś twarz swoie/	13.

Ciebie ia / poki mi iedno żywotá sstánie/ 21.
Czásu gniewu/ y czásu twey zápálczywośći/ 53.
Czekałem z cierpliwośćia/ á Pan mie obaczył/ 56.
Co sie chlubiß/ niewstydliwy/ 75.
Ciebie my wiecznie wyznawáć będziemy/ 109.
Ciebie/ o Boże niezmierzony/ 148.
Chwalćie Páná / imienią iego wzywayćie/ 155.
Chwaléie Páná prze dobroć iego nieprzebráná/ 158.
Chwalćie Páná prze dobroć iego niewymowna/ chwalćie/ 161.
Chw: Páná prze dobroć iego niewymow: y prze litość/ 175.
Człowiek ia nießczęśliwy/ człowiek strapiony/ 185.
Chwalćie Páná z dobroći iego nieprzebráney/ 197.
Ciebie ia chwalić będę/ ćiebie przed możnymi/ 199.
Ciebie Oycze wzywam láskáwy/ ty moie/ 203.
Ciebie chwalę/ Boże moy/ imieniowi twemu/ 208.
Chwalćie Páná: godno dáć cześć Pánu temu/ 210.
Chwalćie Páná z iego świątobliwośći/ 214.

D.

Dokąd mie chceß zápomnieć? 15.
Do ćiebie/ Pánie/ wzdycha serce moie/ 32.
Do tegom był myśl swą skłonił/ 54.
Day swe baczenie/ Boże/ Krolowi/ 102.
Dußo śpiewáy Pánu pieśń: o nieogárniony/ 153.
Dźiatki niewinne/ pánienki wczćiwe/ 171.
Duchy próżne śmiertelnośći/ 212.

G.

Głupi mowi w sercu swoim/ 16.
Głupia mądrośći/ rozumie ßalony/ 24.

Glupi mowi w sercu swoim/ 77
Gdy z okrutney Bábilony/ 188.

J.

JAkokolwiek szczeście ku mnie sie postáwi/ 44.
Jáko ná puszczey przedkimi psy szczwána/ 60.
Jesli domu sam Pan nie zbuduie/ 189.
Jáko rzecz piekna/ iáko rzecz przyiemna/ 194.

K.

KTo bedzie w twoim mieszkániu przebywal/ 17.
Krolu niebieski/ zdrowie duße moiey/ 36.
Kleszczmy rekomá wszyscy zgodliwie/ 68.
Ku sluzbie twoiey/ Boże moy obrońcá/ 87.
Krolu ná ziemi y ná wielkim niebie/ 134.
Krolowie sádzą poddáne/ 122.
Krolu ná wysokim niebie/ 134.
Kto sie w opieke poda Pánu swemu/ 136.
Krokolwiek mocnie vfa Pánu swemu/ 187.

M.

MOcny Boże/ iákoż ich wiele powstálo/ 3.
Moy wiekuisty pásterz mnie pásie/ 30.
Moca imienia swego/ y swey wszechmocności/ 78.
Mam przecz Páná milowáć/ ktory z láski swoiey/ 173.
Mogą rzec Páńscy wybráni/ 191.

N.

NJeście chwale mocarze/ Pánu mocnieyszemu/ 38.
Nie obrußay sie/ że kto niewstydliwie/ 50.
Nie winnośc/ Pánie/ moie/ 62.

Regestr Psálmow.

Naydźie ſie kiedy chwilá ták ſzcześliwa/ 82.
Niech co chce bedźie: żyw Pan ludu ſwemu/ 105.
Nie milcz/ áni odkládáy: nie ćierp/ Boże wieczny/ 123.
Nákłoń/ o Pánie/ vſzu ſwoich/ 126.
Nowa Monárſze możnemu/ 145.
Ná ten czás/ gdy Żydowie doſtawſzy ſwobody/ 171.
Nie nam/ náſz Pánie/ ſtworzeniu podlemu/ 172.

O.

O Ktory śiedźiſz ná wyſokim niebie/ fol: 18.
Obrońcá wieczny/ ludźi vtrapionych/ 46.
O Pánie/ w ſwoie wlaſne vſzyſmy ſłycháli/ 63.
O Pánie/ ktory nie maſz nic rownego ſobie/ 69.
Obrońcá vćiśnionych/ Boże litośćiwy/ 78.
O ktory świátem wladaſz/ y krolujeſz wiecznie/ 64.
Owa czás/ Pánie/ przyſzedł pożądány/ 125.
Ochotna myśl/ ochotne ſerce w ſobie cznie/ 164.
O ſłudzy Páńſcy/ ze wſzech naświetſzemu/ 195.

P.

PRzypuść/ Pánie/ w vſzy ſwoie/ fol: 5.
Pánu ia dufam/ á wy mowićie miedzy gory/ 14.
Pláć ſpráwiedliwy/ y ſkárge moie/ 19.
Pánie/ zá twoią záwżdy pomocą krol bie/ 27.
Pánie/ vczyn ſąd o mnie/ á tám vyźrzyſz moie/ 34.
Pan ogniem ſwoiey świátłośći/ 35.
Páná ſercem weſołym wſpomnićie cnotliwi/ 43.
Pokriy ſwym miłośierdźiem/ Pánie/ náſze złośći/ 94.
Páná ia wzywáć bede/ dokądem żywy/ 111.
Pohánęy/ o Boże żywy/ 117.
Pan miedzy wſzytkimi/ 128.

Pan chce krolować / odział sie zacnością/ 138.
Podźmy z ochotą / Pánu chwałe dawmy/ 141.
Pan náß/ Bog náß pánuie/ 143.
Pan krolnie/ ktory włada Anyoły lotnemi/ 146.
Páná ia záwżdy miedzy cnotliwymi/ 168.
Pomni Pánie Dawidá/ y iego trudnośći/ 193.
Páná wołam/ Páná proßę/ 204.
Pánu swemu dawmy cześć tymi nowemi/ 216.

R.

ROzproßyłeś nas Boże/ Boże niezmierzony/ fol: 84.
Ráduy mie Pánie / bo złych przygod nawálności / 97.
Ráduyćie sie Bogu nawyżßemu / 120.
Rzekł Pan do Páná mego swym głosem/ 168.
Rad słyßę/ że dom Páński náwiedzić mamy/ 186.

S.

SZczęśliwy/ktory nie był miedzy złemi/ fol: 1.
Szczęśliwy/komu grzechy odpuszczono/ 42.
Szczęśliwy/ ktory ludźi vpádłych rátuie / 58.
Serce mi każe śpiewáć Pánu swemu/ 64.
Słuchay co żywo: wßytkie ziemskie kráie/ 70.
Smiłuy sie nádemną/ Boże litośćiwy/ 80.
Smiłuy sie/ Pánie/ czásu mego niepokoią/ 81.
Słuchay wiérny moy zborze: otworz vßy swoie/ 112.
Słyß páśterzu Jzráelski/ náß głos żałośćiwy/ 119.
Słußna rzecz/ Pánie/ tobie chwałe dawáć/ 137.
Szczęśliwy człowiek prawdźiwie/ 169.
Szczęśliwi/ ktorzy sie Páńskim zakonem spráwuią/ 177.
Szczęśliwy człowiek prawdźiwie/ 190.

Siedząc po niskich brzegách Bábilońskiey wody/ 198.

T.

TAkże nas iuż ná wieki/ Boże náß/ opuścißz/ fol: 107.
Twe miłosierdzie/ twoie prawdę/ wieczny Pánie/ 130.
Teraz/ o wierni Páńscy służebnicy/ 195.
Tobie rządzcá niebieski/ tobie moy Boże/ 200.
Tobie Pánie/ pokim żyw/ ia muße dźiękowáć/ 206.
Tobie nieśmiertelny Pánie/ 209.

V.

VSłyß me prośby/ Boże władze wieczney/ fol: 85.
VSłyß prośby moie/ Boże litośćiwy/ 149.

W.

WZywam cię/ Boże/ świádku moiey niewinności/ fol: 4.
W tobie ia sámym / Pánie/ człowiek smutny/ 7.
Wßechmocny Pánie / wiekuisty Boże/ 9.
Wziáday z dobrym sercem/ o krolu cnotliwy/ 26.
W tobie vfność swą kłádę/ Boże niezmierzony/ 40.
Wßytká ziemiá/ wßytkie kráie/ 92.
W tobie vfność swą kłádę / Boże niezmierzony/ 101.
Wßyscy ktorzy po ziemi chodźićie/ 147.
Wßelki narod / wßelkie plemie/ 175.
W káżdym vćisku swoim wołałem do Páná/ 184.
W troskách głębokich ponurzony/ 192.
Wieczny Boże/ nie znaydźieß pychy w sercu moim/ 192.
Wysłuchay/ wieczny Boże/ prośby moie/ 205.

Regestr Psálmow.

Y.

Y Ziemiá/ y cokolwiek ná niey ſie náyduie/ 31.

Z.

Z Achowayſmie o ſprawco niebieſkiego domu/ 15.
Z Żywot niepobożnego zá świádká mi ſtoi/ 40.
Znáczny ieſt Bog w Żydowſkiey kráinie/ 110.
Zácznićie nowo moznemu/ 142.

Cum Gratia & Priuilegio S.R.M.

W KRAKOWIE.
W Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká/ Krolá J.M. Typográphá/ Roku P. 1641.

ZA Przywileiem J. Krolewskiey M. ości / nikomu zgoła nie iest wolno Psałterzá tego / przekładánia Janá Kochánowskiego / drukowáć: áni gdźie indźiey drukowánego w páństwách J. Krolewskiey M. do Korony należących / przedáwáć: Ktoby ináczey vczynił / wszytkie kśiegi trácí / y wine do skárbu J. Krolewskiey M. w przywileiu miánowáná / przepada.

BIBL. Z.N.IM. OSSOLINSKICH